prestiż

magazyn trójmiejski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY nr 4 (2022)

TRÓJMIEJSCY KARAIMI
Najmniej liczna mniejszość w Polsce

GDYNIA 2050
Tak wygląda przyszłość

KULTOWE LEGO
Dla dorosłych, artystów i przedsiębiorców

KUP WOLNOŚĆ!
Czyli boom na jachty

MIŁKA RAULIN

REALIZATORKA MARZEŃ

Nasi Klienci czekają na Twoją nieruchomość

sprzedaj z nami!

domhouse.pl

Sopot
ul. 3 Maja 42/2
81-743 Sopot
+48 58 550 42 02
biuro@domhouse.pl

Gdańsk Wrzeszcz
ul. Dmowskiego 12/6
80-264 Gdańsk
+48 58 342 27 29
gdansk@domhouse.pl

97%

ZADOWOLONYCH KLIENTÓW

14

LAT NA RYNKU

40

AGENTÓW

4

ODDZIAŁY

AB INWESTOR

WILLA

DOLCEVITA

RADOŚĆ ŻYCIA

+48 788 028 222
sprzedaz@abinwestor.pl
abinwestor.pl

UL PARTYZANTÓW 1 / GDYNIA

FORUM
GDAŃSK

NAWET 300 ZŁ NA ZAKUPY?
POBIERZ FORUM CLUB!
NAGRODY I ZNIŻKI W APLIKACJI!

Pobierz w App Store

POBIERZ Z Google Play

Targ Sienny 7
www.forumgdansk.pl

FORUM
CLUB
1 maja 2022
WITAJ W FORUM CLUB!
Forum Club to aplikacja, w której znajdziesz oferty promocyjne oraz nagrody, które możesz...

NA OKŁADCE: MIŁKA RAULIN FOTO: MARTA MACHEJ

nr 4/2022 (136) www.prestiztrojmiasto.pl

FELIETON
10 OD NACZELNEGO
12 KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE – ARKADIUSZ HRONOWSKI
14 ZBIGNIEW CANOWIECKI - ŚWIAT DO REMONTU
16 KRZYWYM OKIEM
18 ALE NUMER!
20 NOWE MIEJSCA

TEMAT Z OKŁADKI
22 MIŁKA RAULIN - REALIZATORKA MARZEŃ

LUDZIE
30 KARAIMKĄ BYĆ

WIRTUALNE TRÓJMIASTO
36 TRÓJMIEJSKIE INSTASTORY - @KATARZYNA_ZOFJA

PODRÓŻE
38 CHINY – MAKAU LIZBONA DALEKIEGO WSCHODU

KULINARIA
42 KAMIL SADKOWSKI – ZASADY GRY
44 WYPIEKI Z FRANCUSKĄ TRADYCJĄ NA POLSKIE PODNIEBIENIE
48 NOVOTEL GDAŃSK MARINA - NIE TYLKO HOTEL
51 NAJPIĘKNIESZE MIEJSCA NA WESELE

DESIGN
54 W MIESZKANIU PROJEKTANTKI CERAMIKI
58 AZYL NA GDYŃSKIM DACHU
60 POJEDYNEK RYSOWNIKÓW - PEJZAŻ MIEJSKI

MODA
62 MADE IN 3CITY – BY INSOMNIA - DEKADA DOBRYCH EMOCJI
66 WOJCIECH JACHYRA – BOYS

ZDROWIE I URODA
72 FLOW INJECTION - SZYBKA I NIEINWAZYJNA METAMORFOZA UŚMIECHU
74 PIĄTE URODZINY GDAŃSKIEJ KLINIKI URODY
75 SPOTKANIA NA SZCZYCIE W KLIFIE
76 NATURALNY ELIKSIR MŁODOŚCI
78 U DENTYSTY JAK W SPA?

KULTURA, SZTUKA I ROZRYWKA
80 GDYNIA 2050
86 LEGO - NIE TYLKO DLA DZIECI
92 BIBLIOTECZKA PRESTIŻU
94 TRÓJMIASTO WRACA DO GRY
96 PRESTIŻOWE IMPREZY

MOTORYZACJA
104 DACIA JOGGER - 7-OSOBOWA NOWOŚĆ
106 DOŚWIADCZONY ZESPÓŁ NOWEGO DEALERA
108 KULTOWY TRIUMPH W NOWEJ LOKALIZACJI W GDAŃSKU
110 FIAT MIRAFIORI - ZA GIERKA WSZYSCY CHCIELI GO MIEĆ

BIZNES
114 JACHTING ZNACZY WOLNOŚĆ
120 EUROPEJCZYCY REJESTRUJĄ JACHTY W GDAŃSKU
122 TRÓJMIEJSKIE INWESTYCJE - PRZEGLĄD NAJNOWSZYCH I NAJCIEKAWSZYCH
124 ZIELONE LASY TREFLA
128 NAJWYŻSZA TRANSAKCJA NAD MOTŁAWĄ
130 ZAWSZE WYPATRUJ NIEZNANEGO
132 FORUM CLUB - APLIKACJA INNA NIŻ WSZYSTKIE

KRONIKA PRESTIŻU
134 5. URODZINY GALERII WNĘTRZ CITY MEBLE
134 TRICITY INTERNATIONAL DANCE CHAMPIONSHIPS & GALA BALL W SOPOCIE
135 WIATR ZMIAN WIEJE NAD MORZEM
136 SPOTKANIA NA SZCZYCIE W GDYŃSKIM KLIFIE
137 LOCAL TRENDS W SOPOCIE!

Zorganizuj wesele swoich marzeń
na najwyższym poziomie
– 34 piętrze Olivia Star!

- **800 m²** przestrzeni mieszczącej do **350 osób**
- doskonałe **oświetlenie dzienne**, akustyka i gastronomia
- widok na **całe Trójmiasto i Zatokę Gdańską**

Przy rezerwacji wesela powyżej 50 osób, na hasło "**Prestiż**" otrzymują Państwo **butelkę szampana Dom Pérignon w prezencie!**

Olivia Star

Skontaktuj się z nami, razem stworzymy idealną ofertę dla Ciebie: **sales@oliviastar.pl** / **+48 782 702 924** / **www.oliviastar.pl**

SZUKAJMY SWOICH GÓR

Nie jestem specjalistą od gór. Oczywiście znam geografię, byłem wielokrotnie w górach, ale najczęściej po to, by pojeździć na nartach. Spacerowanie, a co dopiero wspinaczka nigdy nie było na liście moich priorytetów. Tym bardziej z ciekawością czytałem różne relacje z górskich wypraw, a tych nigdy nie brakowało. Bo Polacy, patrząc na inne nacje, są niezwykle mocni w zdobywaniu gór. I do tego utytułowani. Zawsze zastanawiało mnie też jaka motywacja pcha tych ludzi na ryzykowne wyprawy, które pełne są nieszczęśliwych finałów. Ktoś powie – adrenalina, pokonanie własnych słabości, czyli standardowe motywy wyczynowych sportowców. Z pewnością tak, ale nie tylko, gdyż górska wspinaczka to nie tylko testowanie ludzkiej wytrzymałości, kondycji fizycznej i psychicznej, lata przygotowań i odpowiednie wyposażenie. To kontakt z naturą i wielkim żywiołem. Podobnie jak w żeglarstwie. Mamy do czynienia z siłą, którą do pewnego stopnia możemy ujarzmić, przewidzieć lub się do niej przygotować. Ale nigdy na 100%, bo zawsze pozostanie element niepewności i nieprzewidywalności. Tego czynnika nie ma w „sterylnych" sportach uprawianych w halach i na stadionach.

Miłka Raulin, bohaterka naszej okładki, zdobywczyni Korony Ziemi wskazuje na jeszcze jeden ważny element – spokój i skupienie jakie można osiągnąć podczas górskich wypraw. „Himalaje i Grenlandia to miejsca, które stawiają zupełnie inne wyzwania. Wyzwania nie współczesnego świata. Tam zadania są proste, a skutki naszych działań zero - jedynkowe. Poza tym jesteśmy na chwilę odcięci od bodźcującego nas świata i to jest naprawdę uzdrawiające" – mówi w rozmowie z Pauliną Błaszkiewicz. - „To, co robię to ucieczka do natury, z którą powinniśmy być nierozerwalnie połączeni. Niestety więź z naturą zanika coraz szybciej, a my jako ludzie tracimy rozum. Zapominamy, że jesteśmy jej nieodłącznym elementem i powinniśmy mieć do niej szacunek i wdzięczność. Po powrocie z takiej wyprawy docenia się proste życie".

Trudno o lepszą motywację. Dzisiaj, w świecie błyskawicznej i nachalnej komunikacji, niepokoju, powszechnej niestabilności, a do tego krwawej wojny kontakt z naturą jest nam potrzebny jak nigdy wcześniej.

Jest wiosna, korzystajmy zatem jak najwięcej i szukajmy swoich gór. Gdziekolwiek i czymkolwiek one są. A w wolnych chwilach warto odłożyć na bok atakujące nas lawinowo social media, blogi, vlogi, podcasty, webinaria, by zanurzyć się w lekturze… wywiadu z Miłką Raulin, a także innych, równie ciekawych tekstów w Prestiżu.

Miłej lektury.

Michał Stankiewicz

MAGAZYN PRESTIŻ
miesięcznik bezpłatny

ul. Moniuszki 10, 81-829 Sopot
redakcja.trojmiasto@emsgroup.pl
www.prestiztrojmiasto.pl
www.facebook.com/prestiz.trojmiasto
www.issuu.com/prestiz

Redakcja nie odpowiada za treść reklam

Redaktor Naczelny: Michał Stankiewicz

Zastępca Redaktora Naczelnego: Klaudia Krause-Bacia

Sekretarz redakcji: Joanna Bieńkowska

Redakcja: Michalina Domoń, Bartosz Gondek, Szymon Kamiński, Katarzyna Kobiela, Halina Konopka, Marta Legieć, Marcin Wiła

Stali felietoniści: Zbigniew Canowiecki, Arkadiusz Hronowski, Kamil Sadkowski

Szef działu foto: Karol Kacperski

Skład: Kamil Żurek

EMS GROUP

Wydawca: MS Group Sp. z o.o.

al. Grunwaldzka 56 lok. 202
80-241 Gdańsk
NIP: 9571059132

Prezes: Michał Stankiewicz, stankiewicz@emsgroup.pl

Dyrektor zarządzający: Maria Bek, bek@emsgroup.pl

Szef działu eventów: Aleksandra Staruszkiewicz, staruszkiewicz@emsgroup.pl

Dyrektor sprzedaży: Marta Blendowska, tel. 791 971 399

Reklama i promocja: Krzysztof Nowosielski,tel. 533 200 779
Aleksandra Staruszkiewicz, tel. 606 603 416
Marcin Szczukowski, tel. 517 250 671

Hanse

LAGOON

SAXDOR YACHTS

SEALINE

solaris yachts

Dehler

AMEL

Moody

RYCK

CNB yacht builders

solaris POWER

FJORD

MARINA YACHT PARK GDYNIA
UL. HRYNIEWICKIEGO 10
81-340 GDYNIA

VILLA METRO BUSINESS HOUSE
UL. PUŁAWSKA 145
02-715 WARSZAWA

+48 600 003 268 | +48 789 458 211 | +48 600 877 791 | +48 501 474 736
INFO@SUPERYACHTS.PL **WWW.SUPERYACHTS.PL**

SUPER YACHTS

Dostawca najlepszych jachtów i łodzi od 1967 roku

KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE

ARKADIUSZ HRONOWSKI
od 2001 roku zawiaduje sopockim SPATiF-em. Odpowiada za serwis muzyki niezależnej Soundrive.pl oraz festiwal muzyki alternatywnej Soundrive Festival. Na stoczniowych terenach w Gdańsku stworzył klub B90 oraz współtworzy Ulicę Elektryków, Plenum i Plener 33. Od niedawna w Krakowie współorganizuje Mystic Festival. Najmłodsze dziecko to nowy, alternatywny klub muzyczny DRIZZLY GRIZZLY.

NUDNE ŻYCIE CZYLI DOLCE VITA

Gdybym mógł dziś zmienić swoje życie, albo postawić na coś co je zmieni, to co by to było? Sam siebie zapytałem i odpowiedziałem, że chciałbym zająć się zabijaniem. Wiem, że to brzmi strasznie, ale chodziło mi o zabijanie nudy. I kiedy dziś próbuję tę nudę sprzedać, nikt tego nie chce kupić, bo każdy uważa ją za wroga. Powinienem wtedy zapytać: a czym jest nuda? Czy to tylko leżenie i patrzenie w sufit? To oczywiście klasyczny przykład nudy, ten najpopularniejszy. Tylko większość z nas nie potrafi z nudy korzystać.

Uważam, że powinniśmy zacząć ćwiczyć nudę. Ja zacząłem i mam już pierwsze wyniki. I mogę powiedzieć, że nudząc się wcale się nie nudziłem. To fascynujące jak nuda może być ciekawa oraz jaki może mieć pozytywny wpływ na człowieka. Nuda to moje nowe odkrycie i zaczynam tę nudę pielęgnować. Nuda ma niesamowite właściwości. Odkryłem, że dzięki nudzie mój dzień staje się dłuższy. Czuję też większy spokój i więcej mogę dokonać. Kiedy się nudzisz zaczynasz być bardziej kreatywny. Nic tak nie stymuluje pomysłów jak właśnie nuda. Gdyby nie nuda, nigdy bym niczego nie zrealizował. Nuda wyzwala spontaniczność. Nudę trzeba odkryć, trzeba zrozumieć jej walory. Nuda to wyższy poziom egzystencji. Do nudy trzeba zwyczajnie dojrzeć. Nudy w młodym wieku nie da się osiągnąć, bo do nudy potrzebne jest doświadczenie życiowe. Poza tym, że do nudy trzeba być bardzo otwartym, to też niezwykle odważnym. Prawdę mówiąc nuda nie jest tania. Na nudę stać nielicznych. To proces i samo wejście do obszaru nudy jest największym wyzwaniem. Dla większości z nas nuda jest przedsionkiem depresji. Ja z nudą zacząłem stykać się kilka lat temu. Zanim doprowadziłem do pierwszego z nią spotkania, minęło wiele lat. To był wówczas taki okres marzeń, ale ja już nie marzę, bo marzenie jest niezdrowe. Dlatego aby nie cierpieć, trzeba je realizować. No i kiedy te niezdrowe marzenia zaczęły się realizować, poczułem wtedy jakiś nowy powiew. Kiedy pierwszy raz zetknąłem się z prawdziwą nudą, natychmiast odkryłem jaka jest cudowna. To był zaledwie początek. To jak pojechać gdzieś i zobaczyć coś pięknego. Większość już nigdy nie wraca, bo po co wracać, przecież to nudne. No i to jest właśnie ten moment, kiedy nuda zaczyna się oddalać i nie wykorzystaliśmy szansy by ją poznać. Strach przed ponowym zobaczeniem czegoś jest zbyt silny. Nie wiemy jednak, że nasze dotychczasowe odkrycia niewiele wniosły i z czasem szybko pomieszały nam się z innymi. Należę do osób, które pierwsze etapy kontaktu z nudą mają już za sobą. Ja już korzystam z nudy i aktualnie wszedłem na dużo wyższy poziom nudzenia się. Gdybym miał powiedzieć w którym jestem miejscu, to odpowiedziałbym że za mną 20% drogi. Ale teraz bardzo szybko pokonam kolejne 50% Najtrudniejsze będzie ostatnie 30%, ale moim zdaniem to formalność jeśli dobrze przepracuję obecny czas. Niemniej dziś wchodzenie na kolejne poziomy nudy sprawia mi taką radość, jak tym którzy nudę mają już wszędzie i zawsze. Moja fascynacja nudą jest tak ogromna, że nie mam wątpliwości iż kiedyś osiągnę jej najwyższy stan. No to jak to jest nudzić się profesjonalnie? Nie mam na to konkretnej odpowiedzi, bo to stan umysłu. Z nudą jest jak z muzyką. Lubisz taki a nie inny gatunek. Można się nudzić samemu, ale to jest zbyt nudne. Prawdziwe nudzenie zaczyna się kiedy możesz to robić z grupą kilku osób. Wtedy wchodzisz na ten wyższy poziom. Jest jeszcze jeden ważny element wejścia w nudę. Na początku nie da się tego zrobić ani w tydzień ani w dwa tygodnie. Choć jestem już na etapie, że stan nudy osiągam po kilku dniach, to muszę jeszcze trochę poćwiczyć. Mam już też za sobą okres miesięcznej nudy i to był dopiero ten kop, który dokonał we mnie pierwszych przemian. Teraz dopiero zaczynam widzieć świat nudy tak jak powinienem. Wiem że czeka mnie jeszcze mnóstwo pracy aby nuda wypełniła większość mojego życia, niemniej samo myślenie o nadchodzącej nudzie jest dla mnie strasznie motywujące. Właśnie to czekanie na nudę jest najnudniejsze, bo zamiast zacząć się powoli nudzić ja myślę o tym kiedy faktycznie to nastąpi. To jak widać jest wyższym stopniem wtajemniczenia. Trudno sobie dziś wyobrazić, że można jednocześnie się nudzić, mieć kontakt z rzeczywistością i być szczęśliwym. Ja to już osiągnąłem i teraz muszę tę nudę zaszczepić innym, by stworzyć najnudniejsze dzieło mojego życia. I to naprawdę ma szanse się ziścić.

Pepper House
BIURO NIERUCHOMOŚCI

Biuro nieruchomości nr 1 wg trojmiasto.pl

Polecaj nasze usługi i zdobywaj nagrody

100x 500zł

1x Egzotczne wakacje

sprawdź: www.pepperhouse.pl/500plus

ZBIGNIEW CANOWIECKI

Absolwent Politechniki Gdańskiej. Doktorat uzyskał na Uniwersytecie Gdańskim. W latach 1981-2007 Prezes Zarządu i dyrektor giełdowej spółki „Centrostal S.A.". Sprawował społecznie wiele funkcji m.in. Prezydenta Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Przewodniczącego Sejmiku Gospodarczego Województwa Pomorskiego, Przewodniczącego Pomorskiej Rady Przedsiębiorczości, Prezydent „Pracodawców Pomorza".

ŚWIAT DO REMONTU

Niemal wszyscy zastanawiamy się teraz nad przyszłością, naszą i świata. Wojna w Ukrainie zburzyła nasze poczucie bezpieczeństwa, spokoju oraz zadowolenia ze wzrostu gospodarczego i osiągniętego względnego dobrobytu. Mamy w Europie wojnę ponieważ świat nie uczył się na swoich błędach i zaniechaniach. Dbając o własny dobrostan przymykał oczy na agresywne poczynania Rosji względem Gruzji, Czeczenii, Krymu i wschodnich terenów Ukrainy, Doniecka i Ługańska. Społeczność międzynarodowa nie wyciągnęła żadnych wniosków z wcześniejszej zagłady Groznego w Czeczenii, ani syryjskiego Aleppo i w efekcie mamy teraz ukraiński Mariupol. Po ludobójstwie w Srebrnicy, 30 lat temu, obecnie świat zaskoczyło bestialstwo i masowe zbrodnie między innymi w ukraińskiej Buczy. Każda wojna wyzwala w ludziach całe zło, degraduje ich moralnie, mentalnie i etycznie oraz daje złudne poczucie bezkarności doprowadzając do zezwierzęcenia i nieludzkiej brutalności.

Pomimo szybkiej reakcji Zachodu, szczególnie Stanów Zjednoczonych, nie potrafiliśmy zapobiec obecnej tragedii wojennej w Ukrainie. Brak jasno określonych zasad ładu światowego spowodował, że przeżywamy kryzys prawa międzynarodowego i instytucji globalnych. Organizacja Narodów Zjednoczonych jest strukturę nieskuteczną, powolną, niereformowalną i raczej o charakterze dyskusyjno – pomocowym. Co prawda ONZ organizuje misje pokojowe po zawarciu pokoju lub zawieszeniu broni, ale jedynie tylko po to, aby oddzielić walczące strony. Skład Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych ustalony po II Wojnie Światowej nie odzwierciedla aktualnych relacji międzynarodowych i pozycji poszczególnych krajów. Nie ulega natychmiastowemu zawieszeniu członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa państwa wywołującego wojnę i podejrzanego o zbrodnie wojenne oraz ludobójstwo. Również automatycznie nie wyklucza się z Unii Europejskiej państw jawnie wspierających agresorów wojennych. Zasada dochodzenia do konsensusu w większości spraw podejmowanych przez Unię Europejską spowalnia jej procesy decyzyjne. Trybunał Karny w Hadze dopiero po zakończeniu wojny, często po wielu latach prowadzi długotrwałe procesy nielicznych tylko zbrodniarzy. Niektórzy przywódcy krajów, z racji swojej siły militarnej lub ekonomicznej i liczącej się pozycji w świecie, nie obawiają się nieuchronności kary oraz uważają, że prawo ich nie dotyczy i kara ich nie dosięgnie.

Niestety zawiodły również światowe struktury etyczne, które powinny być nośnikiem moralności, sprawiedliwości, miłości i dobra wspólnego. Ze zdumieniem świat przyjął informację o postawie Kościołów wobec zbrodniczej wojny. Prawosławny Patriarcha moskiewski Cyryl I, akolita prezydenta Rosji, jawnie poparł krucjatę przeciwko Zachodowi i pobłogosławił wojnę w Ukrainie biorąc moralną odpowiedzialność za jej skutki. W oczach demokratycznego świata również papież przegrywa swój mandat moralny za swoją bierność w sytuacji największego kryzysu w Europie w ostatnich dekadach. Traci kredyt zaufania i sympatii. W obliczu jednoznacznego podziału agresor-ofiara, dobro-zło liturgiczne gesty są niewystarczające. Katastrofalne stwierdzenie hierarchów watykańskich, że dawanie broni Ukraińcom jest błędem, stanowiło faktyczną odmowę prawa do obrony narodowi ukraińskiemu.

Niewiarygodnie negatywną, dezinformacyjną rolę odgrywają również media w tych krajach gdzie zostały zawłaszczone i przekształcone w tuby propagandowe rządzących polityków. Niestety gros ludzi nie docieka prawdy lub nie ma takich możliwości zadawalając się jedynie informacjami pochodzącymi z mediów kontrolowanych przez państwo. Widząc jakie spustoszenie w głowach Rosjan (i nie tylko) dokonała tego typu medialna propaganda z pewnością potrzebne są nowatorskie, międzynarodowe rozwiązania gwarantujące możliwość pełnego dostępu do rzetelnej informacji każdemu mieszkańcowi naszego globu.

Wojna w Ukrainie wpłynęła nie tylko na korektę planów życiowych wielu ludzi w różnych krajach, ale spowodowała także przebudzenie i zmusiła do refleksji wiele państw, organizacji i struktur ponadnarodowych. Wiele instytucji jest niesprawnych, działających za wolno, bojaźliwie, zbyt asekuracyjnie i wymaga radykalnych zmian w zakresie swojego funkcjonowania. Potrzebne są także nowe międzynarodowe regulacje wielu obszarów naszego życia i działania. Analitycy i eksperci z wielu dziedzin wieszczą w niedalekiej przyszłości nowy podział świata, stref wpływów i zależności ekonomicznych. Często ich wnioski są całkowicie odmienne i wzajemnie się wykluczające. Nastanie jednak czas kluczowych, odważnych decyzji co do zasad funkcjonowania świata, poszczególnych państw i społeczeństw oraz zawieranych sojuszy gwarantujących bezpieczeństwo i współpracę gospodarczą.

INVILLA

Nieruchomości

Najlepsze nieruchomości **premium w Trójmieście**

invilla.pl

+48 515 415 909

KRZYWYM OKIEM

MICHAŁ STANKIEWICZ

Zaczynał w Gazecie Wyborczej, od 1999 r. dziennikarz „Rzeczpospolitej". Współpracuje też z TVN. Autor wielu reportaży śledczych, m.in. o przemycie na okrętach marynarki wojennej, korupcji w Straży Granicznej, czy też tekstów ujawniających istnienie mafii paliwowej. W 2007 roku jako jeden z pierwszych dziennikarzy podjął temat pedofilii w kościele. W 2012 był współautorem filmu dokumentalnego w TVN o finansach kościoła. Laureat wielu ogólnopolskich nagród, m.in. „Watergate" Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Fundacji Batorego. Dwukrotnie nominowany do Grand Press, a także do Mediatorów. Prywatnie żeglarz, tenisista i muzyk. Założyciel Prestiżu i szef MS Group.

MATI DO CZESIA, CZESIU DO KRZYSIA

Dzięki zwycięstwu nad Szwecją polska drużyna jedzie na mundial do Kataru. Radość z wygranej została jednak przyćmiona przez oryginalny spektakl jaki tego samego dnia zafundował widzom Czesław Michniewicz, trener polskiej kadry. Najpierw nie zrozumiał pytania dziennikarza więc go skrytykował, a następnie zaczął wypominać sceptycyzm towarzyszący wyborowi go na trenera. Po dziwacznej rozmowie Michniewicza połączono z innym dziennikarzem TVP – Mateuszem Borkiem. Tutaj rozmowa przebiegała już w innej atmosferze. Trener mówił „Mati", a dziennikarz „Czesiu". To nie koniec dziwów tej nocy. Nieco później Michniewicz swoje żale już na dobre wylał w „Kanale Sportowym" Krzysztofa Stanowskiego. W mocno w pogardliwy sposób wymieniał dziennikarzy, którzy śmieli zadawać mu trudne pytania lub też krytykować. W domyśle chodziło oczywiście o słynne związki z Ryszardem S. „Fryzjerem", organizatorem korupcji w piłce, a z którym Michniewicza odbył 711 rozmów telefonicznych. Wyżywając się na innych dziennikarzach do gospodarza zwracał się per „Krzysiu".

Z jednej strony mieliśmy pokaz frustracji człowieka, który nie rozumie z czym się wiąże sprawowanie funkcji publicznej i korzystanie z publicznych pieniędzy. Z drugiej – już po raz kolejny żenującej postawy niektórych dziennikarzy sportowych zajmujących się piłką nożną. Można powiedzieć, że są dokładnie odbiciem tego co dzieje się w piłce nożnej. Dzisiaj symbolem tego środowiska są „Mati" i „Krzysiu" od „Czesia". W tym świecie nie ma dylematów etycznych. Dziennikarze fraternizują się, wikłają w dziwne relacje osobiste, finansowe i marketingowe, m.in. z zakładami bukmacherskimi. Kasa wydaje się tak nadrzędną wartością, że nie powstrzymuje nawet od wystąpienia w seksistowskich i prymitywnych spotach reklamujących walki („Mati").

Przed nami na pewno niezwykle ciekawe widowisko pełne skrajnych emocji, znacznie większych niż przy innych mundialach. Standardowo będziemy liczyć na cud w wykonaniu naszej drużyny, ale reszta to już nowość. Tą nowością mogą być kolejne dziwne występy trenera, no i sam Katar oraz FIFA. Bo choć światowa federacja już od wielu lat jest skorumpowana to powszechna świadomość tego faktu rośnie z roku na rok. Kulisy przyznania organizacji mundialu Katarowi jeszcze bardziej to pokazały. Sporą rolę ma tutaj Giovanni Vincenzo Infantino, szef FIFA. Choć to nie on decydował o wyborze miejsca ponad 10 lat temu, to jednak jest entuzjastą katarskich pieniędzy do tego stopnia, że zamieszkał na stałe w tamtejszym luksusie, zbudowanym na pocie i krwi współczesnych niewolników. Dodatkowym elementem jest postawa FIFA wobec wojny w Ukrainie. Stąd z pewnością ten mundial będzie inny niż wszystkie.

Zamieszanie dotknęło też środowisko tenisowe. Rosyjscy i białoruscy sportowcy grają w turniejach, ale bez barw narodowych i podawania narodowości. Tą sytuację zdecydowali się przerwać dopiero organizatorzy Wimbledonu, najstarszego i najbardziej prestiżowego turnieju na świecie i jednego z czterech zaliczanych do Wielkiego Szlema. Jako pierwsi ogłosili wykluczenie ich z turnieju, co z kolei spotkało się krytyką władz ATP i WTA. Pojawiły się nieoficjalne informacje, że Wimbledon ma być za to ukarany. Sprawa ma być dyskutowana na forum obydwu organizacji.

A skoro jesteśmy w temacie wojny w Ukrainie to wreszcie mamy listę osób i firm objętymi sankcjami. To zakazy wjazdu, zamrożenie zasobów finansowych, uniemożliwienie działań. Wśród 50 pozycji ogłoszonych przez polski rząd są podmioty z siedzibą w Gdańsku. To Suek Polska Sp. z o.o., przy ul. Arkońskiej 6 w Gdańsku. Firma jest importerem węgla z Rosji, laureatem i uczestnikiem wielu rankingów biznesowych. Na liście TOP 100 Pomorza opublikowanej przez Dziennik Bałtycki w 2021 roku znalazła się na wysokim 31 miejscu. Wielokrotnie też znajdowała się wśród laureatów Diamentów Forbesa. Sankcjami objęto też właścicieli firmy - Andrieja i Aleksandrę Mielniczenko.

Kolejny podmiotem jest Eurochem (nawozy), należący do tego samego małżeństwa z siedzibą w Pruszczu Gdańskim.

No i KTK Sp. z o.o., której biuro jest przy ulicy Nowomiejskiej 3, tuż koło Europejskiego Centrum Solidarności. Firma zajmuje się hurtową sprzedażą węgla kamiennego. Jej właścicielem jest Michaił Gucerijew, kumpel Łukaszenki. Na niego dyktator zapisał swoją rezydencję. Warto zapamiętać te nazwy.

ZAMEK ŁEBA

Łeba, ul. Sosnowa 1
rezerwacja@zamekleba.pl
tel. +48 59 8635 120

ALE **NUMER!**

77 LAT

temu podjęto decyzję od budowie mostu kolejowego nad Wisłą w Tczewie, który aktualnie jest wpisany do rejestru zabytków. Przez większość czasu trwały tu remontowe, które cyklicznie przerywano. W tym roku doszło do porozumienia między Muzeum II Wojny Światowej i powiatem tczewskim o współpracy w sprawie odbudowy mostu, który finalnie stanie się filią instytucji.

22 MLN ZŁ

przeznaczono na realizację projektów w ramach najnowszej edycji Budżetu Obywatelskiego organizowanego przez miasto Gdańsk. To już 10 raz, kiedy to mieszkańcy decydują i zgłaszają własne pomysły na to, jak zorganizować lub zmienić miasto. Inwestycje dzielą się na ogólnomiejskie, dzielnicowe i te ekologiczne, związane z zielenią. Do tej pory udało się zrealizować 704 projekty.

2,5 ROKU

trwał remont fregaty rakietowej ORP Kościuszko. Po skończonych pracach wróciła ona do PGZ Stocznia Wojenna, gdzie nadal będzie pełniła służbę wobec Marynarki Wojennej oraz NATO. Całość modernizacji wyniosła ok. 50 mln zł i obejmowała naprawy szeregu urządzeń elektrycznych, informatycznych, łączności czy modernizacji z zakresu rakietowo-artyleryjskich.

390 M²

powierzchni zajmuje teren na torowisku tramwajowym między ul. Zdrojową a Południową, który według zwycięskiego pomysłu projektu Budżetu Obywatelskiego ma zostać pokryty trawą. W ten sposób będzie pięknie komponował się z pobliskim skwerem przy Domu Zdrojowym. Gdański Zarząd Dróg i Zieleni opublikował przetarg na wykonanie prac, które pochłoną ok. 140 tys. i potrwają ok. 15 miesięcy.

18 MLN ZŁ

ma kosztować remont gdańskiego Żurawia na Starym Mieście. Prace rozpoczną się lada dzień i mają potrwać co najmniej dwa lata, a obejmują konserwację całego budynku, wymianę stropów oraz instalacji elektrycznej. Dodatkowo wnętrze zostanie przebudowane oraz specjalnie zaaranżowane do nowej wystawy stałej, jaka ma się tutaj pojawić w 2024 roku.

34 PIĘTRO

Na tej wysokości w Olivia Star odbył się spektakl „Take Five i ja", który rozpoczął cykl nowego wydarzenia kulturalnego, jakim jest „Teatr W chmurach". Podczas tego wieczoru wystąpiła plejada gwiazd, w tym Katarzyna Figura. Dodatkowo tego dnia odbył się koncert jazzowy oraz licytacja, z której dochód został przeznaczony na pomoc Ukrainie.

33 LATA

Temu tytuł Miss World zdobyła gdańszczanka Aneta Kręglicka. Był rok 1989, a konkurs odbywał się w Hongkongu. Wcześniej Kręglickiej udało się także zdobyć tytuły Miss Wybrzeża oraz Miss Polonia w Operze Leśnej, które otworzyły jej drzwi do dalszej rywalizacji. W 2022 roku ten sukces powtórzyła inna Polka – Karolina Bielawska z Łodzi – i została uznana za najpiękniejszą kobietę na świecie.

1 EDYCJA

Stypendium Kulturalnego Miasta Gdańska została zakończona, a nagrody przyznane. Otrzymały je osoby ściśle związane z kulturą – artyści tworzący sztukę. Program ma na celu wspomóc finansowo działania artystyczne i wsparcie procesu twórczego poprzez wypłacanie comiesięcznych transz pieniędzy, pozwalających na realizację inicjatyw. Łącznie przyznano 72 stypendia na kwotę ok. 800 tys. zł.

DRIVE TOGETHER

mazda

NOWE MIEJSCA

OPTICAL CHRISTEX

To rodzinna firma z tradycjami, która od 1991 roku zajmuje się sprzedażą okularów korekcyjnych i soczewek. W ostatnim czasie ich pierwszy punkt sprzedażowy, który mieści się w Sopocie, przeszedł remont i ma zupełnie nowe, designerskie wnętrze. Dziś Optical Christex to nie jeden punkt, lecz cała sieć sklepów i prężnie działająca strona internetowa. Jednak przez te lata jedno zostało niezmienne - współpraca z lekarzami, wykwalifikowanymi okulistami i optometrystami, którzy zawsze służą swą wiedzą i doświadczeniem.

Sopot, ul. Grunwaldzka 33

TRAINPRO

Tym razem wpadamy do Gdańska, a konkretniej do Wrzeszcza. To tu powstała nowa siłownia, która organizuje zarówno zajęcia indywidualne, jak i grupowe. Pracuje tutaj doświadczony zespół ludzi, mający za zadaniem uświadamiać ludzi, jak powinien wyglądać dobry i efektywny trening. Wszystko dopasowane jest do stopnia zaawansowania. Warto tu zajrzeć, by na własnej skórze przekonać się, że ćwiczenia mogą być przyjemne.

Gdańsk, ul. Słowackiego 4

SHEFLORA

A teraz coś dla miłośników piękna i żywych roślin. Flowers boutique z najwyższej półki, który oferuje kilka możliwości. Do wyboru są bukiety, flower boxy, czyli kwiaty w przepięknym i estetycznym pudełku, mono bukiety z jednego gatunku kwiatów i autorskie kompozycje bukietów, które zachwycą każdego. Oprócz tego, w tym miejscu można również załatwić oprawę florystyczną imprez, która zostanie uszyta na miarę każdego wydarzenia.

Gdańsk, ul. Kazimierza Wielkiego 28

KIA JD KULEJ

To nowy salon samochodowy, który jest najnowocześniejszym obiektem tej marki w Polsce. To autoryzowany przedstawiciel marki KIA, który powstał w zupełnie innej architekturze niż standardowe salony. Tutaj można zakupić odpowiednie dla siebie auto oraz skorzystać z serwisu samochodowego. Miejsce to będzie flagowym obiektem z zupełnie nowym standardem.

Gdańsk, ul. Uczniowska 30

TARAS FACTORY

PERGOLE I ZADASZENIA TARASOWE
MARKIZY
OGRODOWE WANNY SPA
TARASY I ELEWACJE
GRILLE I MEBLE OGRODOWE

NOWY SALON W GDAŃSKU

NOWY SHOWROOM

UL. ANTONIEGO SŁONIMSKIEGO 5/66 | GDAŃSK GARNIZON

(WEJŚCIE OD STRONY UL. BIAŁOSZEWSKIEGO)

TEL.: (+48) 502 998 010 | BIURO@TARASFACTORY.PL

WWW.TARASFACTORY.PL

MIŁKA RAULIN

REALIZATORKA MARZEŃ

AUTORKA: PAULINA BŁASZKIEWICZ

- Himalaje i Grenlandia to miejsca, które stawiają zupełnie inne wyzwania - nie współczesnego świata. Tam zadania są proste, a skutki naszych działań zero-jedynkowe. Poza tym jesteśmy na chwilę odcięci od bodźcującego nas świata i to jest naprawdę uzdrawiające - mówi w rozmowie z Prestiżem Miłka Raulin, gdynianka, miłośniczka wspinaczki wysokogórskiej, szybownictwa i szwendania się po świecie.

Fot. archiwum prywatne

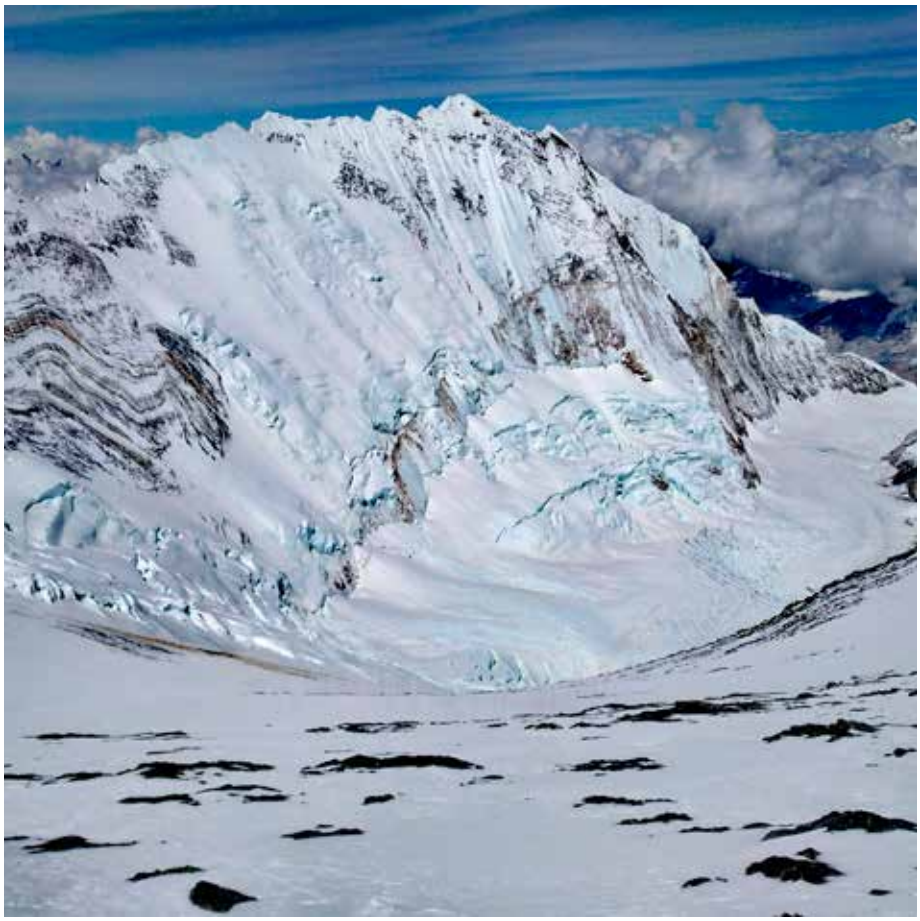

Fot. archiwum prywatne

Himalaistka, podróżniczka, miłośniczka wspinaczki wysokogórskiej, szybownictwa, autorka projektu "Siła Marzeń". W 2018 r. została najmłodszą Polką, która zdobyła Koronę Ziemi w wersji 9 szczytowej. Tak panią przedstawia Wikipedia. A kim dla pani jest Miłka Raulin?
Na pewno nie jestem himalaistką (śmiech). Dziś jestem bardzo zabieganą osobą i odpowiadam na to pytanie zgodnie z moim aktualnym stanem. Intensywnie pracuję od ponad pół roku przygotowując się do wyprawy na Grenlandię.

Jest czas na coś jeszcze?
Nie ma czasu na to, by zauważyć, że przyszła już wiosna. Ostatnio odwoziłam dziecko do szkoły i zorientowałam się, że na drzewach są małe listki. Myślę sobie: Kurczę już wiosna! To naturalne, że czas mija, ale nienaturalne jest to, że nie pamiętamy, jak minęły ostatnie miesiące. To znaczy, że byłam bardzo skupiona na tym co robię. A na pytanie kim jestem zazwyczaj odpowiadam inaczej.

To kim pani jest?
Mamą, panią inżynier i realizatorką marzeń. To mój stały tekst, zgodny zresztą ze stanem faktycznym.

Łączy pani kilka ważnych ról. Można je pogodzić? Spełniać marzenia wychowując dziecko?
Moją podstawową rolą jest bycie mamą, a funkcje zawodowe wzajemnie się przeplatają w zależności od tego co bardziej zawodowo mnie pochłania tym bardziej czuję się w danym momencie. Albo jestem inżynierką albo realizatorką marzeń, bo dziś z tych marzeń również żyję.

A dlaczego nie mówi pani, że jest himalaistką?
Bo tak nie jest. Nie można powiedzieć, że jest się himalaistką, gdy było się w Himalajach kilka razy. Himalaista to ktoś, dla kogo góry wysokie są całym życiem. Krzysztof Wielicki, Jerzy Kukuczka, Wojtek Kurtyka, Wanda Rutkiewicz to ludzie, którzy spędzili większość swojego życia w górach i oni są właśnie himalaistami.

Ale to pani w 2018 roku została najmłodszą Polką, która zdobyła Koronę Ziemi.
Ale Korona Ziemi to coś zupełnie innego niż Korona Himalajów. Korona Ziemi to projekt dla konsekwentnych marzycieli i miłośników gór wysokich. Nie lubię, gdy ktoś mnie nazywa himalaistką, bo to nieprawda. Pomiędzy projektem Korony Ziemi, a Korony Himalajów jest gigantyczna różnica.

Kiedy pokochała pani góry?
Takiego bakcyla i ducha przygody łapie się w dzieciństwie. Jeśli za dzieciaka przeskakiwaliśmy przez płoty, kradliśmy jabłka, mirabelki wrzucaliśmy do koszulki, rzeczy paliły się na nas w ekspresowym tempie, a rodzicie nie nadążali łatać

Fot. Marta Machej

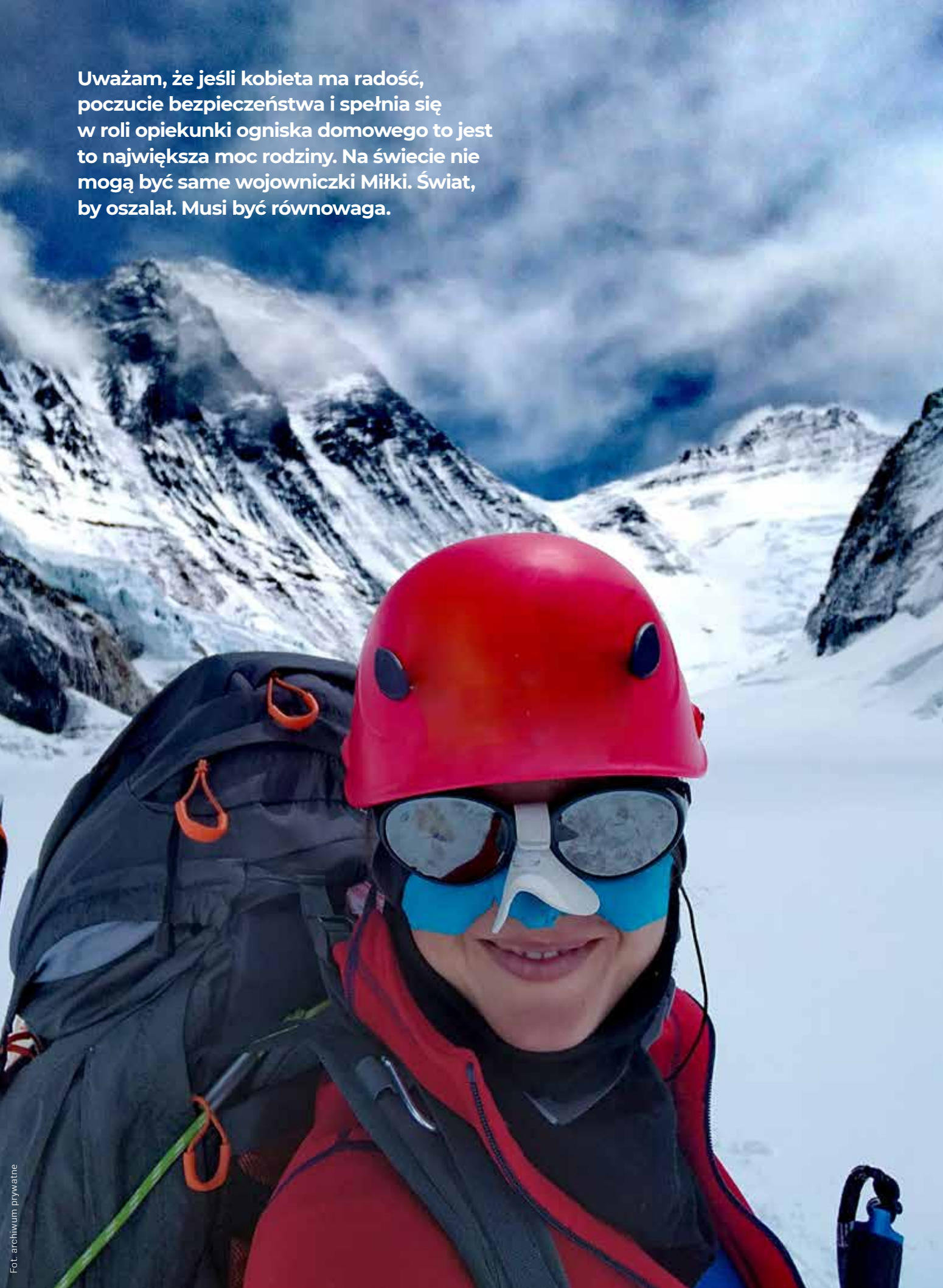

Uważam, że jeśli kobieta ma radość, poczucie bezpieczeństwa i spełnia się w roli opiekunki ogniska domowego to jest to największa moc rodziny. Na świecie nie mogą być same wojowniczki Miłki. Świat, by oszalał. Musi być równowaga.

Fot. archiwum prywatne

Fot. Marta Machej

i prać to znaczy, że mamy w żyłach przygodę. W moim przypadku nie było powrotu do domu, żebym za coś nie zebrała ochrzanu. Z czasem z łobuzerstwa można wyrosnąć albo i nie (śmiech). Ja dziś łobuzuję realizując projekty, które rodzą się w moim sercu, a dojrzewają w głowie. Uważam, że czas dzieciństwa ma ogromny wpływ na to, czego szukamy albo oczekujemy w życiu. W moim przypadku miłość do gór wzięła się z pierwszej wyprawy na Śnieżkę. Nie miałam świadomości, że będę szła taki kawał drogi. Byłam zła, że ktoś wprowadził mnie w błąd, ale gdy stanęłam na jej wierzchołku poczułam ogromną satysfakcję. No i zaczęłam jeździć w góry, gdy tylko była okazja. Zrozumiałam, że to moje miejsce na świecie.

Przyroda, natura... Tego pani potrzebuje?
Bliskość natury jest mi bardzo potrzebna, a do tego mam potrzebę przygody i wyzwań.

Gdy powiedziała pani o dzieciństwie przypomniały mi się znane obrazki z mojego dzieciństwa. Trudno je odnaleźć w dzisiejszym świecie. Pilnujemy dzieci na każdym kroku, dajemy im komórki, laptopy...
Proszę mi wierzyć popełniam te same błędy i pytam samą siebie, dlaczego robimy naszym dzieciom taką krzywdę, skoro nasze dzieciństwo dawało nam tyle radości? Owszem, ciężko dziś odpędzić dzieci od elektrycznych zabawek. Nie chcemy, by czuły się gorsze i wykluczone, bo nie mają telefonu itd, ale myślę, że nasze dzieci, pomimo że urodziły się w świecie iPadów i iPhonów wciąż mają potrzebę wolności. Nadal chcą kopać piłkę albo zrobić coś szalonego. A systemowo rozwiązałabym tę kwestie dość brutalnie, wprowadzając zakaz kupowania „elektronicznych zabawek" dzieciom co najmniej do 10 roku życia. Uważam, że nie są im one potrzebne do prawidłowego rozwoju. Zresztą chcę wierzyć, że kolejne pokolenia wprowadzą skuteczne zmiany wiedząc jak nadmiar social świata wpływa negatywnie na ich życie i relacje między ludźmi.

A jak było z panią?
Ja całe szczęście telefonu w szkole nie miałam, ale w domu mieliśmy telewizor, którego jako nastolatka świadomie wraz z siostrą się pozbyłam, bo zjadał nam za dużo czasu. W dzieciństwie byłam dość zdecydowana. Pamiętam, gdy przy jakiejś podwórkowej kłótni powiedziałam do koleżanek: "Zobaczycie, jeszcze o mnie usłyszycie i zobaczycie w telewizji" (śmiech).

Prorocze słowa...
Rzucone ziarenko, choć moim celem nie było bywanie w telewizji. Taki cel sam w sobie jest po prostu głupi. Media są ważne i dziś są elementem mojej pracy. Dzięki nim mogę przekazywać to czym chcę się dzielić z innymi. Moją misją jest, by na własnym przykładzie pokazywać, że nawet najbardziej odważne pomysły można zrealizować, jeśli ułoży się plan i zakasa rękawy. Ale najistotniejszy przekaz jest taki, by nigdy, przenigdy nie rezygnować z marzeń i pasji. W innym wypadku czekają nas tylko poniedziałki (śmiech).

Marzeniem wielu ludzi jest zdobywanie szczytów, pokonywanie własnych barier. Jednak, poza tym, że wielu się udaje, to zdarzają się przypadki, gdy ludzie z gór nie wracają jak np. Tomasz Mackiewicz. Zostawił żonę i dzieci. To taka adrenalina, której człowiek chce mimo ryzyka?
Każdy ma swoją motywację, każdy ma swój cel. Ja mogę mówić za siebie, dlaczego mnie przyciągają właśnie góry. Choć jestem przekonana, że Tomek nie szedł w góry po śmierć.

To co panią w nich przyciąga?
Spokój, ich potęga i skupienie jakie można w nich osiągnąć. A ja lubię być skupiona, lubię się sprawdzać i lubię wyzwania. Wszyscy codziennie jesteśmy atakowani różnymi zadaniami, które ktoś każe nam wykonywać. Himalaje i Grenlandia to miejsca, które stawiają zupełnie inne wyzwania. Wyzwania nie współczesnego świata. Tam zadania są proste, a skutki naszych działań zero-jedynkowe. Poza tym jesteśmy na chwilę odcięci od bodźcującego nas świata i to jest naprawdę uzdrawiające. Ale nie trzeba jechać na Grenlandię. Taki sam stan umysłu i ducha można osiągnąć w swoim ogrodzie z odpowiednią ilością asertywności do tego czym świat nas zarzuca. Wyprawa na Everest czy Trawers Grenlandii to też test osobowości i bycia dla siebie sterem, żeglarzem i okrętem.

Idzie pani na Grenlandię po to, żeby się sprawdzić?
Jestem osobą, która potrzebuje wyzwań. Może to wynika z jakichś kompleksów? Mam nadzieję, że to się kiedyś skończy, bo ile można się sprawdzać (śmiech).

Naprawdę by tego pani chciała, przestać podróżować?
Są fazy projektów, które potrafią człowieka zmęczyć. Właśnie jestem w tej fazie, ale mam też świadomość, że gdy tylko dotrę na Grenlandię będę całkowicie jej oddana i na niej skupiona. Wiem, że stworzę ze swoim wyzwaniem jedność i będzie to piękny czas.

Potrzebuje pani takich surowych warunków?
To, co robię to ucieczka do natury, z którą powinniśmy być nierozerwalnie połączeni. Niestety więź z naturą zanika coraz szybciej, a my jako ludzie tracimy rozum. Zapominamy, że jesteśmy jej nieodłącznym elementem i powinniśmy mieć do niej szacunek i wdzięczność. Po powrocie z takiej wyprawy docenia się proste życie. Ciepłą herbatę w kubku, wodę w kranie, smak jabłka, bliskość ukochanej osoby. Naprawdę niewiele nam trzeba do szczęści.

I...?
I wcale nie trzeba jeździć tak daleko, by osiągnąć efekt powrotów i czuć się spełnionym. Ale to jest wyższa szkoła jazdy. Taki stan w sercu i głowie długoterminowo osiągają nieliczni. Bardzo im tego zazdroszczę i wierzę, że i ja się kiedyś tego nauczę.

To chyba uważność?
Tak, to jest uważność. Myślę, że nieliczni potrafią być w dzisiejszym świecie uważni. I umówmy się bycie długotrwale uważnym jest trudne, a zrozumienie tego jak ważna jest uważność przychodzi z czasem. Widzę jak dużo rzecz się zmienia w moim myśleniu i postrzeganiu świata. Robię postępy, ale przede mną jeszcze ogrom pracy.

Bardzo wcześnie została pani mamą...
Tak, ale moje macierzyństwo przyszło świadomie. Miałam 23 lata, gdy urodził się mój syn. Dziś Jeremi ma 15 lat, swoje zdanie, przyjaciół i hobby, ale cały czas potrzebuje mojej ochrony i mnie jako mamy, przykładu i budzika (śmiech). Ostatnio mój syn zapytał mnie, czy nastawiłam dla niego budzik. Odpowiedziałam, że fajnie byłby, gdyby sam to robił. W zamian usłyszałam: "Ale ja wolę jak ty się drzesz niż jak dzwoni budzik...(śmiech).

Z wykształcenia jest pani inżynierem. Skąd ten wybór?
Z pragmatyzmu. Moi rodzice byli muzykami. Mama była śpiewaczką operową, a tata trębaczem. Pochodzę z niezamożnej rodziny, w której się nie przelewało. Gdy wybierałam swoją ścieżkę edukacji, wiedziałam, że muszę mieć konkretny fach w ręku. Do dziś uważam, że była to bardzo dobra decyzja chociaż jako inżynier trakcji elektrycznej pracuję z doskoku, przy projektach. Zresztą jestem typowym umysłem ścisłym, a rozwiązanie trudności sprawia mi po prostu radość. Poza tym swoje inżynierskie umiejętności wykorzystuje również w realizowanych przeze mnie projektach.

Jestem osobą, która potrzebuje wyzwań. Może to wynika z jakichś kompleksów? Mam nadzieję, że to się kiedyś skończy, bo ile można się sprawdzać (śmiech).

Ale dziś zamiast trakcji buduje pani własną markę...
Buduję markę, jestem swoim pijarowcem, organizuję festiwal, a od jakiegoś czasu mogę się pochwalić produkcją kontentów telewizyjnych. Zresztą jeden z moich aktorskich projektów, cykl „Ulepieni z pasji" nominowany jest do tegorocznych Telekamer. To dla mnie wielki zaszczyt i nobilitacja, że Kapituła Telekamer zauważyła moje pomysły i ciężką pracę. Zwłaszcza, że nie stoi za mną żadna firma produkcyjna, a ja wszystkiego uczyłam i nadal uczę się sama. Produkcja kontentów to długi proces, w którym od pomysłu trzeba przejść do realizacji równolegle zarządzając zespołem i budżetem.

Łamie pani wiele stereotypów, które przypisuje się kobietom.
Coś w tym jest. Byłam jedną dziewczyna w technikum, a na studiach na wydziale elektromechatroniki jedną z nielicznych. W górach też jest raczej męskie grono. Panowie, bez dwóch zdań, są silniejsi, ale to my kobiety jesteśmy bardziej odporne na długotrwały stres. Bywamy też bardziej wytrzymałe, co wcale nie oznacza, że wszystkie musimy łamać stereotypy. Uważam, że jeśli kobieta ma radość, poczucie bezpieczeństwa i spełnia się w roli opiekunki ogniska domowego to jest to największa moc rodziny. Na świecie nie mogą być same wojowniczki Miłki. Świat, by oszalał. Musi być równowaga. A tak poza tym mój zwykły dzień w domu nie różni się od dnia innych kobiet. Po pracy robię, obiad, odrabiam z synem lekcje, idziemy na rower albo oglądam film.

A przygotowania do wyprawy?
Są elementem mojego życia i dziś pracą. 29 kwietnia wyjeżdżam, by przetrawersować Grenlandię. Na lądolodzie będę 3 maja dokładnie w moje urodziny. W myślach zdmuchnę świeczkę życząc sobie dobrej pogody. Wierzę, że pomimo trudności ta wyprawa przyniesie mi spokój, koncentrację, oderwanie od tego szalonego świata i wielką radość.

Fot. Marta Machej

Fot. Edyta Steć

KARAIMKĄ BYĆ

AUTORZY: KLAUDIA KRAUSE-BACIA / SZYMON KAMIŃSKI

Karaimi. Na świecie obecnie jest ich prawie dwa tysiące, z czego jedna z liczniejszych grup w Polsce żyje właśnie w Trójmieście. Mają swoją religię, kuchnię i obyczaje, a także język, który już 21 lat temu został wpisany przez UNESCO do „Atlasu języków zagrożonych wyginięciem"! A kim są? O tym w rozmowie z Prestiżem odpowiada Hanna Pilecka, rodowita Karaimka z Trójmiasta.

Gdyby ktoś chciał bliżej poznać historię i kulturę Karaimów – od czego powinien zacząć?
Na pewno wizyta w otoczonych jeziorami Trokach pod Wilnem byłaby dla podróżnika kwintesencją naszej kultury. Tu na ulicy Karaimskiej ujrzałby otwartą dla wiernych kienesę, spotkał grupy młodzieży o charakterystycznej urodzie, albo w eleganckiej restauracji prowadzonej przez naszych rodaków spróbował karaimskich przysmaków. Jednak na początek wystarczy poszukać w internecie tańców zespołu „Dostłar" albo posłuchać dostępnej w Empiku płyty „Karaimska mapa muzyczna" lub wybrać się na któryś z koncertów Karoliny Cichej i Spółki zaplanowanych w Polsce...

Dlaczego Karaimi w ogóle znaleźli się na ziemiach polsko -litewskich? I dlaczego jest was teraz znacznie mniej, niż sto lat temu?
Do Europy Wschodniej Karaimi zostali sprowadzeni z Krymu przez księcia halickiego Daniela oraz wielkiego księcia litewskiego Witolda ponad sześćset lat temu i rozwijali swoją działalność i kulturę w prężnych gminach wyznaniowych w Łucku, Haliczu, Wilnie, Poniewieżu i Trokach. Klęski pierwszej połowy XX wieku – I Wojna Światowa, bieżeństwo i rewolucja październikowa, wielki głód na Ukrainie, II Wojna Światowa – nie tylko zwiększyły umieralność, ale też opóźniały decyzje o założeniu rodziny i ograniczały liczbę potomstwa. Nie bez znaczenia były tu też rosnące aspiracje zawodowe coraz lepiej wykształconych kobiet. Po 1945 roku repatriacja młodzieży z ziem zajętych przez ZSSR do różnych miast na terenie Polski spowodowała zmniejszenie liczby małżeństw zawieranych między Karaimami i początkowo utrudniła kultywowanie tradycji, ale tradycja nie zanikła i od dziesięcioleci mamy do czynienia z jej renesansem.

Co to znaczy być współcześnie Karaimką?
Bycie Karaimką traktuję jako cenny dar od przodków, który wzbogaca moją wrażliwość i biografię Polki i Europejki. Od zawsze łączyły mnie z innymi Karaimami niepowtarzalne wzruszenia. Oraz cechy wspólne, jak wielojęzyczność, umiłowanie wiedzy, rzetelność w wykonywaniu obowiązków, skłonność do pracy społecznej, wygląd dziedziczony po turkijskich praprzodkach (zwykle ciemne włosy i oczy, często niezgrabne nosy) i tendencja do zbyt głośnego mówienia.

Ile liczy obecnie ludność karaimska na świecie? Według danych w Polsce ta liczba oscyluje wokół 100. Wierzyć statystykom?
Na świecie jest nas prawie dwa tysiące. Co do polskich statystyk, w Spisie Powszechnym z roku 2012 swoje pochodzenie etniczne zaznaczyło 314 Karaimów, natomiast wyniki tegorocznego spisu jeszcze nie zostały podane do wiadomości. Ale szacujemy, że obecnie w Polsce mieszka około pięćset osób mających karaimskie korzenie, w tym w pełni aktywnych Karaimów - około setki.

Ada i Bogusław Firkowiczowie, Emilia i Naum Robaczewscy, Marcin Firkowicz. Gdańsk, lata czterdzieste XX w.

Fot. Edyta Steć

Skoro to zaledwie garstka osób, to ciekawi mnie, czy wszyscy Karaimi w Polsce się znają?
Znamy się, wspieramy i lubimy. Dotyczy to też naszych kontaktów z Karaimami z Wileńszczyzny, którzy dobrze mówią po polsku i cenią polską kulturę.

To właśnie w Gdańsku jest was najwięcej?
Nie, najwięcej polskich Karaimów mieszka w Warszawie, gdzie wszyscy w miarę regularnie się spotykamy, czasem na cmentarzu karaimskim na Woli, czasem na spektaklach Karaimskiego Zespołu Folklorystycznego „Dostłar".

Z tego co wiadomo, gdańscy Karaimi osiedlali się głównie w rejonie Wrzeszcza?
Karaimi z Wilna pojawili się w Trójmieście w 1945 roku jako repatrianci lub jako zdemobilizowani żołnierze. Kolejni repatrianci dołączali „do swoich" i wkrótce po wojnie gmina liczyła około siedemdziesięciu osób, zamieszkałych głównie w stosunkowo mało zniszczonym Wrzeszczu lub w Sopocie. Wówczas święta religijne obchodzono w prywatnym mieszkaniu przy ulicy Wajdeloty we Wrzeszczu. Wszyscy mężczyźni po kolei czytali w języku karaimskim odpowiednie psalmy i inne fragmenty Biblii dotyczące danego święta. Kobiety i dzieci w milczeniu słuchały modlitw, a potem nakrywały stoły pieczołowicie przygotowywanymi tradycyjnymi potrawami, toteż więzi społeczne rozwijały się równolegle z duchowymi.

To prawda, że dzisiejsi Karaimi są bardziej świecką grupą? Elementy związane z religią nie są już tak dominujące jak kiedyś?
Nie generalizowałabym wniosków o laicyzacji naszych rodaków, myślę, że to sprawa indywidualna. Na pewno po II wojnie światowej Karaimi wybierali inne niż teologiczne kierunki studiów, w Trójmieście na przykład inżynierskie, filologiczne, prawnicze, medyczne. Ale na początku obecnego stulecia urzędujący w Trokach Hacham, czyli najwyższy zwierzchnik duchowny, zebrał i wykształcił grupę kilku mężczyzn zamieszkałych na Litwie i w Polsce, którzy niezależnie od swojej kariery zawodowej pełnią teraz posługę duchową podczas naszych zgromadzeń.

Jednak we współczesnej Polsce nie ma już ani jednego karaimskiego domu modlitwy (kienesy)?
Faktem jest, że położone najbliżej Polski czynne kienesy znajdują się na Wileńszczyźnie, gdzie staramy się bywać jak najczęściej. Jednak z istoty karaimizmu wynika, że dostęp do domu modlitwy nie decyduje o tym, czy religię się praktykuje. Każdy Karaim w zaciszu domowym może poprowadzić mo-

dlitwę, każda Karaimka może przestrzegać dziesięciu artykułów wiary oraz Dekalogu. I wielu z nas tym właśnie się kieruje.

Jakie święta obchodzą Karaimi?
Niedawno obchodziliśmy Święto Przaśników, czyli karaimską Wielkanoc (Chydży Tymbyłłarnyn). Przaśnik po karaimsku nazywa się „tymbył" i jest to okrągły placek z niekwaszonego ciasta bez soli, który przez siedem dni stanowi podstawę naszego pożywienia. Upamiętnia pośpieszne wyjście narodu wiernych z Egiptu, o którym z biblijnej Księgi Wyjścia czytamy w gronie rodziny w pierwszy wieczór święta. Tymbyły pieczemy przed Wielkanocą, natomiast przez cały tydzień przygotowujemy świąteczne potrawy – rosół z tymbyłami, babki na bazie tymbyłów moczonych w mleku (najbardziej tradycyjne to te z bakaliami lub szpinakiem i mięsem mielonym), pieczone jajka i mięsa oraz domowe pasztety – zamiast chleba, sera, jogurtów i innych zakwaszanych produktów. Wieczorem siódmego dnia, który nazywa się „Dniem Zgromadzenia", uroczyście odczytujemy kolejne rozdziały Księgi Wyjścia, a po modlitwie spożywamy kolację już z udziałem chleba.

Czy są jakieś inne święta typowo karaimskie?
W religii karaimskiej świętami są: sobota, dzień nowiu, oraz następujące święta doroczne: Nowy Rok (Jił baszi), Wielkanoc (Chydży Tymbyłłarnyn), Święto Tygodni (Chydży Aftałarnyn), Święto Namiotów (Chydży Ałaczychłarnyn), Święto Trąb (Byrhy kiuniu) oraz Dzień odpuszczenia grzechów (Boszatłych kiuniu).

Święto Trąb? Co to takiego?
To obchodzony jesienią, w pierwszym dniu obfitującego w religijne święta karaimskiego miesiąca Ajrychsaj (co oznacza „miesiąc poświęcony Bogu"), Byrhy kiuniu - dzień radosnego trąbienia, który był zarazem początkiem roku rolniczego. Od tego dnia zaczyna się dziesięć dni pokuty, naznaczonych czytaniem przed świtem hymnów pokutniczych, co prowadzi do Dnia odpuszczenia grzechów, Boszatłych kiuniu, kiedy prosimy Boga oraz siebie nawzajem o wybaczenie.

Jak świętowanie to pewnie przygotowywane są również specjalne potrawy?
Najsłynniejszym karaimskim przysmakiem są kybyny, dosyć duże, pięknie zaplecione półkoliste pieczone pierogi z ciasta drożdżowego. Klasyczne nadzienie to pokrajana baranina lub cielęcina z dodatkiem cebuli i kapusty, ale na żałobne spotkania nadziewa się je śledziami albo grzybami z gotowanym jajkiem. Ciasto drożdżowe połączone z makiem i suszonymi śliwkami to trójkątne kynysze, nadziewane świeżymi owocami to okrągłe kubete, smażone z mięsem mielonym to bielaszy... Ale nie zapominamy o warzywach, których kompozycje doceniłby każdy wielbiciel kuchni śródziemnomorskiej.

Była religia, tradycje, a co z językiem ojczystym?
Język karaimski, jakim posługują się Karaimi litewsko-polscy oraz krymscy, należy do grupy języków turkijskich. Wśród języków turkijskich, najbardziej znany Polakom jest turecki. Część

KIM SĄ KARAIMI?

Wszystko zaczęło się w VIII wieku, kiedy Anan z Basry sformułował założenia religii opartej na czytaniu Pisma Świętego Starego Testamentu bez żadnych dodatków, jakim są w naszym ujęciu Talmud czy Koran. W wieku IX zaczęto wiernych nazywać „karaimami", czyli „czytającymi". Religia ta ma na świecie tysiące wyznawców o rozmaitym pochodzeniu etnicznym. Natomiast nasza bardzo nieliczna społeczność, aktywna głównie na Krymie, na Litwie i w Polsce, to wyznająca wiarę karaimską odrębna grupa etniczna pochodzenia turkijskiego, dla której słowo „Karaim" jest także etnonimem. Na etnogenezę Karaimów krymskich (a w konsekwencji i polsko-litewskich) złożyła się turkijska część ludności państwa chazarskiego oraz - po jego upadku w drugiej połowie X w. - przybyłe później na te tereny szczepy kipczacko -połowieckie.

Fot .Edyta Steć

Hanna Pilecka,

rodowita Karaimka, nauczyciel języka angielskiego w gdańskich liceach, członek kolegium redakcyjnego czasopisma karaimskiego „Awazymyz". Urodziła się w Krakowie, w rodzinie filologów związanej z Uniwersytetem Jagiellońskim. Mama była jego absolwentką i lektorem, ojciec uzyskał na UJ stopień doktora. Współtworzyła działający przy UJ studencki Teatr 38 oraz ukończyła studia filmoznawcze w Instytucie Filologii Polskiej UJ, choć pracę magisterską obroniła już jako matka rocznego gdańszczanina, a następny dyplom - anglisty - zdobyła na UG. Bowiem w połowie studiów zakochała się w matematyku i programiście po UG, Karaimie z Gdańska. Przed wizytą Adama i Hanny w USC karaimskie modlitwy i rytuały towarzyszące zaręczynom i zawieraniu małżeństwa poprowadził w krakowskim mieszkaniu jej ojciec, w obecności zaproszonych Karaimów z Gdańska, Warszawy i Trok.

moich rówieśników i ich potomków mówi biegle po karaimsku, ja niestety do nich nie należę, ale od dziecka znałam podstawowe zwroty i sporo się nauczyłam podczas dorocznych zajęć Letniej Szkoły Języka w Trokach. Teraz uczę się intensywnie hiszpańskiego, co łatwo mi przychodzi po francuskim i włoskim, ale następny język na liście to karaimski - planuję wykorzystać zgromadzone przez lata podręczniki, rozmówki i słowniki.

Jak na tradycje karaimskie reaguje najmłodsze pokolenie? Czy są chętni zdobywać wiedzę o przodkach?

Oprócz celebrowania tradycji w domu, nasze dzieci otrzymały taką samą radosną edukację etniczną jak kiedyś my z mężem dzięki krewnym w Trokach, malowniczym miasteczku pod Wilnem, gdzie nadal mieszka wielu Karaimów. Moje ciocie przez wiele lat zapraszały nas z trójką dzieci na zajęcia Letniej Szkoły Języka Karaimskiego. Występowaliśmy w spektaklach w języku karaimskim, słuchaliśmy koncertujących rodaków i wykładów zaproszonych profesorów, uczestniczyliśmy w nabożeństwach w kienesie, zajadaliśmy się tradycyjnymi smakołykami w dwóch restauracjach prowadzonych przez Karaimów, a wolne chwile spędzaliśmy w gronie swoich rówieśników na wiosłowaniu po jeziorach i piknikach na wyspach. Nasze dzieci chętnie dzieliły się wiedzą o Karaimach z gdańskimi nauczycielami i kolegami, a teraz jako wykładowca akademicki popularyzuje tę wiedzę nasza synowa, choć sama nie ma korzeni karaimskich. Cieszymy się, że syn i synowa planują w tym roku zawieźć nasze wnuczki do Trok, na zjazd dzieci karaimskich w ramach obchodów Roku Karaimów na Litwie.

Jakie działania podejmujecie na co dzień, żeby kultywować karaimską pamięć i tożsamość?

Na terenie Polski najczęściej spotykamy się przy okazji orientalistycznych konferencji naukowych oraz jubileuszy zasłużonych Karaimów, ale też np. Zespołu Folklorystycznego „Dostłar" („Przyjaciele"). W miarę możliwości wspólnie spędzamy święta, odwiedzamy się też w celach turystyczno–towarzyskich. Pandemia zainicjowała świąteczne spotkania online na platformie MS Teams, w których uczestniczą nasi rodacy z paru kontynentów. Istnieje też stowarzyszenie społeczno-kulturalne Związek Karaimów Polskich oraz Fundacja Karaimskie Dziedzictwo, które realizują liczne projekty, jak cyfryzacja archiwów, prowadzenie karaimskich serwisów internetowych, czy renowacja cmentarza karaimskiego w Warszawie. Warto dodać, że od dwudziestu kilku lat Karaimska Oficyna Wydawnicza „Bitik" publikuje ilustrowane czasopismo „Awazymyz" („Nasz głos"), którego liczni korespondenci dzielą się wiedzą o historii i współczesnych sprawach Karaimów. Przedstawiciele naszej społeczności są nie tylko w życiu rodzinnym i społecznym, ale również w życiu zawodowym związani ze zgłębianiem wiedzy o Karaimach, takie badania są prowadzone na Uniwersytecie Jagiellońskim (Michał Nemeth, Adam Dubiński), Uniwersytecie Warszawskim (Anna Sulimowicz-Keruth) i Uniwersytecie im, Adama Mickiewicza w Poznaniu (Mariola Abkowicz). To chyba całkiem sporo, jak na tak malutką grupę etniczną!

beeffective
DIGITAL MARKETING AGENCY

Przeczytaj artykuł z cyklu

#SAMNEKTAR

Linie komunikacyjne w social media

Karolina Kumor, Social Media Team Leader

Czy Twoja marka posiada strategię komunikacji w social mediach?

Decydujesz się na działania w digitalu. Wyznaczasz cele, jakie marka chce osiągnąć poprzez obecność w wyznaczonych kanałach mediów społecznościowych, określasz grupę docelową. Znasz formaty, które najlepiej angażują społeczność. Wiesz też, jak mierzyć skuteczność działań.

Gdy wydaje Ci się, że strategia jest gotowa, stajesz przed publikacją pierwszego posta na Facebooku i nagle… nie wiesz, o czym pisać. Pora zweryfikować, czy nie został pominięty ważny element strategii. Mówiąc o komunikacji w social mediach, powinniśmy mieć na uwadze trzy składowe: kto, do kogo i co mówi. Kluczem do sukcesu mogą okazać się tak zwane linie komunikacyjne.

Przeczytaj cały artykuł na naszej stronie:
www.beeffective.pl

Jeśli chcesz, by agecja Beeffective pomogła Twojej marce w stworzeniu strategii komunikacji w social mediach, napisz do nas!

Beeffective
+48 694-562-974
Al. Zwycięstwa 96/98
Gdynia

hello@beeffective.pl

TRÓJMIEJSKIE INSTA STORY

INSTAGARAMA PRZEJRZAŁA I WYBRAŁA MICHALINA DOMOŃ **(@michalinadomon)**

Fotopamiętnik, kanał społecznościowy, narzędzie promocji, które z powodzeniem wyparło inne social media. Instragram zaspokaja szeroki wachlarz potrzeb współczesnego człowieka i wpisuje się w fakt, że żyjemy w czasach obrazów i infografik. Jak pisał Jean Baudrillard, jest subiektywną interpretacją rzeczywistości, która zaciera granicę, między tym, co rzeczywiste, a tym co wyobrażone. Może dlatego tak namiętnie przeglądamy kolejne konta na Instagramie, które co rusz przenoszą nas w inne światy? W cyklu Trójmiejskie InstaStory prezentujemy co miesiąc najciekawsze konta instagramowe osób związanych z Trójmiastem.

@katarzyna_zofja

Obserwuj

Minimalistyczne ujęcia, zrobione za pomocą samowyzwalacza, które widzimy na tym profilu to mieszanka stylizacji modowych i uchwyconych podczas rodzinnych spacerów w Trójmieście momentów. Katarzyna Michalska mówi jednak o sobie, że jest przede wszystkim mamą, a modą po prostu się interesuje. Głównie tą w trendzie slow, od polskich marek, które prezentuje na swoim Instagramie. Sama zresztą wraz z mężem prowadzi markę biżuterii. Zaglądamy, co u @katarzyna_zofja.

Nazywam się Katarzyna Michalska.
Jestem mamą i żoną, z wykształcenia radcą prawnym, prowadzę również z mężem markę jubilerską Kacper Michalski Jewellery.
Urodziłam się w Leżajsku, **na co dzień mieszkam w** Gdańsku Wrzeszczu, **moim ulubionym miejscem na świecie** są Tatry.
Robię zdjęcia, ponieważ dzięki temu bardziej dostrzegam piękno dookoła.
W obrazie interesuje mnie przede wszystkim estetyka.
Instagram jest dla mnie odskocznią od codziennych obowiązków i miejscem, gdzie mogę znaleźć ludzi o podobnych zainteresowaniach i spojrzeniu na świat.
Gdybym mogła zrobić tylko jedno zdjęcie, sfotografowałabym uśmiechy moich dzieci.
Trójmiasto to mój dom, tu mieszkam od ponad 20 lat, pracuję, tu poznałam męża i tu urodziły się moje dzieci.
Trzy najbardziej fotogeniczne miejsca w Trójmieście: Stocznia Gdańska, ul. Wajdeloty, Plaża Górki Zachodnie
Trzy ulubione adresy w Trójmieście: Sztuka Wyboru, ul. Elektryków, ul. Wajdeloty

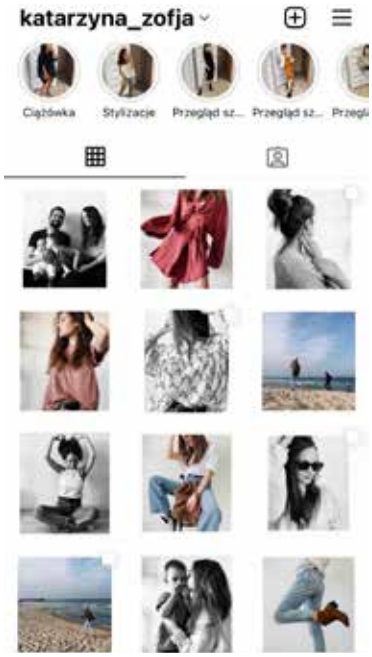

INSTA NOMINACJE

@KATARZYNA_ZOFJA

@mrtszczepanik

za piękne pokazywanie codzienności

@agnieszkasiedzinska

robi przepiękne, klimatyczne zdjęcia

@karolinafw

wielka moda w codziennym wydaniu

@kacpermichalskijewellery

jeden z tych jubilerów, który każdą sztukę biżuterii robi własnoręcznie

Fot. Canva

CHINY - MAKAU

LIZBONA DALEKIEGO WSCHODU

AUTORKA: EWA KAROLINA CICHOCKA

Zajadając lokalne beef jerky, czyli suszoną wołowinę w miodzie, przemieszczałam się z tłumem Chińczyków w stronę portugalskiej katedry. Nie byłam jednak uczestniczką chińskiej wycieczki do Lizbony. Błękitne azulejos, falowane calçada i suszony dorsz balcalhau jakby wprost znad Douro czy Tagu, to obrazy i smaki także z Makau. Jest ono jedną z najdłużej istniejących europejskich kolonii na terenie Chin. Stanowi unikalną mieszankę portugalskiej architektury i sztuki z dalekowschodnią kulturą, a zarazem jeden z najbogatszych regionów świata i największe centrum hazardu.

Makau to drugi obok – Hongkongu, specjalny region administracyjny Chińskiej Republiki Ludowej. Położony na półwyspie i dwóch wyspach wschodniego wybrzeża Chin, otoczony jest wodami Morza Południowochińskiego w pobliżu ujścia Rzeki Perłowej. Stąd jego lokalna nazwa - Bramy Zatoki. Początki Makau sięgają czasów przed naszą erą, ale do momentu przybycia portugalskich kupców w XVI wieku, było mało znaczącą osadą. Obszar zarządzany był przez Portugalczyków aż do 1999 roku, dziś należy do Chin, ale posiada szeroką autonomię, która ma obowiązywać jeszcze przez prawie ćwierć wieku.

FOTKA Z BLONDYNEM BEZ ŻONY

Makau oddalone jest zaledwie 60 km od Hongkongu. Gości przyciąga sprzyjającym, łagodnym klimatem i egzotyczną przyrodą, ale przede wszystkim jest rajem dla amatorów hazardu. Do Makau można dotrzeć samochodem przez most i tunel, promem albo helikopterem. Godzinny rejs z Hongkongu jest okazją bliskiego spotkania z morskimi kolosami, a trasa przecina kursy wielu statków wpływających do jednego z najbardziej ruchliwych portów na świecie.

Dziś Makau należy do najgęściej zaludnionych obszarów. Jego gośćmi i mieszkańcami są w większości Chińczycy. Portugalczycy zaś, po czterech wiekach działalności stanowią tam obecnie jedynie dwa procent mieszkańców, choć ich język jest obok chińskiego także językiem urzędowym. W Makau przekonałam się o tym, jaką atrakcją w Chinach jest nadal spotkanie Europejczyka. Poproszeni przez młodych ludzi o zrobienie zdjęcia, byliśmy przekonani, że chcą zostać przez nas sfotografowani na tle miasta. Okazało się jednak, że większą atrakcją dla nich był mój mąż o jasnych włosach i niebieskich oczach… I to z nim chcieli mieć fotkę, ale beze mnie, bo mam czarne włosy i ciemne oczy.

Makau jest stolicą świata hazardu, generującą o wiele większe zyski, niż kasyna w Europie czy w Stanach Zjednoczonych. To stąd pochodzi znana w licznych odmianach gra w karty makao. To tu, znajduje się kilkadziesiąt kasyn, w tym połowa największych „jaskiń hazardu" na świecie. Nic dziwnego, że co czwarty mieszkaniec Makau zatrudniony jest w branżach związanych z hazardem.

PARTYJKA W MAKAO

Kasyna skupione są w nowoczesnych, kolorowych i wymyślnych budynkach, połączonych często z hotelami, restauracjami, centrami handlowymi i rozrywki. Jak np. The Venetian Macao, czy najbardziej chyba charakterystyczny obiekt Grand Lisboa. Pięćdziesięciopiętrowy budynek wyrasta spośród in-

nych wieżowców jak przedziwny kwiat lotosu ze stali i szkła. Jest dowodem, że dla dalekowschodnich projektantów i architektów nie ma ograniczeń. Ich zamysłem było zbudowanie obiektu niepowtarzalnego i wyjątkowego, wyrażającego entuzjazm współczesnego Makau. I chyba im się to udało, bo z pewnością 250-metrowy gigant jest dla przybyszów sporym zaskoczeniem.

Szczęścia i pieniędzy w kasynach Makau szukają głównie Chińczycy, stanowiący większość klientów. Kiedy zapada zmierzch, zwiększa się na ulicach ruch, a szklane i stalowe fasady wielkich kasyn i hoteli zaczynają jarzyć się kolorowymi światłami, które powielają swoje odbicia w okalających wodach. Każdy może spróbować szczęścia przy stoliku lub automacie. Samo foyer obiektów, stanowi już zapowiedź spotkania z luksusem i fortuną. Obszerne, kunsztownie wyposażone, pełne eksponowanych arcydzieł chińskiego rzemiosła, same w sobie stanowią atrakcję i spotkanie ze sztuką Wschodu. Tylko tu można użyć aparatu fotograficznego i uwiecznić się na zdjęciach, czego nie wolno absolutnie robić w kasynie.

MIĘDZY CHINAMI, A PORTUGALIĄ

Dotarłam do Makau w wiosenny i tropikalny dzień. Wjeżdżając do centrum miasta zobaczyłam pośród innych drapaczy chmur ogromny Grand Lisboa, wyłaniający się z jak zjawa z podnoszących się tropikalnych mgieł. Zwiedzanie miasta zaczęłam od starej części i wąskich uliczek, podobnych do wszystkich chińskich dzielnic na świecie. Piętra niewysokich domów najczęściej pokrywały chaotyczne ogromne reklamy i neony, a partery zajmowały głównie knajpki i sklepiki, z których większość proponowała miejscowy przysmak - suszoną wieprzowinę i wołowinę (pork jerky, beef jerky) z różnymi przyprawami. Krojone nożyczkami czerwone plastry suszonego mięsa w chilli albo w miodzie zachwalali głośno sprzedawcy, namawiając przechodniów do degustacji i zakupów.

Momentami wydawało się, że jestem w Chinach, kiedy tłum głośnych i podekscytowanych Chińczyków płynął nieprzerwanie jak rzeka przez ulice Makau. Tym bardziej zaskakująca podczas wędrówki była zmiana China Town we fragment… Li-

zbony. Kolejne place i ulice wypełniły kolonialne, neoklasycystyczne fasady budynków w europejskim i portugalskim stylu. Czasem wydawało się, że zza zakrętu uliczki wyjedzie stary, żółty tramwaj - remodelado. Złudzenie przeniesienia się na chwilę do Lizbony, potęgowały ulice wyłożone portugalskim brukiem w faliste wzory - calçada, a także, zdobiące ściany budynków błękitno-białe kafle azulejos.

Zabytkowe centrum Makau stanowi zespół ponad dwudziestu obiektów sakralnych i użyteczności publicznej w stylu dawnej kolonii. Wśród nich takie perełki jak kościoły św. Augustyna i św. Józefa oraz Święty Dom Miłosierdzia (Santa Casa da Misericórdia), dawny przytułek dla dzieci i żon marynarzy, którzy zginęli na morzu.

Przy placu imienia św. Augustyna (Largo de Santo Agostinho), zachwyca XIX-wieczny gmach Teatru Dom Pedro V, stworzony przez Portugalczyków w Chinach, jako pierwszy w stylu europejskim.

Z racji swojej unikalności zabytkowe centrum Makau wraz z katedrą św. Pawła trafiło na listę światowego dziedzictwa UNESCO jako świadectwo i ślad jednego z najdłużej trwających spotkań Chin ze światem Zachodu. Symbolicznie smaku i klimatu tego związku doświadczyłam podczas koncertu chińskich artystów, grających na tradycyjnych instrumentach w kolonialnym wnętrzu, wyłożonym błękitnymi kaflami wprost z Lizbony.

ZOSTAŁA TYLKO FASADA

Przeciskając się w tłumie uliczkami, pełnymi kramów, dotarłam do monumentalnych, kamiennych schodów prowadzących wprost pod barokową katedrę św. Pawła, z której pozostała jedynie fasada. Do tego miejsca podążają wszyscy, którzy odwiedzają Makau. Kilkukondygnacyjna, barokowa świątynia z granitu powstała w XVII wieku na jednym ze wzgórz, górujących nad miastem. Katedra była wiele razy przebudowywana, głównie z powodu nawiedzających ją kataklizmów. Wspinanie się po schodach pod fasadę, za którą nie ma śladu po świątyni, robi wrażenie i budzi refleksje o klęskach pożarów i tsunami, które nawiedziły i zniszczyły Lizbonę w XVIII wieku. Wśród zdobiących samotną fasadę figur świętych i aniołów dostrzegłam także orientalne elementy dekoracyjne, ale również postaci diabłów, smoków i szkieletów, które trudno znaleźć na murach europejskich świątyń.

Niedaleko od katedry na wzgórzu znajduje się Górska Forteca (Fortaleza do Monte), która powstała jako miejsce schronienia dla jezuitów. Grube mury i działa chroniły ją przed najeźdźcami, dzięki czemu oparła się siłom holenderskim podczas inwazji w XVI wieku. Swoją funkcję obronną pełniła nadal przez trzy wieki, a z czasem stała się siedzibą gubernatora Makau i policji kolonialnej. Żółte, kamienne mury z flankami i basztami pokryte są dziś czarnymi liszajami wilgoci, które dodają im klimatu grozy i nieco patyny. Obecnie fort stanowi popularne miejsce spotkań, siedzibę muzeum i turystyczną atrakcję z najlepszą panoramą na chińskie, portugalskie, stare i nowoczesne miasto.

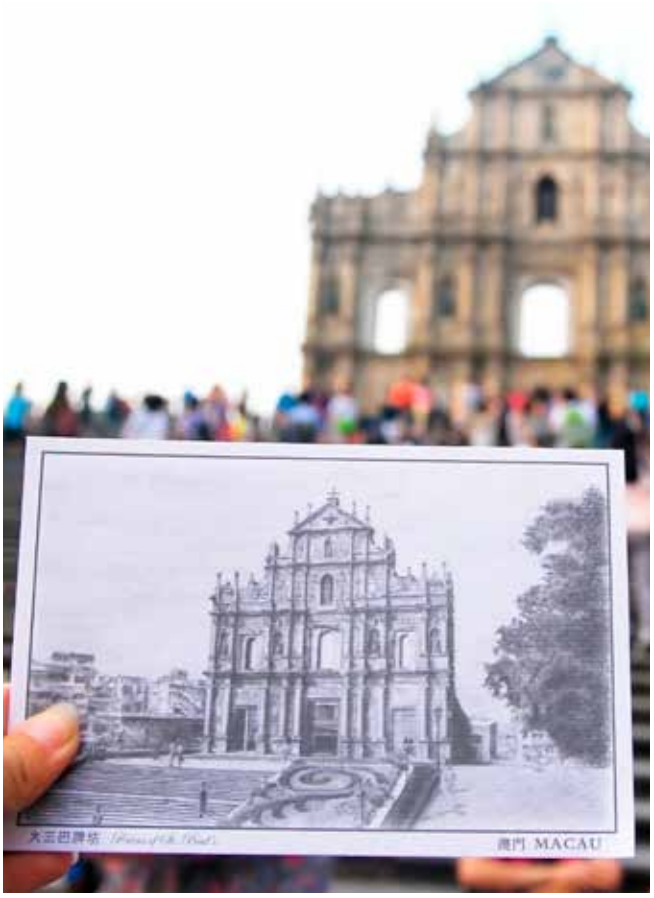

KAMIL SADKOWSKI

Kulinarny obieżyświat – już od najmłodszych lat podróżował po świecie z dziadkami, gdzie nowe kultury i miejsca poznawał właśnie od kuchni. Docenia proste smaki, nie lubi komplikować sobie i innym życia w kuchni. Wszystkie przepisy które wychodzą spod jego ręki cechuje prostota wykonania i nietuzinkowym smak. Fascynuje go kuchnia azjatycka oraz street food pod różnymi postaciami. Pomysłodawca i założyciel K5 – autorskiej akademii kulinarnej, w której szkoli kucharzy oraz pasjonatów-amatorów. To właśnie jego uczniowie są dla niego największą radością. Twierdzi, że każdy potrafi gotować, tylko musi się odważyć i otworzyć umysł na nowe doznania. Szacunku do produktu i jakości nauczył się podczas pracy z Japończykami. Przeszedł przez niemal wszystkie szczeble pracy w gastronomii. Jest współautorem książki Gastrobanda poświęconej szeroko rozumianej branży gastronomicznej, oraz autorem książki „K5 Domowa Gastrobanda". Autor wielu felietonów kulinarnych, które dla wielu są inspiracją w poszukiwaniu nowych doznań smakowych.

F E L I E T O N

ZASADY GRY

W kraju, gdzie posiadamy miliony lekarzy, selekcjonerów piłkarskich i samych smakoszy - nie ma miejsca na podstawy dobrych manier przy stole. Generalnie jest tak, że „wszystko wiemy", a jednak nauka przychodzi naszemu społeczeństwu powoli lub wcale. To przecież mało poprawne przyznać się, że czegoś się nie wie albo, że nie posiada się podstawowej wiedzy przy obcowaniu z innymi uczestnikami życia kulinarnego. Wielu nie potrafi prawidłowo ułożyć sztućców na domowe party, nie mówiąc o nienagannym używaniu, co przecież nie powinno być niczym wysublimowanym.

Do nadrobienia mamy wiele, i nie chodzi o wchodzenie mojej osoby w skórę wyroczni i guru etyki, ale naprawdę musicie mi zaufać. Obserwuję nasze społeczeństwo z drugiej strony od ponad dwóch dekad i mimo wszystko napatrzyłem się niemiłosiernie na wszystkie sytuacje - od tragicznych po komiczne. W każdym przypadku absolutną podstawą powinien być szacunek do człowieka. Nawet jak kelner jest przysłowiowym napędem do tacy, to i tak nie ma powodu do pogardliwych uwag, ponieważ czynników na jego postawę może być naprawdę wiele. Pracodawca ma w poważaniu przeszkolenie, dla większości z nich to przelotny szybki zarobek i tak można w nieskończoność. Faktycznie dobry i rzetelny kelner powinien znać kartę od góry do dołu, być doradcą i znać odpowiedź na każde pytania odnośnie potraw, a nawet wiedzieć jak odpowiednio zadbać o dziecko, które przyszło z rodzicami na posiłek. Jednak bycie kelnerem w kraju, gdzie ludzie często mają taką pracę za nic, nie jest łatwo. Goście często myślą, że jak ich stać na kawałek mięsa za kilka stówek to mogą wszystko, co jest bardzo mylne, bo to środowisko też potrafi być mściwe. Z uśmiechem na ustach zrobią rzeczy, o których się takiemu klientowi nie śniło. Odwalą taki numer, że ta nieświadomość gościa typu Alfy i Omegi jest najlepszą zapłatą za pogardę.

Wracając do dobrych manier, standardowo pierwsze kroki goście kierują do stolika, który pamięta ucztę z przed kilkunastu minut. To jakiś fenomen, że pasuję nam syf, a wystarczy poczekać, aż ktoś wskaże miejsce, lub po prostu posprząta brudny stolik. Nie targujcie się w restauracji, dlaczego tak drogo, jeżeli według waszej oceny była nikła jakość, to najlepszą opinią jest brak kolejnej wizyty. Smak to kolejna bardzo subiektywna ocena, tutaj niestety nie ma wiarygodnego źródła jakości, bo każdy z nas ma inne oczekiwania. Zawsze jednak warto zwracać uwagę, jeżeli coś nie gra - nie po spałaszowaniu całego talerza,

tylko na początku konsumpcji, wtedy można poprosić o wymianę potrawy, braku wykasowania za nią, czy nawet osobliwej rozmowy z kucharzem, o ile odważy się zamienić kilka słów na temat braku kunsztu wykonywanego zawodu.

Naturalnie kelnerzy to nie święte krowy, przecież to zawód jak każdy inny, tylko z takim przyspieszonym kursem psychologii społecznej. Porozmawiajcie z nimi, w tej grupie to przyszli wasi partnerzy biznesowi, lekarze, prawnicy, którym tak ufacie, dlatego nie ma powodów, żeby nie ufać kelnerom, bo przecież finalnie to właśnie oni dbają o dobre samopoczucie. W Polsce to nie zawód jak w krajach śródziemnomorskich, u nas to taki przejściowy epizod, który ułatwia funkcjonowanie w masie ludzkiej podczas dorosłego życia.

Reasumując te wszystkie przelotne sytuację mam wrażenie idące z pewnością, że jeżeli rodzicie nie potrafią wychować swoich pociech, które rosną niejednokrotnie na ignorantów społecznych, to powinna to robić szkoła. Taki przedmiot jak savoir vivre, czy etyka przy stole nie traktowany po macoszemu przez grono nauczycielskie spowodowałby zmianę społeczną, która jest nam naprawdę potrzebna. Wszak dobre wychowanie powinno być normą, a nie czymś wyjątkowym.

la Bagatela

WYPIEKI Z FRANCUSKĄ TRADYCJĄ NA POLSKIE PODNIEBIENIE

AUTORKA: MICHALINA DOMOŃ | **FOTO:** KAROL KACPERSKI

Croissant i kawa to jedno z ulubionych śniadań nie tylko Francuzów. A kto nie lubi bagietek? Jeśli szukamy tej idealnej, która łączy w sobie chrupkość skórki i miękkość wnętrza, koniecznie musimy spróbować tej z La Bagateli. La Bagatela to dźwięczna gra słów. Połączenie rodzajnika „la", który wywodzi się z języka francuskiego i słowa bagatela, które z jednej strony trochę kojarzy się z bagietką, z drugiej niesie znaczenie samo w sobie, oznaczając krótki utwór o pogodnym nastroju, partykułę, której używamy dla podkreślenia wagi czegoś lub błahostkę. Taka jest La Bagatela – wprawia w dobry nastój. I choć to miejsce, do którego wchodzi się zazwyczaj „po drodze", na pewno nie chce się z niego wychodzić.

Sobotni poranek, w budynku Sopot Centrum. Do La Bagateli przychodzi już kolejny gość po ulubioną bagietkę pszenno-żytnią z musztardą. Zazwyczaj bierze tę z orzechami włoskimi, ale dziś przyszła pora na małą odmianę. Kolejny gość przyszedł po chleb na zakwasie i croissanty. Bo croissanty w La Bagateli są najlepsze: zarówno te w wersji sote, które później można dowolnie skomponować, jak i te z dodatkami na słodko czy wytrawnie. Za chwilę wpada podróżny. Zupełnie przez przypadek, bo właśnie wraca do domu z podróży służbowej do Trójmiasta. Zamawia śniadanie: tosty francuskie z jajkiem i szynką i bierze kilka słodkich monoporcji na wynos, w tym zestaw barwnych makaroników. Na koniec mówi, że żałuje, że takiego miejsca nie ma w jego mieście. Bo w La Bagateli siedzi się przyjemnie. To miejsce, do którego chce się wejść i, z którego nie chce się wychodzić. Przytulne wnętrze, spokojna muzyka w tle, ale przede wszystkim ludzie, którzy je tworzą.

W tygodniu przychodzą tu stali goście, którzy jedzą śniadanie czy lunch i zabierają jeszcze ze sobą coś na wynos do pracy, na przykład ulubionego croissanta.

Dzień zaczyna się tutaj o 8:00 rano dla gości. Jednak La Bagatela nigdy nie zasypia. Kiedy już drzwi zamykają się za ostatnim gościem o godzinie 18:00, niedługo po tym pracę zaczynają piekarze. Przygotowują zakwasy, zwijają bułki i bagietki, komponują słodkości. Wszystko robione jest ręcznie, na świeżo, ze zdrowych składników, bez ulepszaczy. Receptura wypieków to wypadkowa oryginalnych francuskich przepisów, zaproponowanych przez francuskiego piekarza i oczekiwań polskiego podniebienia. Dzięki temu udało się uzyskać optymalną kruchość bagietki na zewnątrz i miękkość pieczywa w środku.

Podobnie piekarze i cukiernicy przygotowują świeże wypieki w La Bagateli Gdańsku przy ul. Grunwaldzkiej 114. Tu dzień dla gości zaczyna się o 7:00. Mniej tu podróżnych z przypadku, więcej lokalsów i stałych bywalców, ale i gości z pobliskiego hotelu. Klimat podobny – wnętrze jasne, ocieplone drewnem, w tle przyjemna muzyka.

NIE TYLKO BAGIETKI I CROISSANTY

Za croissanty w La Bagateli odpowiada Marek Remus, który robi je ręcznie, według ściśle określonej receptury. To „piekarz-artysta", który tworzy je jak małe dzieła sztuki, z ogromną dbałością o jakość i formę. Podobnie powstają inne wypieki, jak chleby i bułki. Bagietki również są robione bez ulepszaczy, ręcznie, dzięki czemu nie są identyczne - każda różni się od siebie nieco kształtem.

Ale La Bagatela to nie tylko bagietki i croissanty. To również świeże, robione z nich na miejscu śniadania na słodko i wytrwanie i tradycyjne francuskie quiche – czyli połączenie kruchego ciasta oraz masy z jajek i śmietany z idealnie skomponowanymi dodatkami. Ostatnio w ofercie pojawił się chleb konopny, z mąki konopnej, która zawiera 20 proc. błonnika i sporo witamin.

Jest i coś na deser, bo słodycze w La Bagateli, jak mówi Marta Kuczyńska, menedżerka, to ich wisienka na torcie. Za ich receptury odpowiada cukiernik Andrzej Frelak. Z witryny kuszą makaronik, eklery, tartaletki czy opery. Dostępne są również desery bezglutenowe i wegańskie.

TAJEMNICA LA BAGATELI

W czym tkwi sekret dobrego pieczywa i wypieków, już wiemy. To świeże, zdrowe składniki i dbałość z jaką przygotowują je ludzi. Jednak również w ludziach tkwi tajemnica niepowtarzalnej atmosfery tego miejsca. Za sopocką La Bagatelą stoi Tomasz Groht, gdańską opiekuje się Marta Kuczyńska. To pasjonaci swojej pracy, a swoją pasją potrafią zarazić pozostałych pracowników zespołu. Ten klimat czuć od pierwszego momentu, kiedy przekracza się próg La Bagateli: przyjazne nastawienie i lekkość z jaką wykonują swoją pracę. Dlatego goście nie szczędzą dobrych słów, często mówiąc, że czują się tu jak w domu.

- Kiedy rano wychodzimy do pracy, wiemy, że już chcemy tam być. Lubimy ją i nie boimy się wyzwań, a nasi pracownicy wiedzą, że mogą na nas liczyć. Wiemy też, że gdy nas nie ma, my możemy liczyć na nich – mówią Marta Kuczyńska i Tomasz Groth, menedżerowie La Bagateli.

W LA BAGATELI JAK W DOMU

Jak przyznają twórcy La Bagateli, chcieli stworzyć miejsce, jakiego nie było dotychczas w Polsce. Takie, które nie tylko dostarcza dobrej jakości, świeże i ręcznie robione pieczywo, słodkie wypieki i desery, serwuje, zdrowe, pożywne śniadania, ale też stwarza ciepłą, domową atmosferę. Inspiracją były różne miejsca, znalezione w czasie podróży do Francji czy Belgii. To właśnie tam, od wielu lat istnieje tradycja podobnych wypieków, ale również jadania śniadań na mieście z naciskiem na jakość i smak, w przystępnej cenie i domowej atmosferze. W La Bagateli bez wątpienia udało się uzyskać ten efekt.

la Bagatela francuskie przysmaki
Sopot Centrum, ul. Dworcowa 5 | tel. 533 130 004 | sopot@labagatela.pl
Gdańsk Wrzeszcz, Al. Grunwaldzka 114 | tel. 731 223 337 | gdansk@labagatela.pl

NOVOTEL GDAŃSK MARINA

NIE TYLKO HOTEL

AUTORKA: HALINA KONOPKA

Nie będzie dla nikogo zaskoczeniem, że hotel Novotel Gdańsk Marina, położony nad brzegiem Zatoki Gdańskiej, pomiędzy historycznym miastem Gdańskiem oraz sopockim kurortem, zachwyca swą lokalizacją. Jednak nie wszyscy wiedzą, że oprócz 194 komfortowych pokoi, sal konferencyjnych oraz restauracji Fish & Gin, w okresie letnim działa tu unikatowy Fish Grill Bar 78.

Powiew morskiej bryzy i rozciągający się za oknem widok Zatoki Gdańskiej - w takich okolicznościach goście mogą rozkoszować się wyśmienitymi daniami z grilla, rybami z własnej i jedynej w tej części pasa nadmorskiego wędzarni, zupą rybną, a także klasycznymi zapiekankami. Za wszystko jest odpowiedzialny szef kuchni Andrzej Wielgosiński wraz ze swoim zespołem doświadczonych kucharzy. Uzupełnieniem menu jest bogata karta koktajli oraz orzeźwiające drinki przygotowane z pasją przez profesjonalnych barmanów.

Oprócz walorów kulinarnych duże znaczenie ma również otoczenie i design - panuje tu iście wakacyjna atmosfera, jest egzotycznie i kolorowo. Deski surfingowe, lampy w formie odwróconych plażowych toreb, czy korkowe eko talerze - to tylko niektóre elementy, które nadają miejscu niepowtarzalnego klimatu. Ze względu na swą lokalizację Fish Grill Bar 78 jest doskonałym miejscem na przerwę - zarówno podczas rowerowej przejażdżki, jak i podczas całodniowego plażowania. Można tu wpaść w pojedynkę, z drugą połówką, z dziećmi, dla których przygotowane jest specjalne menu, a nawet z czworonożnymi pupilami. A to nie wszystko!

Jest to idealna przestrzeń na organizację eventu – przyjęcie okolicznościowe, czy imprezę firmową. Wydarzenie zorganizowane w tak unikalnym miejscu na trwale zapisze się w pamięci jego uczestników. Do zobaczenia!

Novotel Gdańsk Marina | ul. Jelitkowska 20 | 80-342 Gdańsk
Tel: + 48 58 558 91 00 | EMAIL: H3375@ACCOR.COM

NOVOTEL GDAŃSK MARINA
Bar78 FISH GRILL

DACIA ZDUNEK

Gdańsk, Miałki Szlak 43/45
tel. 786 201 102

Gdynia, Morska 517
tel. 786 201 202

Sopot, Niepodległości 940
tel. 786 201 102

zdunek.dacia.pl

Olivia Top

NAJPIĘKNIESZE MIEJSCA NA WESELE

AUTOR: SZYMON KAMIŃSKI

Za miastem czy w mieście? Nad morzem czy w lesie? Tradycyjnie, a może nowocześnie? Możliwości jest wiele, a każda Para Młoda chce, żeby jej wesele zostało zapamiętane przez gości jako najlepsze. Oferta lokali różni się między sobą, więc jak wybrać ten jedyny? Sprawdzamy, co oferują na ten Wielki Dzień obiekty w Trójmieście i okolicy.

WESELE ZA MIASTEM

Oklaski Stanisławie to rewitalizowana przestrzeń dawnych zabudowań gospodarczych majątku w Stanisławiu koło Tczewa. Z Gdańska dojechać tu można w zaledwie pół godziny. Oklaski zostały zaprojektowane z myślą o realizacji szerokiego wachlarza wydarzeń okolicznościowych, biznesowych i artystycznych. Okazuje się jednak, że świetnie wpisuje się również w trendy wesela z elementami natury, bo budynki dawnej owczarni otoczone są parkiem ze stawem oraz wiekowymi dębami, które niejedno już widziały. A z tarasu budowli rozlega się idylliczny widok na okoliczne pola.

Poza pięknym otoczeniem i świetną kuchnią bazującą na tradycyjnych daniach w nowoczesnej odsłonie, Oklaski Stanisławie zachęcają również wyjątkową estetyką. Wnętrze zostało dopracowane w najmniejszym szczególe we współpracy z czołowymi projektantami młodego pokolenia - Rafałem Kaletowskim i Maciejem Ryniewiczem. Dobrze poczują się tu osoby ceniące piękno zarówno przyrody, jak i architektury i detalu.

Ogród Oklaski Stanisławie daje pole do realizacji części lub całości spotkań w formule plenerowej. Zaślubiny czy koktajl w ogrodzie? Czemu nie! Przybywający tu goście niezwykle chętnie z tego korzystają. A już niedługo bę-

Oklaski

dzie otwarta nowa przestrzeń do organizacji luźnej konwencji – Sielanka Stanisławie. Właściciel postanowił tchnąć nowe życie w budynek dawnej stodoły folwarku.

KAMERALNIE I TRADYCYJNIE

Tłusta Kaczka to niezwykle klimatyczna restauracja na wesele, spotkanie rodzinne czy biznesowe albo inną imprezę okolicznościową. Zlokalizowana jest w urokliwej części miasta Gdyni, w dzielnicy Orłowo. Posiada trzy klimatyzowane sale, w których z powodzeniem urządzicie uroczystość dla 100 gości, jak i bardziej kameralny obiad.

Sam lokal restauracji to przytulne i jednocześnie przestronne wnętrza. Restauracja na wesele urządzona jest ze smakiem. Ogromna ilość drewna i stylowych dodatków wprowadza naprawdę oryginalny klimat. Sala weselna posiada wyjście na taras, który zabierze uczestników na teren zielony, otaczający obiekt i łączący go z pobliskim lasem. W ogrodzie znajduje się romantyczna altana, która może stać się miejscem ceremonii zaślubin.

A co z jedzeniem? Kucharze w Tłustej Kaczce to mistrzowie w swojej dziedzinie! Restauracja opiera swoją ofertę kulinarną na tradycjach kuchni polskiej. Produkty pozyskuje od lokalnych dostawców, aby dania były jak najzdrowsze i pełne składników odżywczych. Ulepszacze i półprodukty nie wchodzą w grę! Menu weselne może bazować na kuchni staropolskiej, ale również nawiązania do smaków śródziemnomorskich czy kuchni fusion nie będą problemem. W ofercie jest również możliwość przygotowania wiejskiego stołu i słodkiego kącika.

Oklaski

Zamek Łeba

WESELE W CHMURACH

34 piętro Olivia Star to gwarancja organizacji wesela na najwyższym poziomie… w przenośni i dosłownie! Do dyspozycji gości jest ostatnie piętro najwyższego budynku północnej Polski. Znajduje się tutaj przeszklona do wysokości 6 metrów zjawiskowa przestrzeń z widokiem na Zatokę Gdańską oraz całe Trójmiasto, a wystrój wnętrz wykonany jest z niezwykłą dbałością o każdy szczegół. Właściciele stawiają na bezkompromisowe rozwiązania na każdym etapie – od gastronomi po akustykę – co sprawia, iż miejsce to jest klasą samą w sobie.

Olivia Star Top oferuje trzy sale modułowe, w których zorganizować można zarówno uroczysty obiad poślubny, jak i eleganckie, pełne klasy wesele dla nawet 300 osób. Jasne, przestronne i gustownie urządzone przestrzenie to idealne miejsce na organizację wydarzenia, które pozostanie w pamięci wszystkich gości na długo.

Zespół wykwalifikowanych kucharzy dba o to, aby podawane dania nie tylko pięknie wyglądały, ale i smakowały wyjątkowo. A Ci, którzy chcą rozpieścić podniebienia swoich gości, mają możliwość uzupełnienia menu weselnego wyśmienitymi daniami przygotowywanymi przez zespół restauracji Treinta Y Tres oraz Arco by Paco Perez. Warto dodać, że szef patron jest zdobywcą sześciu gwiazdek Michelin. Rozbudowana oferta win z całego świata jest idealnym uzupełnieniem każdej odbywającej się w tym miejscu uroczystości.

NAD MORZEM

Zamek Łeba oferuje wesele jak z bajki, rodem z królewskich opowieści. Pyszne dania, przepiękny wystrój oraz niezapomniany i zapierający dech w piersiach widok na Morze Bałtyckie – tego wszystkiego możecie się tutaj spodziewać.

Sala pomieści 110 osób, a co więcej - można dostosować ją do każdego wystroju weselnego. O beztroskę podczas tego wyjątkowego dnia dba cały zespół doświadczonych i wykwalifikowanych kelnerów i pracowników. Pracują oni dyskretnie według wcześniej ustalonego rozkładu imprezy, na który może złożyć się, m.in. powitanie gości i Pary Młodej, wprowadzenie tortu, przygotowanie zimnego czy deserowego bufetu.

A co znajdziecie w menu? Same pyszności! Mięsa pieczone i duszone, kremy z warzyw i desery, jak np. torcik Pavlova. Bo każde menu składa się z przystawki, zupy, dania głównego i deseru. Jednocześnie podawane są przekąski na zimno, dostępne cała imprezę, tak jak dania ciepłe. Co do tego? Open bar dla gości do białego rana!

Do dodatkowej oferty należy np. wykonanie makijażu ślubnego albo usługi fotograficzne i wideo w czasie wesela. Para Młoda może także wziąć ślub na terenie obiektu bez żadnych dodatkowych opłat. Goście mają możliwość zakwaterowania na noc, więc bez obaw można bawić się przez całe dwa dni.

Stanisławie 30A, Lubiszewo Tczewskie
kontakt@oklaskistanisławie.pl

www.oklaskistanislawie.pl

W MIESZKANIU PROJEKTANTKI CERAMIKI

AUTORKA: MICHALINA DOMOŃ | **FOTO:** EDYTA STEĆ

Zaglądamy do niezwykłego wnętrza w starej, oliwskiej kamienicy. Mieszka tu Karolina Zimnicka, projektantka ceramiki i właścicielka marki Nomad Ceramics wraz z rodziną i psem Akirą. W eklektycznej przestrzeni znajdziemy nowoczesne meble z showroomu, przeplatane perełkami vintage z epoki PRL-u oraz sztuką: obrazami i ceramicznymi pracami autorstwa projektantki. Ceramiczne wazony i dekory zdają się stanowić serce tego wnętrza.

Autorką projektu mieszkania jest jego właścicielka. Karolina Zimnicka jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, więc zaprojektowanie mieszkania nie było dla niej wielkim wyzwaniem. Układ funkcjonalny został w całości przearanżowany.

- Chciałam uzyskać przestrzeń, tak, żeby po wejściu do środka widzieć cztery okna i wpadające przez nie światło – mówi Karolina.

Mieszkanie podzielone jest na dwie strefy. Po prawej stronie znajduje się pokój dziecięcy, do którego zachęca huśtawka, zaprojektowana przez Karolinę Zimnicką, po lewej, wspomniana otwarta przestrzeń, w której kolejno znajdują się: livingroom, kuchnia, a za nią sypialnia. Pomieszczenia oddzielone są bardzo subtelnie, dzięki czemu stanowią integralną całość. Z kuchni można wyjść na przestronną werandę i do ogrodu.

Mieszkanie ma w sumie 70 m2 i wysokie na 3,15 m sufity, co dodatkowo daje wrażenie przestrzeni. Białe ściany, drewniane meble z epoki PRL-u, miękkie welurowe obicia oraz stonowane akcenty kolorystyczne: zieleń, miód, szarość, sporo roślin i sztuka - tak w skrócie można opisać dominujące elementy. Sporo tu również tzw. zdobyczy z OLX, pchlich targów czy wystawek.

Są np. fotele kupione na OLX-ie, projektu Edmunda Homy, pochodzące z epoki PRL- u, które długo przeleżały na strychu czekając na renowację. Finalnie jednak Karolina postanowiła zachować ich oryginalne obicia. Uwagę przykuwają również detale, takie jak: delikatna, stojąca, mosiężna lampka francuska, przedmioty z tzw. wystawki, np. lustro nad kuchennym stołem czy lampy, kupione w oliwskim sklepie ze starociami Inaczej niż w raju. Jest też pochodząca z lat 60. biblioteczka Bilea. Wokół kuchennego stoją stołu krzesła- typ 5912 z Zamojskiej Fabryki Mebli również z lat 60.

W łazience postawiono na klasykę – czyli marmury i czarne wykończenia. Uwagę przykuwają wiszące, kryształowe lampki, które właścicielka sama zrobiła ze starych karafek. Wnętrze uzupełniają obrazy namalowane przez Karolinę Zimnicką czy grafiki stworzone przez przyjaciół, jednak serce i dopełnienie tego mieszkania to przede wszystkim tworzona przez właścicielkę, pod marką Nomad Ceramics, ceramika.

Karolina Zimnicka od zawsze zajmowała się projektowaniem wzornictwa: od odzieży, poprzez zabawki po meble. Od dwóch lat prowadzi pracownię ceramiczną, którą od niedawna przeniosła na teren Stoczni Gdańskiej. Tam prowadzi warsztaty i tworzy swoje prace, głównie dekoracyjne wazony, ale też lampy czy dekory oraz płaskorzeźby. Określa je jako sztuka użytkowa. Sprawdzają się nie tylko jako dekoracje wnętrza mieszkalnego, ale również w przestrzeniach komercyjnych. Jedną z jej realizacji – ceramiczne lampy można zobaczyć w restauracji Zorba na Szafarni.

Projekty ceramiczne mają miękkie, obłe kształty i naturalne kolory ziemi. Wazony są inspirowane prehistorycznymi figurkami Wenus. Ostatnio były pokazywane na międzynarodowej wystawie waz „1000 vases" w paryskiej Galerie Joseph.

- Zaproszenie do udziału w tej wystawie była dla mnie okazją do konfrontacji z francuskim odbiorcą i nawiązaniem relacji z artystami z całego świata. Sama możliwość poznania twórców z odległych krajów, którzy na co dzień tworzą w glinie, była dla mnie ogromnym przeżyciem. Scenografia Sauvage Herve twórcy kampanii reklamowych dla wielu gigantów takich jak Diesel, Hermès, Dior i Givenchy robiła niesamowite wrażenie. Paryż jest mi bliski od dawna. Pięć lat w Orłowskim Plastyku z rozszerzonym francuskim wyryło trwały ślad w moim sercu. To wtedy pokochałam Paryż po raz pierwszy, wracam do niego od dwudziestu paru lat i za każdym razem jest mi bliższy – opowiada o tym doświadczeniu projektantka.

Co najbardziej lubi w swoim mieszkaniu?

- Wysokość, klimat starej kamienicy, zielony krajobraz za oknem. Śpiew ptaków, który mnie budzi i poranne słońce wpadające do mieszkania. Uwielbiam poranki z kawą na tarasie, to dla mnie namiastka wiejskiej sielanki w centrum miasta – mówi właścicielka.

Fot. Mat. Prasowe

AZYL NA GDYŃSKIM DACHU

AUTORKA: HALINA KONOPKA

W najmłodszej przedwojennej dzielnicy Gdyni, bezpośrednio w otoczeniu nadmorskich lasów, powstała zupełnie nowa koncepcja architektoniczna - nowoczesna nadbudowa wielorodzinnej kamienicy. Projektanci postanowili stworzyć swoisty miejski azyl, w którym pęd miasta nie będzie odczuwalny, jednocześnie tworząc zdrowe, ulepszone środowisko urbanistyczne.

Zupełnie nowy potencjał tkwi w starych budynkach, udowodniła to ostatnio pracownia projektowa Interurban powołując do życia nowy byt, czyli nadbudowę gdyńskiej kamienicy. Dlaczego? Ponieważ właśnie takie rozwiązania mają hamować trend wyprowadzki na przedmieścia.

- Z jednej strony zamierzenie to posłużyć miało powiększeniu przestrzeni życiowej lokatorów, z drugiej zaś wpisuje się w szerszy kontekst dyskusji o samym mieście. Klasyczny mechanizm rozlewania się miast, postępujący wzrost cen nieruchomości, a w następstwie tego przeprowadzka do przedmieść sprawia, że współcześnie należy szukać nowych form zagospodarowania i przekształcania tego co już mamy – tłumaczą architekci z pracowni Interurban.

Projektowana nadbudowa nie jest nowym niezależnym mieszkaniem, a jedynie rozbudową istniejącego lokalu na trzeciej kondygnacji w budynku, który podlegał już zmianom w latach 80. Trudności związane z realizacją, konieczność wzmacniania fundamentów metodą iniekcji sprawiły, że konstrukcja została zaprojektowana jako lekka, szkieletowa z elementów drewna klejonego. Do wykończenia elewacji wykorzystano natomiast dwa podstawowe materiały: ocynkowaną blachę trapezową oraz drewnianą deskę elewacyjną.

- Takie zestawienie wynika bezpośrednio z faktu zastosowanej technologii. Drewniana struktura budynku wykończona została tożsamym materiałem fasadowym, natomiast blacha chroni drewno przed warunkami zewnętrznymi oraz stanowi nawiązanie do portowego charakteru miasta Gdyni – podkreślają architekci.

Charakter nadbudowy gdyńskiej kamienicy doskonale wpisuje się w wszechobecny modernizm. Ważną zaletą są także przeszklenia, dzięki którym jego wnętrze lepiej koresponduje z otoczeniem. Sama nadbudowa wyróżnia się, jednak co najważniejsze ze smakiem została wkomponowana w istniejącą już strukturę. Być może już wkrótce, dzięki takim rozwiązaniom mieszkańcy nadal będą mogli pozostać w mieście...

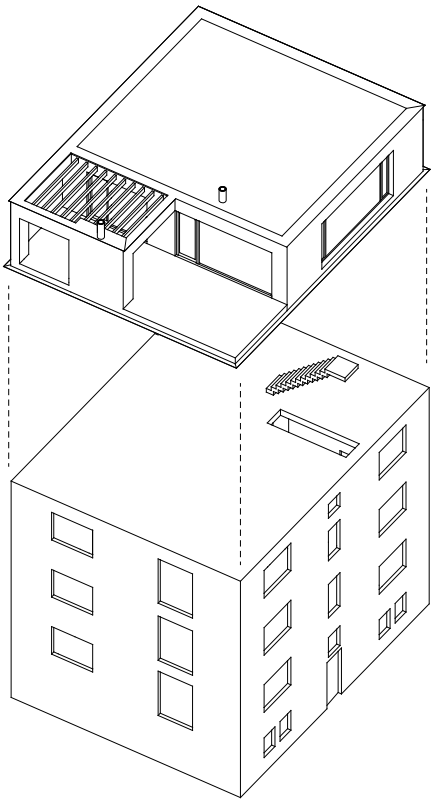

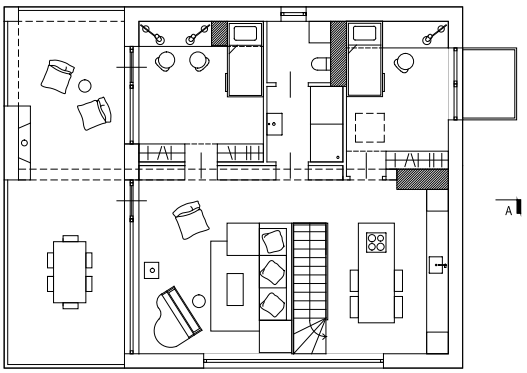

PEJZAŻ MIEJSKI

NA POJEDYNEK WYZYWA: MICHALINA DOMOŃ

„Ze światła poczęte
Moje miasto
Z deszczu wyżęte
Moje miasto

Z puzzli domów samochodów i wind
Mieszkańców mętów przekrętów
Psów sklepów dyskotek i kin
Szpitali cmentarzy i gliniarzy
Bazarów, browarów i kiosków
Hipermarketów gadżetów
Pseudofacetów i superkobitek
Moje miasto przestrzeni rozbitek"

Tak oto o mieście śpiewała Maria Peszek. Miejski pejzaż, w przeciwieństwie do natury, bombarduje bodźcami, migocze światłami, nieraz uwodzi zgiełkiem. A jak widzą miasto trójmiejski rysowniczki? Sprawdziliśmy u Marty Debis i Oli, która… rysuje bo lubi.

MARTA DEBIS

graficzka ilustratorka, kolekcjonerka kotków-faraonków z kinder niespodzianki

Rysuję bo... w każdym dziecku są dwa wilki - jeden gra w cztery ognie, a drugi rysuje. U mnie wilk numer dwa zagryzł tego pierwszego.

Mój pierwszy rysunek przedstawiał... trzy kreski i pętelkę. Dzieło w kolorze, znajduje się w kolekcji prywatnej mojej babci.

Pobudzają moją kreatywność: wyczytane i obejrzane historie, które są słabe, ale w zabawny sposób i przez to nie dają mi spokoju.

Artysta dojrzewa, kiedy... rysuje postaciom ręce bez strategicznego chowania ich do kieszeni. Natomiast przejrzewa, gdy potrafi narysować konia.

Największe wyzwanie to... powrót do rysowania po długiej przerwie i dotarcie do punktu, w którym znów się dobrze bawisz.

Co definiuje miasto? Mur z bramą i chociaż jeden większy zbiornik wody, nad którym można spacerować.

Miasta nie byłoby bez... miejskich legend i rywalizacji pomiędzy dzielnicami.

Moje ulubione miasto to... Mediolan.

Za co lubisz to miasto?
Jest tam dużo parków i miejsc, w których można usiąść z znajomymi i poznać nowych ludzi. Poza tym jest zaskakujący w bardzo przyjemny sposób - kiedyś szukałam stacji metra i trafiłam na willę, przed która spacerowało małe stado flamingów.

Miasto, które kocha ilustrację z wzajemnością?
Bolonia! W ciągu roku odbywa się tam wiele wydarzeń poświęconych konkretnie ilustracji i komiksom.

Pojedynek Rysowników

OLA RYSUJE BO LUBI

to mówi o niej najwięcej. Kierowniczka, prywaciarz, sklepowa we własnym zakładzie pracy

Rysuję, bo... lubię. To czynność, która wychodzi ze mnie jak oddychanie.

Mój pierwszy rysunek przedstawiał... nie mam bladego pojęcia. Mało pamiętam z dzieciństwa. Ale w podstawówce narysowałam dłoń w perspektywie i moja nauczycielka plastyki się zachwyciła, więc zaczęłam dużo rysować .

Pobudzają moją kreatywność: dobra energia ze świata, od moich dzieci, uśmiech ludzi dookoła. No i konkretne terminy. Jest termin, jest wykonanie.

Artysta dojrzewa, kiedy... według mnie artystą się bywa, a nie jest. Jako człowiek dojrzałam w wieku 40 lat. Dojrzałam, gdy od życia dostałam niezłe manto.

Największe wyzwanie to... wychowanie dzieci i życie w zgodzie ze sobą, a nie spełnianie cudzych oczekiwań.

Co definiuje miasto? Ludzie i wydarzenia, w których uczestniczymy w mieście. Dobra energia krąży, więc jak ludzie w mieście mają jej dużo, to ona tam jest.

Miasta nie byłoby bez... ludzi.

Moje ulubione miasto to... Gdańsk.

Za co lubisz to miasto? Mieszkałam w wielu miejscach. Tylko w Gdańsku poczułam, że to moje miejsce na ziemi.

Miasto, które kocha ilustrację z wzajemnością? Każde, w którym mieszkają ludzie, którzy tworzą ilustracje. Moje ilustracje urodziły się w Warszawie, a teraz mieszkają w Gdańsku, kocham to miasto, więc one kochają Gdańsk.

— MADE IN 3CITY —

BY INSOMNIA

DEKADA DOBRYCH EMOCJI

AUTORKA: HALINA KONOPKA

Ponad 10 lat temu Natalia Pstrokońska i Marlena Niestryjewska rozpoczęły swoją niezwykłą zawodową podróż, do której zaprosiły wszystkie kobiety kochające w modzie wygodę, skandynawski minimalizm i ponadczasowe rozwiązania. Tak powstała by Insomnia! Przez ten czas wiele się zmieniło, ale metka z charakterystyczną ćmą to niezmiennie gwarancja najwyższej jakości i dbałości o każdy detal.

by Insomnia to marka dla kobiet, o kobietach i tworzona przez kobiety. Wszystko zaczęło się dekadę temu w Sopocie. Mało kto wie, że twórczynie by Insomnia wcześniej prowadziły sklepy z kolekcjami duńskich marek. Natalia Pstrokońska i Marlena Niestryjewska w pewnym momencie poszły jednak o krok dalej i swoim klientkom zaproponowały także autorskie projekty. Pierwsze szkice powstały na papierze pakownym w kuchni jednej z założycielek nowej marki. Kilka T-shirtów, bluz i spodni dresowych szybko zamieniło się w regularne, coraz większe kolekcje oraz sieć własnych butików. Marka zapisała na swoim koncie mnóstwo sukcesów. Między innymi ma swój duży udział w „odczarowaniu" popularniej dresówki i spopularyzowaniu stylu, który określić można mianem „sportowej elegancji".

Co ważne, by Insomnia to od początku do końca polska marka, która swój sukces opiera na budowaniu pozytywnych i długoterminowych relacji. Przykłady? Proszę bardzo! Od 11 lat by Insomnia współpracuje z tą samą firmą krawiecką z Poznania, na której czele stoi (oczywiście!) kobieta. W Łodzi za to są od zawsze produkowane dzianiny, z których powstają kolekcje. Również wiele osób pracujących w butikach marki jest z nią związana od początku działalności.

Wspomnianych sklepów jest w tym momencie kilkanaście. Zlokalizowane są w kilku miastach w Polsce: w Gdańsku, Gdyni, Sopocie, Warszawie, Krakowie i Wrocławiu. Dodatkowo zakupy można zrobić z każdego miejsca w Polsce, a nawet świata w sklepie online, który rozwija się bardzo prężnie. To właśnie on pomógł przetrwać ciężki pandemiczny okres. W tym momencie w jego asortymencie dostępnych jest blisko 800 modeli! Co je charakteryzuje? Oczywiście są to ubrania i dodatki, które łączą sportowy luz z nowoczesną, kobiecą formą. Wszystko po to, abyśmy czuły się komfortowo w każdej z życiowych ról, które pełnimy.

11 lat istnienia by Insomnia to czas pełen pasji, rozwoju, wyzwań i oczywiście miłości do mody. Ale twórczynie marki nie spoczywają na laurach. Cele na kolejne dekady? Ambitne! Natalia i Marlena chcą dotrzeć ze swoimi projektami do jeszcze większej liczby kobiet kochających wygodę i trendy, także tych mieszkających poza granicami naszego kraju. Spodziewać się możemy również kolejnych butików stacjonarnych by Insomnia. Ale motorem napędowym zmian zawsze będą wartości, które przyświecały powstaniu marki.

- Chcemy się rozwijać, jednocześnie nie zmieniając bliskich relacji z ludźmi z pracy i przede wszystkim z klientkami. Zależy nam, by więcej pań miało w pobliżu swój butik by Insomnia. Będziemy nadal pracować nad rozbudową sklepu internetowego, aby ubrania „z ćmą" trafiały w najbardziej oddalone zakątki świata – podkreśla Natalia Pstrokońska, jedna z założycielek.

KOLEKCJA WIOSNA-LATO 2022

Najnowsza wiosenno-letnia kolekcja to intensywny, pełen kolorów i pozytywnych emocji „city break". Projektantki by Insomnia odważnie konfrontują się z najgorętszymi trendami sezonu, nie porzucając ani na chwilę głównej idei, która przyświeca marce i jej założycielkom od początku istnienia – moda musi być przede wszystkim wygodna i dobrej jakości.

Skąpane w słońcu ujęcia z kampanii przywodzą na myśl „złotą godzinę" i pokazują jej najpiękniejsze oblicze. Razem z by Insomnia wybieramy się na krótki „city break" i chłoniemy atmosferę europejskich stolic. Prezentowane stylizacje to jednak jak zwykle bardzo uniwersalne rozwiązania, które pozostaną z nami przez wiele kolejnych sezonów i sprawdzą się nie tyl-

ko podczas urlopu. Nie brakuje doskonale znanych miłośniczkom marki dzianinowych kompletów – topy, dresowe spodnie czy longsleevy przyciągają wzrok ciekawą, nie zawsze oczywistą formą.

W sezonie wiosna-lato oprócz klasycznej dzianiny znajdziemy także modele z lnu, wiskozy, tiulu i bawełny z haftem. Dopełnieniem tej przesyconej pozytywnymi emocjami kolekcji są oczywiście kolory! Z jednej strony subtelne, z drugiej oddające klimat aktywnych wakacji. Delikatnie wyblakłe barwy ziemi wymieszane są z wyszukanymi pastelowymi odcieniami i oryginalną wersją złamanej bieli. Lato w by Insomnia będzie miało smak gumy balonowej i zimnych lodów, ale też mocnej kawy oraz zielonej bazylii!

Sesja Wiosna-Lato 2022

Fotograf: Borys Synak
Modelka: Ola Ked / Uncover Models
Make up i włosy: Iza Wójcik
Stylizacja i produkcja: by Insomnia

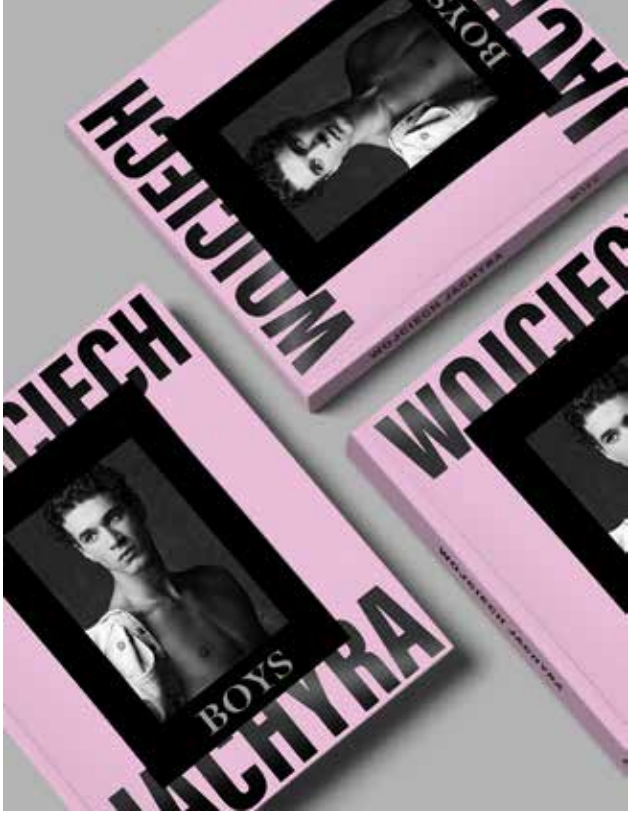

BOYS

WOJCIECH JACHYRA

AUTORKA: KLAUDIA KRAUSE-BACIA

Spokojne, delikatne kadry, jednocześnie emanujące męską siłą, a wszystko zamknięte w trzydziestu czarno - białych fotografiach. Taki jest właśnie pierwszy autorski album fotografa Wojciecha Jachyry, który na przekór tysiącom zdjęć ukazujących piękno kobiet postanowił pokazać fascynującą urodę mężczyzn.

Panie to płeć piękna, a mężczyźni brzydsza – to hasło towarzyszy nam od wieków. Jednak zupełnie inną perspektywę postanowił zaserwować nam Wojciech Jachyra, fotograf, który w swoim debiutanckim albumie „Boys" bezkompromisowo przełamuje stereotyp płci „brzydkiej". Cel był prosty: ukazać piękno męskiego ciała, ulotność chwili i delikatność w fotografii komercyjnej.

- Myśl o zebraniu wybranych zdjęć i połączeniu ich w publikację książkową, zakiełkowała w moim umyśle w Warszawie, po wernisażu wystawy „Człowiek. Portret. Moda". Od tego czasu minęło pięć lat. Tamten projekt był różnorodny i bardzo kolorowy, natomiast w tym zapragnąłem zebrać fotografie czarno - białe – podkreśla Wojciech Jachyra, autor albumu. - Sam plan, wybór zdjęć, projekt szaty graficznej zajął sporo czasu. Dodatkowo pandemia pokrzyżowała czas wydania albumu, który miał nastąpić dużo wcześniej. Dziś wiem, że dobrze się stało. Miałem czas na dopracowanie każdego szczegółu, tak żebym poczuł, że książka jest ukończona – podkreśla.

Album jest zbiorem czarno - białych fotografii i zawiera efekty pracy z modelami z najlepszych polskich agencji. Widać tu duże nawiązanie do antycznych rzeźb i sztuki renesansu. Warto zaznaczyć, że w całym projekcie obecny jest także trójmiejski pierwiastek, ponieważ album częściowo powstał właśnie w Trójmieście. Pozostałe zdjęcia zostały wykonane w Warszawie. Album ukazał się nakładem wydawnictwa Anagram i można zakupić go na stronie wydawnictwa oraz w księgarni Sztuka Wyboru w Gdańsku.

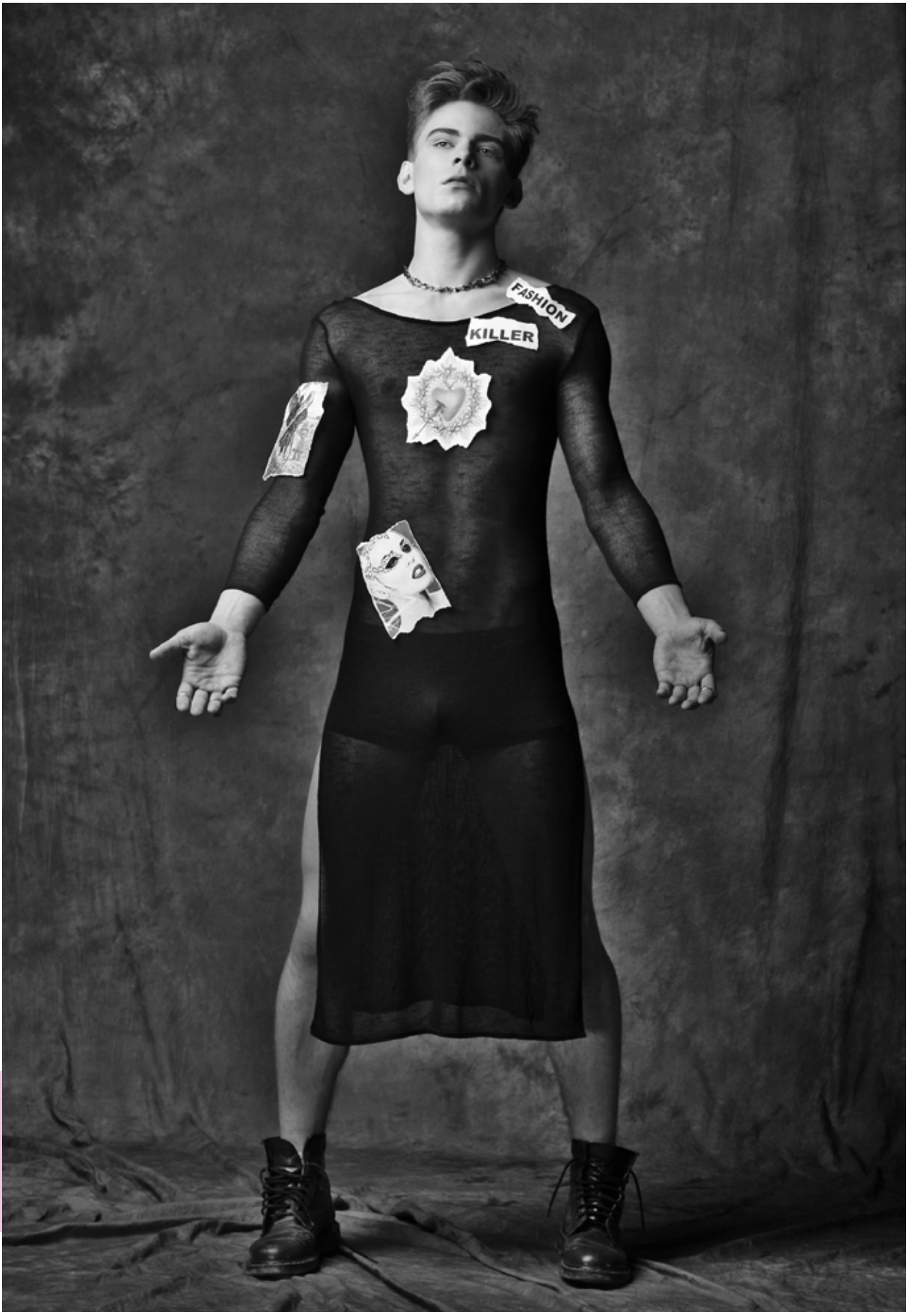
FASHION
KILLER

WOJCIECH JACHYRA

rocznik 87. Urodził się w Kolbuszowej w województwie podkarpackim. Fotograf mody, pasjonat sztuki i filmu. Regularnie publikuje swoje prace w polskich i zagranicznych magazynach. Przez ostatnie lata był związany z Warszawą i Gdańskiem - pracował między innymi jako fotograf dla marek Reserved i Mohito w firmie LPP. Tworzy autorskie projekty fotograficzne i sesje mody. Dwa lata temu na stałe zamieszkał w Londynie. Tam tworzy kolejne sesje zdjęciowe z największymi agencjami modelingowymi. Jego autorytetami i inspiracjami do tworzenia są silne osobowości świata sztuki, fotografii i show-biznesu takie jak: Kylie Minogue, Paolo Roversi, Tony Viramontes czy Alexi Lubomirski.

FLOW INJECTION

SZYBKA I NIEINWAZYJNA METAMORFOZA UŚMIECHU

AUTORKA: HALINA KONOPKA

W dzisiejszych czasach marzenie o pięknym i zdrowym uśmiechu jest na wyciągnięcie ręki. Metod jest wiele, jednak dla tych, którzy cenią swój czas i lubią szybkie rozwiązania, ciekawą propozycją są licówki kompozytowe wykonane w metodzie flow injection. Umożliwiają one całkowitą zmianę kształtu i koloru zębów nawet w trakcie trzech wizyt!

W Polsce przybywa osób noszących na zębach licówki, co więcej mówi się już o „licówkowym boomie". Czym są? Licówki to nowoczesne rozwiązanie, które pozwala zmienić kolor, kształt, a nawet długość zęba. Te niewielkie płatki, które mogą być wykonane z materiału kompozytowego albo porcelany, zakładane są na przednią część zęba. Przy tradycyjnych rozwiązaniach w takim wypadku konieczne jest oszlifowanie uzębienia. Istnieje jednak opcja, która jest jeszcze mniej inwazyjna, szybsza, a także bardziej korzystna cenowo. Taką propozycją są licówki kompozytowe wykonane w metodzie flow injection.

- Flow injection jest metodą odbudowy zębów, przy pomocy materiału typu flow, czyli płynnego kompozytu. Jest to zabieg minimalnie inwazyjny, ponieważ nie wymaga szlifowania tkanek zęba, jak w przypadku wykonania tradycyjnych licówek. Zamocowanie licówek flow injection jest całkowicie nieinwazyjne, a sam zabieg bezbolesny, przez co metamorfoza uśmiechu może się diametralnie zmienić bez potrzeby zastosowania bardziej skomplikowanego leczenia - tłumaczy dr Sonia Janusz z Bella Clinica.

Tak więc jest to szybki sposób na nieinwazyjną odbudowę poszczególnych zębów w nowym kształcie, odświeżonym kolorze czy skorygowanym ustawieniu, przy użyciu płynnego materiału kompozytowego. Technika ta sprawdzi się u osób, które chcą zamaskować nieestetyczne szpary, przebarwienia, nierówności na powierzchni zębów lub widoczne pęknięcia. Daje również możliwość lekkiego skorygowania nierówności zębów, co może być alternatywą dla leczenia ortodontycznego.

Jednak najważniejszą zaletą tej metody jest czas. Zamiast tygodni oczekiwań na efekt końcowy, metamorfoza uśmiechu jest możliwa nawet w trakcie trzech wizyt. Czas leczenia zależy od tego, na ilu zębach mają znaleźć się licówki kompozytowe. Na pewno jest to jednak zabieg szybszy, niż w przypadku licówek ceramicznych i porcelanowych. Na tym jednak nie koniec! Okazuje się bowiem, że licówki flow injection są zazwyczaj połowę tańsze niż tradycyjne rozwiązanie.

dr Sonia Janusz z Bella Clinica

Jak przebiega zabieg? Na początku tworzony jest model zębów metodą tradycyjną lub cyfrową, na podstawie którego technik wykonuje projekt i szyny silikonowe. Na następnej wizycie powierzchnia zębów jest w odpowiedni sposób przygotowywana w celu uzyskania silnego połączenia z materiałem odbudowującym. Kolejnym krokiem jest nastrzykiwanie płynnego kompozytu przy wykorzystywaniu wcześniej przygotowanych form przez protetyka.

- Warto dodać, że przed ostatecznym wykonaniem pracy, pacjent ma możliwość przymiarki nowego uśmiechu i ewentualnej korekty kształtu lub wielkości zębów. Co więcej, szacuje się, że metoda ta wystarcza na okres 5-7 lat, w zależności od higieny i nawyków pacjenta - podsumowuje dr Sonia Janusz.

Almond SPA

WZROK. SŁUCH. WĘCH. SMAK. DOTYK.

Zapraszamy do miejsca w którym łączymy dobrodziejstwa natury i najnowocześniejsze osiągnięcia laboratoryjne. Zespół naszych specjalistów pracuje nad kosmetykami trzech znanych marek: polskiej - Yonelle, Laboratorium Femi oraz łotewskiej Norden Cosmetics.

ALMOND
SPA

PIĄTE URODZINY GDAŃSKIEJ KLINIKI URODY

AUTOR: SZYMON KAMIŃSKI

Gdańska Klinika Urody to unikatowy synonim filozofii medycyny estetycznej, która łączy w sobie wszystko co niezbędne: zdrowie, siły witalne, energię oraz piękno i urodę. Można tu wykonać różnego rodzaju zabiegi na ciało i twarz, o które dba zgrany zespół specjalistów z doświadczeniem. Stąd naprawdę wyjdziesz odmieniony! Klinika już od pięciu lat szczyci się bardzo dobrymi opiniami, a niedawno na Starym Mieście w Gdańsku hucznie obchodziła swoje urodziny.

Gdańska Klinika Urody to miejsce dla każdego, kto chce poczuć się pięknie. Zlokalizowane jest w najbardziej prestiżowej części miasta nad brzegiem Motławy w obszarze Starego Miasta – w nowoczesnej dzielnicy Brabank. To właśnie tam 9 kwietnia odbyły się piąte urodziny kliniki. Wydarzenie miało charakter zamknięty, a w spotkaniu uczestniczyło około 60 gości. Clou imprezy było bezpośrednie poznanie zespołu kliniki, czyli wykwalifikowanych i doświadczonych specjalistów lekarzy oraz kosmetologów, a także przedstawicieli najlepszych marek w dziedzinie odmładzania i preparatów dla medycyny estetycznej, m.in Restylane, Croma, czy SkinSolution.

Wszyscy eksperci z kliniki byli do dyspozycji gości i odpowiadali na pytania z zakresu medycyny estetycznej oraz kosmetologii, a przedstawiciele marek mieli możliwość opowiedzenia o swoich produktach, ich przeznaczeniu i działaniu. Pojawiła się także dyskusja na temat roli medycyny estetycznej we współczesnym świecie i jej wpływie na nas i nasze dobre samopoczucie.

Oprócz sporej dawki wiedzy, nie zabrakło też urodzinowych niespodzianek! Był toast, pyszny tort i specjalny catering, a o obsługę dbali uprzejmi kelnerzy. Znakomitą atmosferę zapewnił nietuzinkowy duet muzyczny, a przysłowiową „wisienką na torcie" było losowanie bardzo atrakcyjnych nagród. Spotkanie było także okazją do podsumowania dotychczasowych osiągnięć i sukcesów kliniki.

- Myślę, że największym sukcesem naszej 5 letniej działalności jest brak jakichkolwiek powikłań pozabiegowych – mówi Anna Smoleń, właścicielka Gdańskiej Kliniki Urody. - Jest to największy sukces naszych lekarzy, ale też niezawodnych produktów medycznych, za którymi stoi bezpieczeństwo i wysoka jakość, co gwarantują tysiące badań klinicznych, miliony wykonanych zabiegów, liczne szkolenia oraz kongresy w Polsce, Paryżu, Monako. Ja, jako właścicielka, jestem dumna z całego zespołu, ponieważ bez względu na wszystko potrafi się on wzajemnie wspierać – mówi Anna Smoleń, właścicielka Gdańskiej Kliniki Urody.

Zarówno miejsce, jak i pracownicy szczycą się bardzo dobrymi opiniami wśród klientów, którzy wychodzą stąd zadowoleni i nigdy nie wracają z powikłaniami pozabiegowymi. A co można tutaj zrobić? Odmłodzić i ujędrnić skórę, skorzystać z zabiegów pielęgnacyjnych oraz usunąć przebarwienia, zmarszczki czy trądzik – wszystko w ramach medycyny estetycznej. Dodatkowo jest możliwość dokonania modelownia czy powiększenia ust, a także liftingu skóry. W tym miejscu korzystają również z lasera, który poprzez światło oddziałuje na skórę oraz rejony podskórne, które zmusza do pracy. Warto także pokusić się na usuwanie cellulitu, blizn i rozstępów, jak i wykonanie drenażu limfatycznego czy wyszczuplenia i wymodelowania za pomocą enderomologii.

- Medycyna estetyczna to dziedzina przyszłości, wciąż poszukujemy eliksiru nieśmiertelności. Dla jednych młodość to zdrowie, dla innych siły witalne i energia, a dla jeszcze innych piękno i uroda. A Gdańska Klinika Urody jest po to, aby łączyć te wszystkie elementy – podsumowuje Anna Smoleń.

SPOTKANIA NA SZCZYCIE W KLIFIE

AUTORKA: HALINA KONOPKA | **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

„K2, spotkania na szczycie" – pod taką nazwą warszawski Dom Mody Klif i gdyńska Galeria Klif zainaugurowały nowy cykl wydarzeń, kierowanych do świadomych klientów. Tym razem była to istna moc kobiecej energii!

Za nami pierwsze gdyńskie Spotkanie Na Szczycie, czyli inspirujące warsztaty z prelegentką, Aleksandrą Flakiewicz-Kwapisz — psycholożką i terapeutką, które poprowadziła Odeta Moro. Tego dnia część przestrzeni w Galerii Klif przeobraziła się w specjalnie zaaranżowaną przestrzeń.

Tematem spotkania było hasło Self Care, czyli dbanie o samego siebie – fizycznie i umysłowo. W natłoku obowiązków i tysiąca spraw do załatwienia dbanie o siebie często schodzi na dalszy plan, a przecież self care to absolutny fundament zdrowego i szczęśliwego życia. Co więcej, to nie tylko chwilowa moda, ale również styl życia, o czym jasno mówiła Aleksandra Flakiewicz -Kwapisz.

- Pomysł na ten cykl spotkań rodził się w naszych głowach od dawna. Chcieliśmy w szczególny sposób zadbać o naszych klientów. Mam nadzieję, że comiesięczne spotkania, które planujemy i prelegenci, których dobieramy będą cieszyły się ogromnym zainteresowaniem - mówi Mariola Rogóż, dyrektor Galerii Klif w Gdyni.

Klif stawia przede wszystkim na wartość merytoryczną spotkań, dlatego do prelekcji, wykładów i prowadzenia warsztatów zapraszani są eksperci w dziedzinie, której poświęcone zostanie konkretne spotkanie. Natomiast kameralny charakter wydarzeń i ograniczona pula wejściówek sprawia, że oprócz prelekcji autorytetów, jest też miejsce na dyskusję i wymianę doświadczeń. Szczególnie, że każde spotkanie połączone jest z poczęstunkiem, w czasie którego możliwa jest wymiana kontaktów i nawiązanie relacji - także biznesowych. W kolejnych miesiącach planowane są spotkania dla rodziców i dla pasjonatów sztuki kulinarnej.

NATURALNY ELIKSIR MŁODOŚCI

AUTORKA: HALINA KONOPKA

W medycynie estetycznej jest popularny niczym Madonna w popkulturze, nie bez powodu jest nazywany „eliksirem młodości", a jego zastosowanie jest tak szerokie, że wykracza daleko poza medycynę estetyczną. Co to takiego? To substancja, która znajduje się w ciele każdej z nas, czyli kwas hialuronowy!

Gdy słyszymy słowo „kwas" to najczęściej zastanawiamy się z jakimi skutkami ubocznymi wiąże się jego użycie. Nie dotyczy to jednak kwasu hialuronowego, który jest jednym z najlepszych sposobów na przywrócenie prawidłowego poziomu nawilżenia skóry, jej wygładzenia i wyraźnego odmłodzenia. Co najważniejsze, kwas ten występuje naturalnie w skórze, dlatego nie należy bać się zabiegów z jego wykorzystaniem.

SAMA NATURA

Z chemicznego punktu widzenia kwas hialuronowy nie jest rodzajem kwasu, a wielocukru i występuje w postaci przezroczystej cieczy, która w konsystencji przypomina żel. W takiej formie od dawna stosowany jest w medycynie i kosmetologii. Głównie można go znaleźć pod postacią hialuronianiu sodu. Niestety, wraz z wiekiem, od 25. roku życia, jego ilość stopniowo maleje, co powoduje, że skóra staje się bardziej wiotka, sucha i wrażliwa na czynniki zewnętrzne.

Jego rola w organizmie jest bardzo istotna. Przede wszystkim ma niezwykłe właściwości higroskopijne. W środowisku wodnym jego cząsteczki mogą zwiększać swoją objętość 1000-krotnie, a jedna cząsteczka HA jest w stanie związać aż 250 cząsteczek wody! Można więc powiedzieć, że działa jak gąbka – wiążąc wilgoć w skórze właściwej. Dodatkowo przy urazach wzmacnia on gojenie się oraz uniemożliwia infekcje, a dodatkowo sprzyja rozwijaniu się odpowiedniego środowiska leczniczego.

SZEROKIE ZASTOSOWANIE

Kwas hialuronowy działa niezwykle łagodnie, dlatego może być bezpiecznie stosowany nawet do bardzo wrażliwej skóry. Na rynku znajdziemy wiele rodzajów kwasu hialuronowego, ale tylko jeden z nich wykorzystywany jest do wypełniania zmarszczek w obrębie bruzd nosowo-wargowych czy „lwiej zmarszczki". Modeluje się nim także kontury twarzy czy leczy wiotkości skóry. Bardzo często jest także używany do poprawienia objętości warg – dzięki nim wyglądają one na pełniejsze, zdrowsze oraz dobrze nawilżone. Przydatny jest również w leczeniu blizn, oparzeń oraz innych urazów, bo przyspiesza ich gojenie. Co ważne, wypełnianie zmarszczek kwasem hialuronowym jest procedurą nieinwazyjną, co skraca czas rekonwalescencji, a jego wstrzykiwanie daje natychmiastowe rezultaty i pozwala na radość z młodego wyglądu. Jego jedynym mankamentem jest to, że efekty zabiegu znikają po pewnym czasie.

Nie tylko badania, ale też opinie o kwasie hialuronowym sugerują, że jest to świetny sposób na zachowanie młodości. Dlatego warto decydować się na leczenie kwasem czy używanie go w ramach medycyny estetycznej. Jest całkowicie bezpieczny, jednak warto pamiętać, żeby wszystkie zabiegi wykonywać u wykwalifikowanego specjalisty-lekarza, który najpierw przeprowadzi odpowiedni wywiad, a następnie przygotuje odpowiednie leczenie. Przedstawiamy kilka wybranych miejsc, gdzie warto udać się, by skorzystać bogatej oferty zabiegów, do których używany jest kwas hialuronowy.

POLECANE MIEJSCA:

Babiana Kosmetologia Genokosmetyka
ul. Hynka 6/9, Gdańsk Zaspa

Diamond Clinic
ul. Jana Heweliusza 22, Gdańsk

Bella Clinica
al. Rzeczypospolitej 4/151, Gdańsk

Gdańska Klinika Urody
ul. Stara Stocznia 2/2, Gdańsk

BABIANA

KOSMETOLOGIA. GENOKOSMETYKA

Wrażliwa na *piękno*, skoncentrowana na *zdrowiu*.

Gdańsk, ul. Hynka 6/9

Tel. 696 812 059

www.babiana.pl

U DENTYSTY JAK W SPA?

AUTORKA: HALINA KONOPKA

Czy pobyt w gabinecie dentystycznym może być tak samo przyjemny jak wizyta w salonie Wellness&SPA? Wygląda na to, że tak! W Gdańsku powstaje właśnie klinika stomatologiczna, która swoim pacjentom będzie oferowała niezwykle komfortowe warunki w bardzo oryginalnym otoczeniu - w przedwojennym, historycznym spichlerzu. To właśnie tutaj swoją nową siedzibę będzie miała Nawrocki Clinic, placówka medyczna, doskonale znana gdańszczanom.

Nawrocki Clinic, która nadal funkcjonuje pod adresem Czarny Dwór 10/34 to niezwykłe miejsce na stomatologicznej mapie Gdańska. Swoją renomę zawdzięcza usługom stomatologicznym, które od wielu lat świadczy na najwyższym, światowym poziomie. Początki Nawrocki Clinic sięgają 2001 roku. W tym okresie doktor Michał Nawrocki otworzył swoją własną praktykę stomatologiczną, którą w 2015 roku wraz z żoną Agnieszką Dojlidko-Nawrocką przekształcili w Nawrocki Clinic. To był moment zwrotny w rozwoju kliniki. Doktor Michał Nawrocki jako świetny specjalista mógł w pełni zaangażować się w pracę z pacjentami. Z kolei Agnieszka Dojlidko-Nawrocka wzięła na siebie obowiązki zarządzania kliniką. Do dziś, odpowiada za stały rozwój placówki oraz dba o najwyższą jakość usług. Jej wcześniejsze doświadczenie menadżerskie w bankowości doskonale się tutaj sprawdza.

-To dzięki Agnieszce, Nawrocki Clinic jest obecnie jedną z najprężniej działających i najbardziej innowacyjnych klinik stomatologicznych na Pomorzu. Ale przede wszystkim, moja żona dba o to, aby każdy pacjent czuł się u nas komfortowo i dlatego wielu z nich ceni Agnieszkę za ciepłe i empatyczne podejście oraz za miłą atmosferę - mówi Michał Nawrocki

Jak widać, taki model zarządzania placówką medyczną sprawdza się doskonale. Żona zarządza całą administracją, a mąż zajmuje się pracą z pacjentem i skupia się na własnym rozwoju, co w zawodzie lekarza jest absolutnie niezbędne. Michał Nawrocki jest specjalistą światowej klasy, którego wiedza i doświadczenie gwarantują leczenie pacjentów na najwyższym poziomie. Nowa klinika, która właśnie powstaje jest spełnieniem marzeń jej właścicieli. Będzie to miejsce jedyne w swoim rodzaju. Nowoczesne, z niepowtarzalnym designem i klimatem, bo sam budynek, w którym będzie znajdowała się klinika jest obiektem przedwojennym, zbudowanym na przełomie XIX i XX wieku, na potrzeby obsługi Garnizonu.

-W nowej klinice będziemy mogli powiększyć pracownię protetyczną, poszerzyć zespół specjalistów oraz przyjmować więcej pacjentów. Chcemy stworzyć miejsce, gdzie możemy zaoferować usługi na najwyższym poziomie, gdzie pacjent czuje się komfortowo i bezpiecznie. To jest naszym priorytetem - potwierdza Agnieszka Dojlidko-Nawrocka.

Nadzór nad budową nowej kliniki wymaga niesamowitego zaangażowania. To ogromna inwestycja, ponieważ obiekt będzie jedną z najnowocześniejszych i największych klinik stomatologicznych w kraju. Agnieszka Dojlidko-Nawrocka, która jest matką dwójki dzieci i na co dzień zarządza obecną kliniką jest główną inicjatorką i koordynatorem budowy nowego obiektu. Jej pozytywną energię, optymizm i kreatywność czuć na każdym etapie realizacji tego przedsięwzięcia. Dlatego stworzone przez Agnieszkę Dojlidko-Nawrocką miejsce będzie niepowtarzalne. To ona dba tu o każdy detal. Wszystkie szczegóły są dopracowane i przemyślane. Niesamowicie oryginalny design, w klimacie Wellness&SPA sprawi, że pacjenci będą czuć się tu niezwykle komfortowo. Eleganckie wnętrza, najnowocześniejsze sprzęty i technologie, a przede wszystkim wysokiej klasy specjaliści - wszystko to z myślą o pacjentach, którzy oczekują kompleksowych usług na światowym poziomie.

- W Nawrocki Clinic wykorzystujemy nowoczesne technologie takie jak lasery, ale także oferujemy Simplant, DSD - cyfrowe projektowanie uśmiechu, CEREC CAD - CAM. Pacjenci czują się naprawdę dobrze. Tworzymy też przyjazną atmosferę pełną ciepła i pozytywnej energii. Teraz chcemy, aby nowa klinika przeniosła ich w nowy wymiar stomatologii, chcemy po prostu dać naszym pacjentom wszystko to, co najlepsze - mówi Agnieszka Dojlidko-Nawrocka.

Prace przy budowie nowej Nawrocki Clinic szybko postępują, z niecierpliwością czekamy na ich zakończenie. Efekty końcowe pokażemy już niebawem.

ul. Czarny Dwór 10/34, Gdańsk
rejestracja@nawrockiclinic.com
tel. 501 143 042 | 58 52 66 004
www.nawrockiclinic.com

MICHAŁ NAWROCKI

jest jednym z najbardziej utytułowanych stomatologów w kraju. Stale podnosi swoje kwalifikacje poprzez uczestnictwo w wielu kursach oraz zaawansowanych szkoleniach dla lekarzy stomatologów nie tylko w Polsce, ale również za granicą. W 2009 roku otrzymał Certyfikat Implantologii przyznawany przez prestiżowy niemiecki Uniwersytet Goethe University we Frankfurcie. W latach 2015-2016 brał udział w programie zatytułowanym MPI Implant Prosthodontic, odbywającym się w Mediterranean Prosthodontic Institute w Hiszpanii oraz University of North Carolina w mieście Chapel Hill w USA. W 2018 roku, jako pierwszy Polak ukończył Studia Podyplomowe na Uniwersytecie RWTH University w Aachen i uzyskał tytuł naukowy: Master of Science in Lasers in Dentistry. Michał Nawrocki posiada też certyfikat Uniwersytetu Michigan potwierdzającego ukończenie pełnego cyklu Programu Edukacyjnego: Advances in Soft Tissue Graft and Implant Surgery.

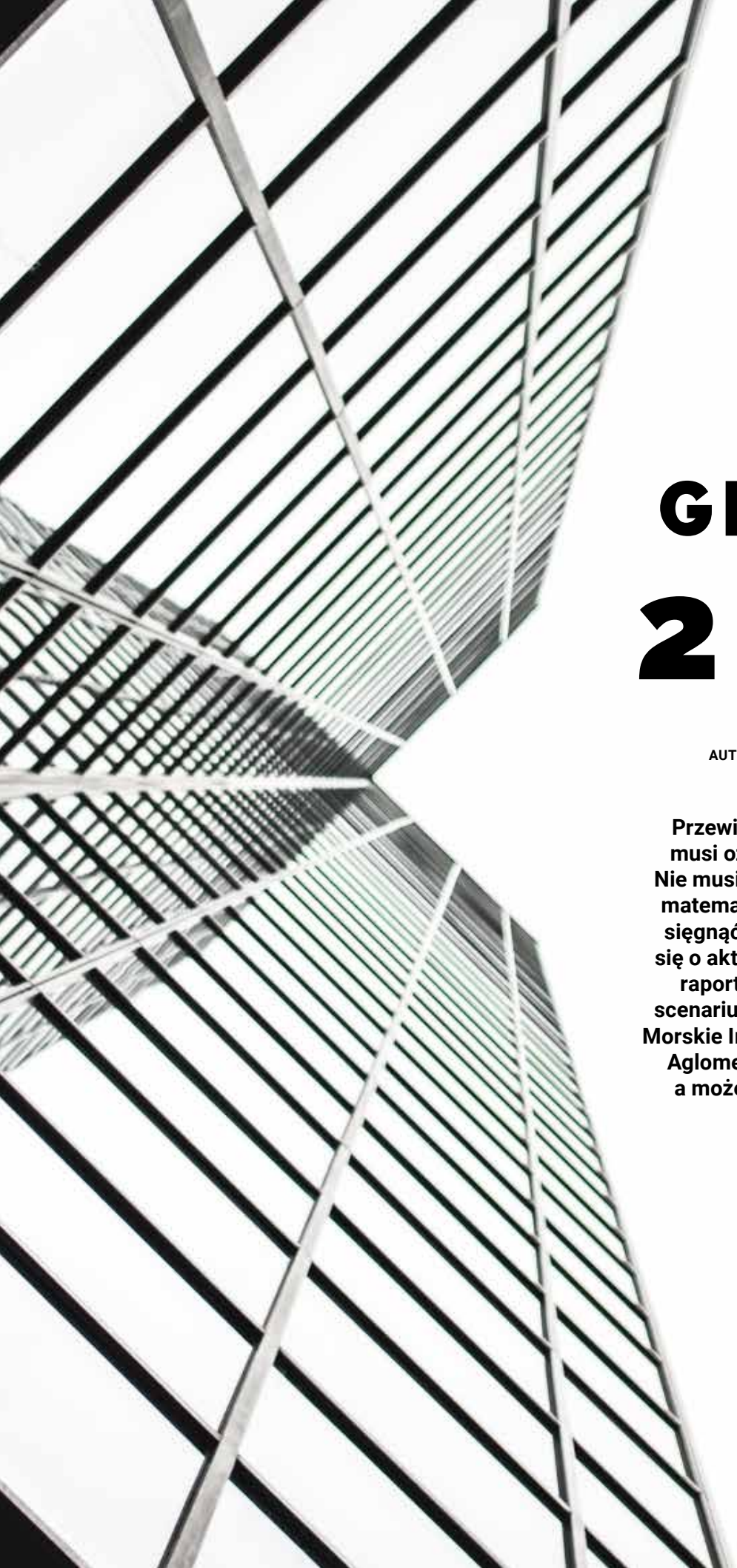

GDYNIA 2050

AUTORKA: SYLWIA GUTOWSKA

Przewidywanie przyszłości nie musi oznaczać wróżenia z kuli. Nie musi być też analizą opartą na matematycznych danych. Można sięgnąć do wyobraźni, opierając się o aktualne trendy. Tak powstał raport „Gdynia 2050 – cztery scenariusze przyszłości". A zatem Morskie Imperium, Kosmopolityczny Aglomerat, Wspólnotowa Idylla, a może Środowiskowa Bańka?

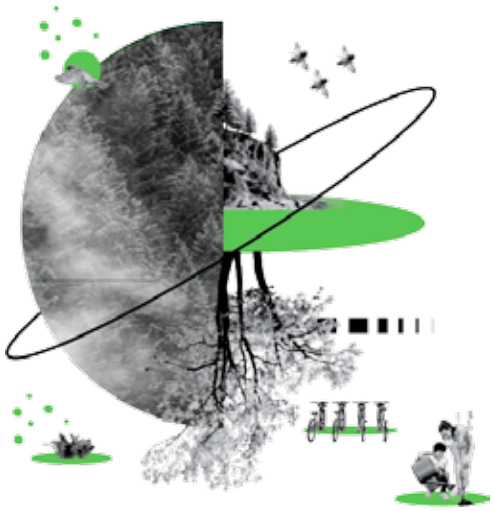

W świecie marketingu wiele rzeczy dostaje określenie „smart". Smartphone, smart hotel, smart-odkurzacz lub bardziej po polsku: sprytna kuchnia, sprytne rozwiązania dla twojego samochodu. Sprytne miasta to takie, których włodarze patrzą poza horyzont. Innymi słowy, myślą o dalszej przyszłości. I choć Gdynia już wcześniej korzystała z opinii futurystycznego projektanta-architekta, gdy Janusz Kaniewski doradzał prezydentowi Gdyni w kwestii urbanistyki, to po opublikowaniu projektu foresightowego miasto może oficjalnie powiedzieć, że w 2022 roku wciąż patrzy w przyszłość.

Raport „Gdynia 2050" to spekulacja o tym, jak mogłoby wyglądać miasto za niecałe 30 lat. Wykonało go studio foresightowe Busola Trends, tworzone przez dwie młode kobiety. Karolina Thakker mieszka w Holandii, gdzie ukończyła studia na kierunku Industrial Design Engineering (po polsku: „wzornictwo przemysłowe"). Mieszkająca w Trójmieście Małgorzata Piskórz ma doświadczenie w marketingu i badaniach rynku. Jednym z pierwszych zleceń powstałego w 2021 roku duetu było wykonanie raportu dla Gdyni.

Zawarta w nim narracja nie jest bezpośrednim przewidywaniem przyszłości, a raczej gdybaniem o niej na podstawie zaobserwowanych trendów występujących już teraz – w mieście, jego najbliższym otoczeniu oraz na całym świecie. Typowe dla raportu foresightowego jest to, że przedstawia kilka przykładowych scenariuszy, które mogą się ziścić.

CZTERY SCENARIUSZE PRZYSZŁOŚCI

„Gdynia 2050" składa się z czterech scenariuszy przyszłości: Morskie Imperium, Kosmopolityczny Aglomerat, Wspólnotowa Idylla i Środowiskowa Bańka.

Pierwszy z nich to wizja oparta na rozwoju przemysłu morskiego. Gdynia staje się portem o międzynarodowym znaczeniu, a jej tożsamość bardziej niż z Polską związana jest z unią miast nadbałtyckich. Rozbudowie ulega marina, która sięga aż po Babie Doły. Do miasta na swoich nowoczesnych jachtach przypływają cyfrowi nomadzi, którzy pracują zdalnie w kawiarniach i przestrzeniach coworkingowych. W samej Gdyni jest lotnisko, co w tej wizji czyni z niej swoisty hub – centrum połączeń komunikacyjnych z całym światem.

Kosmopolityczny Aglomerat pełen jest uroków życia w wielokulturowej metropolii. Oderwani od natury, zanurzeni w wirtualnym życiu ludzie tworzą raczej dystopijny krajobraz. Gdynia 2050 zamieszkana przez żądnych przygód „cyfrowych kolonizatorów i kosmopolitycznych oportunistów" przypomina trochę ponury film science-fiction.

Jak twierdzi Małgorzata Piskórz, bardziej niż tworzeniem dystopii, czyli negatywnej wizji przyszłości, intencją studia Busola Trends było rozrysowanie protopii. Protopia daje nadzieję, że przedstawio-

na wizja jest dobra i może się urzeczywistnić. To nowe określenie pozwalające uwierzyć, że człowiek ma wpływ na przyszłość swojego otoczenia. Tym różni się od utopii, która z założenia przedstawia piękny, ale nierealny świat.

Scenariusze wychodzą od rzeczywistości i mówią, co może się stać. Przedstawiają wersje wydarzeń, które są możliwe, prawdopodobne i pożądane – mówi dr hab. Andrzej Kucner z UWM w Olsztynie. Wykładowca jest jednym z pomysłodawców i założycieli kierunku Analiza trendów na Uniwersytecie Warmińsko -Mazurskim. Do projektu „Gdynia 2050" został zaproszony w roli eksperta. Wziął udział w spotkaniu podsumowującym projekt.

Docenienie oddolnej decyzyjności to coś, co skłoniło go do wzięcia udziału w projekcie. Kucner przyznaje, że tego elementu brakuje mu w jego rodzinnym Olsztynie.

Tam obserwuję, że w budżecie partycypacyjnym mieszkańcy załatwiają sobie chodniki. Coś, co miasto już i tak powinno im dać.

O wiele lepiej przedstawia się to w Gdyni, przynajmniej tej w 2050 roku. Najbardziej sielska wizja przyszłości występuje we Wspólnotowej Idylli. Mieszkańcy odchodzą w niej od globalizacji na rzecz lokalności, miasto jest niemal całkowicie samowystarczalne. Ludzie dążą do odnowy zniszczonej przez katastrofę klimatyczną natury. Zmniejszona populacja gdynian i gdynianek dzieli przestrzeń z fauną i florą. Ukoronowaniem tej symbiozy są ostatnie piętra Sea Towers, które zamieniły się w siedliska ptaków.

Optymistycznym dla gdynian, ale katastroficznym dla innych ludzi jest scenariusz Środowiskowej Bańki. Po katastrofie klimatycznej Gdańsk, Sopot i okolice zostały zalane. Położona na wysoczyźnie Gdynia stała się celem migracji. Ale nie wszystkich – jedynie tych, których na to stać. Produkty i usługi są stuprocentowo organiczne i zarazem niebotycznie drogie. Miasto jest niczym innym jak bastionem ekotechnokratów, czyli „zeroemisyjnej klasy wyższej".

Te cztery wizje powstały na podstawie analizy trendów, wywiadów z mieszkańcami i rozmów z ekspertami. Głównym źródłem wiedzy o trendach był jednak desk research. Mimo to scenariusze są czymś więcej niż czysto teoretycznymi rozważaniami,

a zarazem czymś mniej niż opartymi o twarde dane symulacjami. Foresight to patrzenie w przyszłość, której nie jesteśmy w stanie obliczyć, ale jej zalążki możemy zobaczyć już dzisiaj.

Zastosowałyśmy metodę macierzy. Spośród wszystkich trendów wybrałyśmy te, które mają największy stopień niepewności, ale największą siłę oddziaływania. Przykładowo starzejące się społeczeństwo czy cyfryzacja to coś, co najprawdopodobniej się wydarzy, dlatego ujęłyśmy je w każdym z czterech scenariuszy – mówi Małgorzata Piskórz.

NAJWAŻNIEJSI SĄ MIESZKAŃCY

Miasto nie powstaje dla ludzi, ale wraz z nimi. Przynajmniej te nowoczesne miasta przyszłości – mówi Karolina Thakker.

Rolę partycypacji mieszkańców podkreśla dr hab. Kucner:

Narzędzia związane z foresightem pełnią bardzo ważną rolę społeczną. Pozwalają ludziom zobaczyć, jaka przyszłość może czekać miasta. Może, bo dzisiaj naprawdę bardzo trudno stworzyć prognozę, która mogłaby dokładnie się spełnić. Prognozy bazują na twardych danych, rzetelnie przeanalizowanych, często z użyciem sztucznej inteligencji, która już lepiej niż człowiek radzi sobie z „Big Data" – dużymi zbiorami danych. A w foresightcie pojawia się element ludzi i układania pewnych kierunków zmian, w których, lepiej lub gorzej, ale potrafimy się odnaleźć.

Po każdej z czterech narracji na temat przyszłości Gdyni w raporcie następują sekcje „Możliwości" i „Zagrożenia". Bo żaden ze scenariuszy nie jest ani stuprocentowo dobry, ani stuprocentowo zły. Każdy przedstawia na swój sposób przejaskrawioną wersję przyszłych wydarzeń. Wszystkie rozdziały kończy część zatytułowana „Spekulatywne produkty i usługi". Tę z kolei autorki

CO TO JEST FORESIGHT?

Foresight przetłumaczyć można jako „patrzenie w przyszłość" czy dosłowniej „dalekowzroczność". Pozwala wyobrazić sobie dalszą przyszłość i daje bazę pod planowanie. Raporty foresightowe to codzienność w świecie technologii czy marketingu. W ostatnich latach zyskały popularność właśnie w odniesieniu do miast. Pierwsze w Polsce raporty foresightowe opublikowały Konin, Wrocław i Lublin. W ubiegłym roku powstał również raport „Gdańsk 2050" wykonany na zlecenie miasta przez InFuture Institute i Instytut Kultury Miejskiej. Foresight „Polskie Miasta Przyszłości 2050" wykonało pod koniec grudnia 2021 Saint Gobain, firma produkująca materiały budowlane. Przede wszystkim jednak raporty foresightowe na dobre zagościły w metodologii tworzenia długoterminowej polityki Unii Europejskiej.

stworzyły w oparciu o głosy gdynian i gdynianek zebranych na warsztatach i podczas pogłębionych wywiadów. Wśród tych mieszkańców były dzieci, czyli przyszli dorośli. Uczniowie trzeciej klasy Zespołu Szkół Podstawowych nr 3 w Gdyni wzięli udział w zajęciach o nazwie „Future Personas".

– Dzieci może nie mają jeszcze poglądów politycznych, ale mają już wizje, przekonania. Warto na nie patrzeć, jeśli chodzi o myślenie o przyszłości. – mówi Małgorzata Piskórz.– Nie są skażone technologiami i mają świeże spojrzenie. – dodaje Karolina Thakker.

Starsi mieszkańcy musieli natomiast postawić się w roli „dobrych przyszłych przodków". Wymagało to od nich odejścia od perspektywy tu i teraz, wyobrażenia sobie świata, który nastąpi po nich.

PANDEMIA I KLIMAT

Bezpośrednim powodem do stworzenia raportu była pandemia i jej skutki na życie mieszkańców. Jak informuje Joanna Krukowska, koordynatorka merytoryczna UrbanLab Gdynia, kryzys związany z pandemią pokazał, jak ważne jest prognozowanie przyszłości i dążenie do jak największej odporności miasta na przyszłe negatywne zdarzenia.

Cztery scenariusze przyszłości Gdyni mają w sobie jeszcze jeden wspólny mianownik. To katastrofa klimatyczna, która w 2050 roku jest faktem dokonanym, a świat mierzy się już z jego konsekwencjami.

Nie bez powodu wszystkie raporty dotyczące przyszłości miast noszą w nazwie rok 2050. To data graniczna, która oznacza dekarbonizację Europy. Do ograniczenia emisji CO2 i, co za tym idzie, spowolnienia wzrostu temperatury na Ziemi z 2°C do 1,5°C, zobowiązały się państwa Unii Europejskiej. Nie oznacza to jednak, że jedynie Stary Kontynent snuje wizje zielonej przyszłości – scenariusz ten dotyczy także reszty świata. Raporty „2050" powstają np. w Stanach Zjednoczonych.

Wydaje mi się, że 30 lat to czas nie za długi i nie za krótki. 2050 to rok, w którym większość strategii miejskich, krajowych ma swój termin wdrożenia, jak właśnie transformacja 2050. Miasto jest dobrym punktem odniesienia, jeżeli chodzi o zeroemisyjność i rozwój technologii, a jednocześnie nie jest to tak daleki horyzont czasowy, żeby to była wizja abstrakcyjna. – mówi Małgorzata Piskórz.

Dla władz miasta najważniejszymi w całym projekcie wydają się być opinie mieszkańców i to, jak odnajdują się oni w konkretnych scenariuszach przyszłości. Na podstawie tych głosów i odczuć można wyciągać wnioski na nadchodzące lata. I sprawiać, by w dobie zdalnej pracy miasto takie jak Gdynia było wciąż atrakcyjnym miejscem do mieszkania.

– Sądzę, że w życiu społecznym doszliśmy do momentu, w którym zaczynamy projektować nasze własne środowisko życia z udziałem tych, którzy nie muszą być fachowcami. Już znamy miasta, które zostały wymyślone przez modernistów, miały być wydolne komunikacyjnie, do bólu funkcjonalne. Okazuje się, że w takich miastach nie czujemy się dobrze. – mówi Andrzej Kucner.

Czy przyszłość Gdyni poddana ocenie jej mieszkańców może spowodować zmiany w ich zachowaniu? I czy zyska na tym miasto?

– Na pewno jest to proces – dłuższy, kosztowniejszy, pewnie nie tak efektywny. Ale jest tam coś jeszcze. Udział tych, którzy są bezpośrednio zainteresowani. – podsumowuje.

Raport dostępny jest na stronie www.urbanlab.gdynia.pl. Oprócz „Gdyni 2050 – cztery scenariusze przyszłości" przeczytać tam można raporty metodologiczne oparte na koncepcji „miasta 15-minutowego" oraz „miejskiej rezyliencji".

Budować świadomie.

Czyste powietrze

StoColor Photosan

Innowacyjna technologia do walki ze smogiem

Elewacje

Farby elewacyjne

StoColor Photosan

- farba fotokatalityczna
- redukuje powstawanie w powietrzu drobnego pyłu poprzez rozkład tlenków azotu (NOx), ozonu i lotnych związków organicznych (VOC)
- jednorazowa inwestycja zapewnia stałą ochronę środowiska poprzez redukcję szkodliwych substancji
- chroni elewację przed glonami, grzybami i szarzeniem, wydłuża okresy pomiędzy renowacjami
- skuteczna zarówno przy bezpośrednim nasłonecznieniu elewacji, jak również na ścianach północnych lub przy silnym zachmurzeniu
- odporna na działanie promieniowania UV
- nie zawiera biocydów
- współczynnik przenikania pary wodnej: duży (klasa V1 wg EN ISO 7783-2)
- przepuszczalność wody: mała (klasa W3 wg EN 1062-1)

Sto iQ
Intelligent Technology

Marka Sto iQ – Intelligent Technology to innowacyjne produkty o wyjątkowych funkcjach.

VLC Technology
A clever solution for clean air

Farba elewacyjna z opatentowaną technologią VLC (Visible light catalyst) do redukcji zanieczyszczenia powietrza

Należy bezwzględnie przestrzegać wytycznych zawartych w instrukcjach technicznych produktów i dopuszczeniach.

LEGO

NIE TYLKO DLA DZIECI

AUTOR: SZYMON KAMIŃSKI

Klocki LEGO to światowy fenomen. Przenikają do każdej dziedziny życia – od sztuki plastycznej, po praktyczne rozwiązania architektoniczne, i powiedzmy wprost – nie są to już tylko zabawki dla dzieci. Niedawno LEGO wprowadziło specjalną serię Adults zahaczającą o prawie każdą dziedzinę życia – od cudów świata, ikony popkultury i arcydzieła architektury, po kinowe hity i luksusowe auta. Co więcej, kolekcjonują je nie tylko dorośli, ale również artyści i przedsiębiorcy. Także w Trójmieście.

Kiedy w 1932 roku Ole Kirk Christiansen zaczął produkować drewniane kaczuszki – nie spodziewał się, że szał na jego zabawki opanuje świat. Jednak musiało minąć kolejne 15 lat, by spod rąk wytwórcy wyszły pierwsze plastikowe klocki, które współcześnie utożsamiamy z marką LEGO. Teraz to wielki koncern, który obejmuje swoim działaniem tworzenie zabawek czy prowadzenie parków rozrywki. Popularność marki LEGO nie zwalnia, a oferta jest stale poszerzana. I co warto zauważyć – skierowana jest nie tylko do dzieci, ale także do dorosłych, którzy wychowywali się na pierwowzorach klocków.

- Przeprowadziliśmy badania, z których wynika, że aż 49 proc. dorosłych Polaków ucieszyłoby się z prezentu w postaci zestawu LEGO – mówi Beata Kucejko, dyrektor marketingu LEGO na Polskę, Ukrainę i kraje bałtyckie. - To z pewnością efekt tego, że obecni rodzice mają sentyment do naszej marki z czasów dzieciństwa, ale także szukają w klockach sposobu na relaks. Dzieci są i zawsze pozostaną dla nas najważniejsze. Cała nasza filozofia opiera się na braniu odpowiedzialności za „builders of tomorrow" – budowniczych przyszłości, czyli właśnie dzieci. Chcemy wpływać na rozwój ich kreatywności, dawać okazję do zdobywania umiejętności miękkich, które przydadzą im się w życiu, a których mogą nauczyć się podczas konstruowania. Jednocześnie coraz więcej dorosłych sięga po nasze zestawy, aby wyciszyć się, spędzić czas z bliskimi oraz stworzyć coś dla siebie. Tempo, w jakim rośnie liczba dojrzałych fanów klocków, jest imponujące, ale co dla nas najważniejsze, nie wypierają oni najmłodszych, a są nowym, fascynującym, gronem odbiorców – dodaje.

LEGO ADULTS

Aktualnie oferta LEGO jest mocno rozbudowana i stawia na różne kolekcje tematyczne. Łącznie jest ich już kilkanaście i każda z nich skupiona jest na innym zagadnieniu. Znajdziemy tutaj takie zabawki, które nawiązują do postaci z bajek (Myszka Miki, Super Mario), prawdziwych budowli (Statua Wolności, Tadż Mahal), dzieł sztuki (Mona Lisa, Elvis Presley), filmów (Harry Potter, Batman), rekwizytów z filmów (Thor), pojazdów czy stadionów. Większość zestawów skierowana jest przede wszystkim do dzieci, jednak dorośli znajdą wiele produktów związanych z ich pasjami.

- Oferta dla dorosłych jest obecnie bardzo rozbudowana, tak aby każdy znalazł dla siebie coś, co odpowiada

jego pasjom i zainteresowaniom. Fani motoryzacji znajdą w niej wiele znanych samochodów, jak: Lamborghini Sián lub Porsche 911. Muzycy z chęcią sięgają po grający fortepian lub kultową gitarę Fender Stratocaster. Fani filmów i seriali mogą zbudować dom McCallisterów z „Kevin sam w domu" lub kawiarnię Central Perk z „Przyjaciół". To co różni produkty dla dorosłych od oferty dla dzieci i nastolatków to głównie stopień złożoności zestawów – posiadają one więcej elementów oraz wymagają poświęcenia większej ilości czasu. Ale także mają inne przeznaczenie, proces budowania ma dać chwilę oddechu, a gotowa budowla pięknie prezentować się na półce – tłumaczy Beata Kucejko.

Zestawy LEGO niezmiennie kierowane są głównie do dzieci, jednak coraz częściej sięgają po nie także artyści i projektanci wnętrz, którzy używają klocki jako tworzywo do budowania własnych dzieł. Stały się one symbolem na miarę puszki Andy'ego Warhola. Wszyscy kojarzą logo marki, kolory i kształt poszczególnych klocków. Zabawki te rozpalają ludzką wyobraźnie na wielu frontach.

- Dla mnie to zdecydowanie najbardziej ekscytująca wartość klocków LEGO, czyli pobudzanie kreatywności. Od kilku lat promujemy akcję „Rebuild the World", w której przekonujemy, że budowanie z zestawów LEGO nie zawsze musi przebiegać zgodnie z instrukcją i każdy może zbudować to, co tylko mu się marzy. To szczególnie ważne w kształtowaniu najmłodszych, aby bawili się tak jak chcą, ponieważ to mocno wpływa na ich sukces w przyszłości – mówi Kucejko.

KLOCKI W TRÓJWYMIARZE

Także Trójmiasto wpisuje się w ten trend. Klocki LEGO stały się elementem gry artystycznej, pewnego rodzaju performancem i praktycznym budulcem w przestrzeni architektonicznej. Mariusz Waras, tworzący w Gdańsku artysta, bardzo często sięga po uwielbiane przez dzieci zabawki.

- U mnie to jest tak, że ja tworzę rzeczy z LEGO, które nie istnieją fizycznie. Korzystam z programu Studio, to taki program 3D do budowania z zestawów klocków. Wykorzystuję ten język, który się kojarzy z zabawką, jest rozpoznawalny, służący do zabawy i przemycam tam tematy społecznie zaangażowane, polityczne – mówi Mariusz Waras. - To chyba nadal jest zabawa przy pomocy klocków, ale też przekazanie jakiegoś komentarza. Nie ma w tym kontrowersji, bo przecież z klocków podobno wszystko można budować – dodaje.

Współcześnie klocki to nie tylko zabawa – ale także hobby i cały przemysł, na którym można zarobić. Zwłaszcza jeśli się pomyśli o dorosłych pasjonatach budownictwa.

- LEGO wydaje katalogi 18+, cały dział dla dorosłych. Są też fora, gdzie siedzą stare dziady i przez 24 godziny na dobę coś budują. To są niesamowite rzeczy, bo utrzymują stałą relację z widzem, składając obiekt przez 8 godzin i gadając o tych klockach. Ja sam wstawiam swoje prace na różne strony, czy nawet na oficjalne

forum LEGO, ale wtedy bez politycznego komentarza. Za to często latają po internecie jako memy, np. na Kwejku – tłumaczy artysta.

INSTAGRAMOWE LEGO

Podobnie do Mariusza Warasa działa Tomasz Lasek, który prowadzi profil na Instagramie. Wrzuca tutaj zdjęcia scenek z użyciem minifigurek i klocków LEGO.

- Dla mnie to przede wszystkim hobby, sposób na spędzenie wolnego czasu i odpoczynek. Na pewno też jest to jakaś forma skanalizowania energii czy kreatywności, której nie mógłbym wykorzystać w inny sposób. Z uwagi na fakt, że zdjęcia publikuję na Instagramie, to czasami za pomocą zdjęć staram się przemycić jakieś informacje o polskiej kulturze. Bywa, że zdjęcie stanowi komentarz do otaczającej nas rzeczywistości, ale w przeważającej części jest to po prostu zabawa i fotografią, i figurkami. Czy to sztuka? Nie mnie to oceniać! – mówi Lasek.

Artysta pod nickiem Tomek Skog działa już ponad 7 lat i łącznie zrobił już prawie 1500 zdjęć.

- Każda z tych fotografii na pewnym etapie była moją ulubioną czy najciekawszą. Jednak bardzo lubię zdjęcia ze zbudowanym z LEGO robotem Wall-E. Po pierwsze dlatego, że jest to jeden z moich pierwszych projektów, a po drugie, że bardzo lubię robić zdjęcia tego robocika w naturalnej scenerii. Podoba mi się ten kontrast między naturą a robotem, w dodatku zrobionym z plastiku – tłumaczy.

W ostatnim czasie również zauważa zmiany, jakie zachodzą w wizerunku LEGO. Zresztą sam na ten wizerunek pracuje, dodając własne prace.

- Dzieciaki z lat 80. i 90., które bawiły się LEGO, dorosły i odkryły, że chcą się bawić dalej, że klocki te w jakimś stopniu stanowią element ich tożsamości. A siłą napędową tego jest nostalgia, dlatego wiele z tych zestawów 18+ nawiązuje do popkultury, kultowych miejsc, gier czy marek samochodów. Mamy więc i zestawy z Gwiezdnych Wojen, uniwersum Marvela i DC, a już szczytem nostalgii jest wydany niedawno zestaw z filmu „Kevin sam w domu". Myślę, że wpływ na te decyzje mogła mieć też w pewnym stopniu pandemia. W końcu trzeba coś robić w czasie kolejnych „lockdownów", a układanie klocków świetnie relaksuje i pozwala zająć myśli – rozważa Tomasz Lasek.

ŚCIANA, RZEŹBA, RELIEF

Klocki Lego można wykorzystać także w inny sposób – jako materiał budulcowy lub element dekoracyjny we wnętrzu. Na taki pomysł wpadł Jan Sikora z Sikora Wnętrza. W swoich projektach zawsze zawiera element „klockowy", a każdemu klientowi przekazuje specjalny prezent.

- Takim pierwszym zwyczajem jako projektanta jest obstawienie mojej pracowni gotowymi kompletami – od repliki maszyny do pisania, na której twórca LEGO podpisywał pierwsze umowy, przez architektoniczne, a skończywszy na

Titanicu. Również w projektach są komplety, a inwestorom mam taki zwyczaj wręczać prezent z klocków - ostatnio było to drzewko bonsai, bo robiliśmy wnętrze w stylu japońskim – mówi Sikora.

Sam pomysł połączenia zabawkowych klocków z solidnymi materiałami budowniczymi może wywołać niemałe kontrowersje.

- Wydaje mi się, że projektowanie samo w sobie jest kontrowersyjne, więc jeżeli nie porusza to znaczy, że jest nudne. Ja chce kontrowersji, chcę, żeby projekty poruszały i coś znaczyły. Więc jeśli szansa na kontrowersje to trzeba się cieszyć – tłumaczy projektant.

Jednym z ostatnich i ciekawych projektów było wykonanie aranżacji wnętrza lokalu POP in, gdzie w centralnym miejscu stoi ściana z klocków, zbudowana wspólnie z właścicielami.

- Ściana jest wyjątkowa i zakładaliśmy, że zbudujemy ją z właścicielami lokalu, ale również gośćmi, którzy będą tu przychodzić i brać części czy dokładać swoje. Będzie ciągle w tworzeniu. LEGO jest jednym z narzędzi kreowania. Jeżeli rozłożymy je na czynniki pierwsze to możemy z nich zrobić absolutnie wszystko - ściany, rzeźbę, relief. Tak naprawdę konstruowanie jest zabawą człowieka, ma to także swój udział w rozwoju cywilizacji poprzez budowanie – mówi Sikora.

UCZĄ I BAWIĄ

W Trójmieście od 4 lat działa również Bricks4Kids. To firma, która prowadzi zajęcia dla dzieci od 2 do 11 lat na terenie placówek oświatowych, restauracjach, hotelach, a za podstawę nauczania służą klocki LEGO. W ciągu roku udaje im się zorganizować aż 300 zajęć!

- Prowadzimy zajęcia cotygodniowe oraz weekendowe z klockami LEGO Duplo, LEGO Classic, LEGO Technics z całym zapleczem plastyczno-dekoracyjno-animacyjnym – mówi Kamila Krupa. - Utrzymujemy współpracę z restauracją Nowa Zatoka, Olivia Business Centre (restauracja Vidokówka), Novotel Gdańsk Marina oraz z wieloma szkołami prywatnymi, jak i publicznymi na terenie Trójmiasta, m.in. British International School Gdańsk, Towarzystwo Edukacyjne VIZJA, Gdyńska Szkoła Społeczna, Gdynia International School – dodaje.

Ich główne motto brzmi: „uczymy i bawimy za pomocą klocków Lego". Dla dzieci to zabawa, dla rodziców edukacja. Jednak na czym dokładnie polega ten model pracy?

- Jest wiele aspektów, ale jednym z nich jest budowanie ogólnej wiedzy o świecie. Na każdych zajęciach przekazujemy informacje i „wciągamy" dzieci w rozmowę. Staramy się, aby pracowały w parach i korzystały z jednego zestawu klocków. Nie wynika

to z oszczędności, ale chęci budowy umiejętności współpracy. Nie jest to łatwe, ale zajęcia pokazują, że absolutnie możliwe, bo zdecydowana większość dzieci ma naturalną skłonność do współpracy, tylko trzeba dać im szansę. W czasach kiedy panuje kult indywidualizmu, umiejętność współpracy jest naszym zdaniem szczególnie ważna – tłumaczy Krupa.

Na zajęciach stosowany jest system S.T.E.M – czyli prowadzenie edukacji w taki sposób, by w jednym czasie wykorzystać elementy z czterech dziedzin nauki: Science - Nauki Przyrodnicze, Technology - Technika i Technologia, Engineering - Inżynieria, Mathematics - Matematyka.

- Zamiast uczyć czterech dyscyplin jako oddzielne i odrębne tematy, S.T.E.M. ingeruje je w spójną całość i opiera się na rzeczywistych zastosowaniach. Uczymy się organizacji i porządku, wszystkie pudełka z klockami są posortowane kolorystycznie. Obowiązkowym elementem zajęć jest rozłożenie zbudowanego modelu i uporządkowanie klocków w specjalnych pudełkach w taki sposób, w jakim znajdowały się na początku zajęć – mówi Kamila Krupa.

Kreatywność nie zna granic. LEGO wykorzystują wszyscy. Jednak teraz mimo wszystko najważniejsze, by czerpać radość z budowania z klocków i dać sobie moment na oddech i zabawę. Zwłaszcza teraz – w tym szczególnie niespokojnym czasie.

Biblioteczka PRESTIŻU

AUTOR: SZYMON KAMIŃSKI

Za oknami wiosna, a wraz z nią świeży powiew zupełnie nowych pozycji literackich, tradycyjnie z trójmiejskim pierwiastkiem. Jedną z nich jest na pewno ekscytujący, wzruszający i niesamowicie autentyczny thrillerowy debiut Marcina Mellera. Nie zabraknie też przyjemnych i ożywczych ćwiczeń na szczęście oraz bajkowej propozycji dla najmłodszych. Miłej lektury!

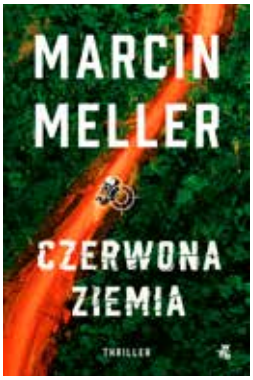

CZERWONA ZIEMIA
Autor: Marcin Meller
Wydawnictwo: W.A.B.

Dwa pokolenia, które łączy praca w dziennikarstwie. Jest rok 1996 – Wiktor Tilszer wyrusza do Afryki, by tam podróżować i opisywać kontynent wzdłuż i wszerz. To dla niego piękna przygoda, która może skończyć się tragedią. 25 lat później w ślady Wiktora, już mocno uznanego reportażysty, idzie jego syn – Marcin. Dla niego również jest to wspaniałe doświadczenie, jednak spotyka te same trudności, z którymi borykał się jego ojciec. Aż ślad po nim przepada. Wiktor musi wyruszyć na poszukiwanie własnego dziecka, ale tropy, jakie udaje mu się znaleźć, prowadzą donikąd. W Afryce odzywają się także efekty wcześniejszych decyzji. Czy ojcu uda się uratować syna?

CUDOWNA KURACJA. JAK STAĆ SIĘ SZCZĘŚLIWSZYM W 31 DNI?
Autor: Ragnhild Bang Nes
Wydawnictwo: Smak Słowa

Szczęścia szuka każdy człowiek na Ziemi. Jednak nie jest to wcale takie proste we współczesnym świecie. Jeśli już się zdarza to pojawia się tak szybko, jak szybko znika. Norweżka Ragnhild Bang Nes opracowała specjalny program, który ma pomóc w odnalezieniu spokoju, radości, a w konsekwencji poprawie jakości życia. Książka składa się z 31 rozdziałów, przeznaczonych na każdy dzień w miesiącu. Zawiera ćwiczenia oraz wskazówki, jak polepszyć swoje życie i skorzystać z wiedzy, jaką dają naukowcy w tym temacie. Wszystkie części stanowią odrębne lekcje, które można wykonywać w dowolnej kolejności. To kto chce poćwiczyć się w szczęściu? Jego przecież nigdy za wiele!

STWORZENI DLA LOSÓW SZCZĘŚLIWYCH
Autor: Zygmunt Barczyk
Wydawnictwo: Novae Res

Do Polski przylatuje grupa przyjaciół, która w czasach PRL działała jako opozycja. Jednak porzucenie dawnego, zagranicznego życia nie wiąże się z turystyczną podróżą, ale z zamiarem zemsty na Oriencie. To lider, który prowadził ich podczas działań antysystemowych. Ma jedną rzecz na sumieniu – przyczynił się do śmierci brata jednego z głównych bohaterów, który teraz chce pomścić to zdarzenie. Mężczyznom udaje się porwać Orienta i przeprowadzić nad nim proces. Rozmowa ze zbrodniarzem wyłania z mroku fakty niedostępne wcześniej, a które rzucają nowe światło na śmierć Gładkiego. Jaka była prawda? I kto tak naprawdę jest tym złym?

TAJEMNICA STUDNI BABCI AUGUSTY
Autor: Bożena Kraczkowska
Wydawnictwo: Novae Res

Trójka przyjaciół: Marcysia, Marcel i Henio spędza wakacje na wsi Czajęcice. Czas mija niespiesznie, a zabawy jest co niemiara. Do momentu aż znajdują starą mapę, która prowadzi do tajemniczego tunelu. W ich wyobraźni tworzą się obrazy o wielkich bogactwach, jakie mogą znaleźć w jego wnętrzu. Ich ciekawość dodatkowo rozpala miejscowa legenda, że w Kolegiacie w pobliskiej miejscowości templariusze ukryli skarb. Postanawiają sprawdzić, co tak naprawdę kryje się za znaczkami na mapie. Bardzo szybko się rozczarowują, gdy okazuje się, że tunel ma początek w piwnicy Marcela, a kończy się w studni pradziadka Marcysi. Jednak to dopiero początek niespodzianek, jakie uruchamiają bohaterowie…

CITY MEBLE

Czy wiesz, że
z Galerią Wnętrz City Meble
możesz kompleksowo
wyposażyć swoje wnętrze?

www.citymeble.com

Gdańsk, al. Grunwaldzka 211

Pon-Sb: 10:00-20:00

TRÓJMIASTO WRACA DO GRY

AUTOR: JOANNA BIEŃKOWSKA | **FOTO:** KAROL KACPERSKI

Za nami pierwsza, bardzo udana, edycja festiwalu Sea You Tricity Music Showcase. To wydarzenie, którego potrzebowali chyba wszyscy: artyści, ich współpracownicy i oczywiście - słuchacze. Trójmiejska scena alternatywna ma się dobrze i chce to zakomunikować światu.

Wysiadam z komunikacji miejskiej i zmierzam ku monumentalnej bryle Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. To właśnie tutaj odbędzie się pierwsza edycja Sea You Tricity Music Showcase. Czuję dreszczyk emocji, bo po dwóch latach pandemii zdążyłam zatęsknić za tego typu wydarzeniami i związanymi z nimi emocjami, a mam poczucie graniczące z pewnością, że nie jestem w tym osamotniona.

SPOTKANIE

Od wejścia czuć atmosferę dobrze znajomego miejsca, chociaż znajdujemy się w dość spektakularnej przestrzeni teatru. Zgromadzeni ludzie ewidentnie czują się ze sobą swobodnie, nie da się też ukryć, że zdecydowana większość pochodzi z tej samej branży. Jesteśmy wszak na showcasie - to formuła festiwalu ukierunkowana przede

wszystkim na zacieśnianie więzi w środowisku muzycznym, nawiązywanie znajomości, zaprezentowanie się - w przypadku artystów - potencjalnemu managerowi, bookerowi, etc. Przyjazna atmosfera spotkania rodzinnego zdaje się jednak udzielać także słuchaczom, którzy przyszli tu stricte dla muzyki i koncertów.

DYSKUSJE

Organizatorzy zadbali o to, by młodzi adepci sceny muzycznej mogli zasięgnąć wiedzy od tych, którzy o rynku wiedzą naprawdę wiele. Spotkania i panele dyskusyjne z udziałem przedstawicieli ogólnopolskiej branży muzycznej cieszyły się dużym powodzeniem i stanowiły ważny punkt festiwalu. Wśród prelegentów znaleźli się między innymi dziennikarze, managerowie, producenci czy artyści wizualni. Duża frekwencja na panelach buduje i świadczy o potrzebie podejmowania kwestii odpowiedniej promocji muzyki, sposobie jej prezentacji, dbania o zabezpieczenia prawne utworów czy metodzie dotarcia na sceny największych festiwali.

DWIE SCENY

Obfity program koncertowy podzielony został na dwie sceny - główną, otwartą scenę teatru oraz podziemną, mniejszą i utrzymaną w nieco dusznym, punk-rockowym klimacie. Pokonywanie zawiłych zakamarków Teatru Szekspirowskiego w drodze z jednego koncertu na drugi przypominało przemieszczanie się na największych festiwalach, kiedy trzymają jeszcze emocje po występie słyszanego przed chwilą artysty, a jednocześnie rośnie już ekscytacja związana z zobaczeniem na żywego kolejnego.

Podczas gdy mniejszą sceną zawładnął undergroundowy klimat, pierwotna, witalna energia i żywioł, na scenie głównej stylistyki mieszały się niczym w tyglu. Przyznaję, że ten obszar był mi bliższy, mogłam zadowolić szersze spektrum swoich muzycznych fascynacji. Wpadłam w trans podczas solowego live-act'u wh0wh0, wzruszyłam się, słuchając MaJLo, wróciłam do czasów liceum, słuchając The Cassino i przeniosłam w kompletnie inny, kosmiczny wymiar na koncercie Resiny.

POTENCJAŁ

Pierwsza edycja Sea You Music Showcase zdecydowanie zaostrzyła apetyt na kolejne odsłony, a wiadomo już, że spotkamy się ponownie w kwietniu przyszłego roku. Obszerny line-up - na obu scenach wystąpiło ponad dwudziestu artystów - pokazał, jak barwne i różnorodne jest artystyczne środowisko Trójmiasta i Pomorza. Inicjatywa wydaje się być punktem zwrotnym w muzycznej historii sceny trójmiejskiej i daje nadzieję na wyjście poza granice pewnej niszy nieosiągalnej dla odbiorców spoza tego regionu - a przecież jest się czym chwalić!

Prestiżowe IMPREZY

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ

DO SŁUCHANIA DO OGLĄDANIA DO SPOTKANIA

PATRYCJA I GRZEGORZ MARKOWSCY GWIAZDAMI 3. EDYCJI OLIVIA STARS

Zbliża się kolejna edycja prestiżowego wydarzenia Olivia Stars, będącego połączeniem kameralnego koncertu w wykonaniu największych gwiazd polskiej sceny muzycznej, kuchni fine dining, bliskich rozmów z artystami oraz najpiękniejszego widoku w Trójmieście. Na scenie 34. piętra Olivii Star pojawią się artyści, których niepodważalny dorobek artystyczny porwał tłumy - Patrycja i Grzegorz Markowscy.

- Tym razem przygotowaliśmy dla uczestników wieczoru nie lada gratkę - największe przeboje Perfectu oraz utwory z autorskich płyt Patrycji Markowskiej zabrzmią w akustycznych aranżacjach. W połączeniu z orkiestrą, będą to wykonania wyjątkowe - zapowiada Bartłomiej Cnota, Event Director agencji LIVE i producent wykonawczy cyklu Olivia Stars.

Przed doznaniami muzycznymi na gości najwyższych pięter czeka doskonała kolacja w wykonaniu światowej klasy szefów kuchni, po koncercie zaś, każdy z uczestników ma okazję do wzięcia udziału w after party wraz z open barem. Z uwagi na niezwykle kameralny charakter wieczoru, goście, którym nie uda się zdobyć biletów, będą mogli choć w pewnym stopniu poczuć na własnej skórze emocje tego dnia dzięki relacji dostępnej na platformie streamingowej Player.pl.

Data: 14.05
Miejsce: Olivia Stars

„WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ DO SERCA"

XI CHARYTATYWNY BAL Z SERCEM

Po blisko dwuletniej przerwie związanej z pandemią Fundacja Hospicyjna już po raz 11. urządza Charytatywny Bal z Sercem. Do tej pory goście zaproszeni na Bal z Sercem mieli już okazję bawić się m.in. na balu hiszpańskim, francuskim, skandynawskim, niemieckim, austriackim i brytyjskim. Tym razem będą mogli poczuć prawdziwie włoską atmosferę. Tegoroczne hasło przewodnie brzmi: „Wszystkie drogi prowadzą do Serca". Na balu nie zabraknie pysznych włoskich dań, koncertów, a także występu Stefana Terrazzino, włoskiego tancerza i piosenkarza. Artysta nie tylko zaśpiewa włoskie szlagiery, ale również zaprosi gości do nauki tańca. Wszystko odbędzie się w klimatycznej atmosferze przestrzeni konferencyjnej 34. piętra Olivia Star, a całe wydarzenie poprowadzi Maciej Orłoś.

Podczas Balu z Sercem tradycyjnie zostaną przeprowadzone dwie licytacje - cicha i głośna. Tegoroczną uroczystość Patronatem Honorowym objęła Ambasada Włoch w Warszawie oraz Maurycy Chodorowski Konsul Honorowy Włoch w Gdyni. Partnerem wydarzenia jest Olivia Business Centre. Środki zebrane podczas Balu zostaną przekazane na rzecz Hospicjum dla Dzieci i Dorosłych im. ks. Eugeniusza Dutkiewicza SAC w Gdańsku oraz na budowę Centrum Opieki Wytchnieniowej.

Data: 21.05
Miejsce: 34. piętro wieżowca Olivia Star

CYKL WYDARZEŃ

PAMIĘCI PROF. JERZEGO LIMONA

Uniwersytet Gdański wraz z Gdańskim Teatrem Szekspirowskim pragną uczcić pamięć o zmarłym rok temu profesorze Jerzym Limonie. Dokonania prof. Limona zostawiły trwały ślad nie tylko w Uniwersytecie Gdańskim, ale również, dzięki dziełu jego życia – Gdańskiemu Teatrowi Szekspirowskiemu, wpisały się w historię kultury naszego regionu i kraju. Z tej okazji pod koniec maja zaplanowano wiele wydarzeń o charakterze artystycznym i naukowym. Odbędą się spektakle, pokazy filmowe, konferencje, wydarzenia dla mieszkańców. W Bibliotece Uniwersytetu Gdańskiego otwarta zostanie wystawa grafik Daniela Chodowieckiego do sztuk Szekspira ze zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku pt. „Gdańskie ślady Szekspira – Chodowiecki i Limon". Centralnym punktem wydarzeń będzie uroczystość nadania Sali Teatralnej UG imienia prof. Jerzego Limona. Zaplanowane wydarzenia obejmą także spektakl pt. „wilLIaM ON my mind" w wykonaniu grup studenckich Akademickiego Centrum Kultury UG Alternator, przegląd filmów inspirowanych twórczością Szekspira pt. „Szekspir na ekranie" oraz międzynarodową konferencję naukową „JERZY LIMON inspiracja dialog polemika".

Data: 24-29.05
Miejsce: Uniwersytet Gdański

„SALVE REGINA"

SKANDYNAWIA W SZEKSPIROWSKIM

Jeden z najbardziej uznanych na świecie skandynawskich teatrów tańca, Jo Strømgren Kompani, już wkrótce przedstawi swój spektakl w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim. „Salve Regina", bo tak się nazywa, stanowi zbiorową wędrówkę przez różne epoki. Jest podróżą w czasie poprzez stagnację i wzburzenie, władzę i niemoc, feudalizm i indywidualizm. Tytuł spektaklu nawiązuje do hymnu maryjnego, który od tysięcy lat daje nadzieję i pocieszenie potrzebującym. Spektakl przynosi nadzieję, że będzie lepiej, i daję poczucie ulgi w trudnych czasach. W świecie naznaczonym zamętem, wątpliwościami i rosnącym poziomem konfliktów społecznych, Jo Strømgren proponuje spojrzeć w przeszłość i w niej poszukać ukojenia. Nie trzeba być religijnym, by dostrzec, że nadzieja, jaką niesie wiara, może wywołać zmianę w nas samych. Spektakl „Salve Regina" powstał jako koprodukcja Jo Strømgren Kompani i Oslo Danse Ensemble (zespół rozwiązany w 2018 roku). Jednak czas pandemii, jej globalny charakter, nadały mu dodatkowych znaczeń.

Data: 05-06.05
Miejsce: Gdański Teatr Szekspirowski

#KANABA FEST

PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY DO KONOPI

W dniu otwarcia ulicy Elektryków rozpoczną się dwudniowe, największe w Polsce targi konopne. To pierwsza edycja Kanaba Fest w Gdańsku. Do Plenum przyjedzie 44 wystawców z całego świata. Wszystko dlatego, że konopie zyskują coraz większą popularność w Polsce w najróżniejszych dziedzinach życia. Podczas Kanaba Fest organizatorzy pragną pochylić się nad różnymi aspektami wykorzystania tych roślin oraz ich sytuacją prawną. Zaproszeni zostali również producenci oraz przedstawiciele tej błyskawicznie rozwijającej się branży. Przewiduje się, że do 2026 roku globalna wartość rynku konopnego osiągnie 62 miliardy dolarów. Również w Polsce rynek ten szybko rośnie, zdobywając coraz więcej entuzjastów. Dlatego też Kanaba Fest to targi dla wszystkich – zarówno dla rolników, inwestorów, jak i dla aktywistów, pacjentów oraz osób, które dopiero zaczynają interesować się właściwościami tej rośliny. Na festiwalu pojawi się szeroki przekrój wystawców z różnorodnych branż – od firm kosmetycznych, produkujących olejki CBD, ubrania z konopi czy akcesoria, przez przetwórców i growerów, aż po producentów nawozów. Wydarzenie jest biletowane.

Data: 07-08.05
Miejsce: Plenum

IKA kolor
www.ika-kolor.com.pl

MARDOM DECOR
moduleo Design Floors
MOODS PLAY IT YOUR WAY
PREMIUM® FLOOR

GDAŃSK, Al. Grunwaldzka 470
przy hali Olivia
gdansk01@ika-kolor.com.pl

GDAŃSK, Al.Grunwaldzka 211
Galeria Wnętrz City Meble
gdansk02@ika-kolor.com.pl

RUMIA, ul. Grunwaldzka 6
przy Lidlu
rumia@ika-kolor.com.pl

ŻEGLARSKI PUCHAR TRÓJMIASTA WRACA NA WODY ZATOKI GDAŃSKIEJ

Po dwóch latach przerwy Żeglarski Puchar Trójmiasta wraca na wodę. Ta jedna z najbardziej popularnych imprez żeglarskich polskiego wybrzeża odbędzie się 13-15 maja i ponownie zagości w największych marinach aglomeracji trójmiejskiej. Zmianie ulega nie tylko termin regat, ale również organizator wykonawczy, którym od sezonu 2022 został Yacht Club Sopot. W najlepszych sezonach regaty gromadziły na starcie prawie setkę jachtów i ponad pięciuset żeglarzy i taki też cel przyświeca nowym organizatorom, którzy zdają sobie jednak sprawę, że po dwuletniej przerwie nie będzie to łatwe do wykonania.

Regaty rozpoczną się w Gdańsku, gdzie uczestnicy będą mogli skorzystać choćby z infrastruktury jednego z partnerów imprezy, czyli Hotelu Hilton. W piątek odbędą się wyścigi próbne i treningi, a główne regaty rozpoczną się w sobotę w okolicach gdańskiego Brzeźna. W sobotę dzień skończy się w Sopocie, gdzie odbędzie się wieczorna impreza dla wszystkich uczestników. Niedziela to wyścigi na trasie między Sopotem, a Gdynią, gdzie odbędzie się zakończenie regat i nagrodzenie zwycięzców. Nowością w tegorocznej edycji będą regaty morskich klas monotypowych RS21 oraz Micro. Zawody te odbędą się w formacie stacjonarnym z wyścigami tylko przy sopockim molo i będą zaliczane do klasyfikacji Pucharu Polski tych klas.

- Bardzo się cieszę, że po okresie pandemii Żeglarski Puchar Trójmiasta wraca do kalendarza najważniejszych regat w Polsce – mówi Bogusław Witkowski, prezes Pomorskiego Związku Żeglarskiego. - Jestem przekonany, że będzie to udany powrót.

Data: 13-15.05
Miejsce: Zatoka Gdańska

WIOSENNE ZAWODY WE WSZECHSTRONNYM KONKURSIE KONIA WIERZCHOWEGO

Po dwóch latach przerwy na sopocki Hipodrom powraca impreza, która tradycyjnie kojarzona jest przez mieszkańców z nadejściem wiosny, czyli Międzynarodowe Zawody we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego (WKKW) Sopot Spring Tour 2022. WKKW to jeździecki triathlon – zawody składają się z trzech dyscyplin rozgrywanych w ciągu trzech dni. Pierwszego dnia rozgrywana jest tzw. próba ujeżdżenia, która polega na wykonaniu odpowiednich figur na tzw. czworoboku, czyli specjalnie przygotowanym placu. W tej dyscyplinie kładzie się nacisk przede wszystkim na współpracę oraz wzajemne zaufanie konia i jeźdźca. Kolejnego dnia odbywa się próba terenowa - jest to bieg przełajowy na trasie obejmującej kilka kilometrów, gdzie zawodnicy mają do pokonania około dwudziestu przeszkód. To zdecydowanie najbardziej widowiskowa cześć zawodów. Z kolei rozgrywana ostatniego dnia próba skoków stanowi test dokładności oraz kondycji. Skoki odbywają się na parkurze, gdzie ustawionych jest kilkanaście przeszkód – należy je pokonać w odpowiedniej kolejności w zadanym czasie. Każda zrzutka i przekroczenie normy czasu oznaczają punkty karne. Na zawodach na gości będzie czekała specjalna strefa food trucków – będzie można spróbować gourmet burgerów, krewetek, tortilli, francuskich naleśników oraz pizzy. Wstęp dla publiczności jest bezpłatny.

Fot. Aleksandra Zięłak

Data: 28.04 - 08.05
Miejsce: Hipodrom Sopot

HORYZONT ZDARZEŃ

WYSTAWA JOANNY RAJKOWSKIEJ

Wystawa w Gdańskiej Galerii Miejskiej jest podróżą w czasie, którą odbywamy jednocześnie w dwóch kierunkach: tam, gdzie przed chwilą było wczoraj oraz tam, gdzie za chwilę będzie jutro. Powrót do minionego pozwala odpowiedzieć na pytanie, dlaczego znajdujemy się w miejscu, w którym obecnie jesteśmy i w jakiej przestrzeni możemy się znaleźć, jeśli wyciągniemy właściwie wnioski z przeszłości. Joanna Rajkowska powraca, niczym sprawca zbrodni, do miejsc swoich poprzednich działań. Raz jeszcze analizuje rzeczywistość, wykorzystując narzędzia zastosowane we wcześniejszych projektach, co nie oznacza, że powiela swoje obrazy. Kluczem do odczytania ekspozycji jest światło i władza spojrzenia rozumiana w czasach oświecenia jako narzędzie świadomości, które Rajkowska wykorzystuje do analizy nowej sytuacji. Płynąca ze światła wiedza stała się nową dystynkcją, odróżniającą świadomych od sterowanych. Projekt artystki odrywa światło od materii, odkuwa słowo i obraz od kamienia, w którym zostało wyryte. Odebrane ludziom może nie należeć do nikogo. Czy jednak świadomość zawłaszczenia, którego dopuścił się człowiek, wystarczy, by zmienić temat rozmowy? Czy ciągle mamy czas, żeby debatować o naszym świecie?

Data: 29.04-26.06
Miejsce: GGM2

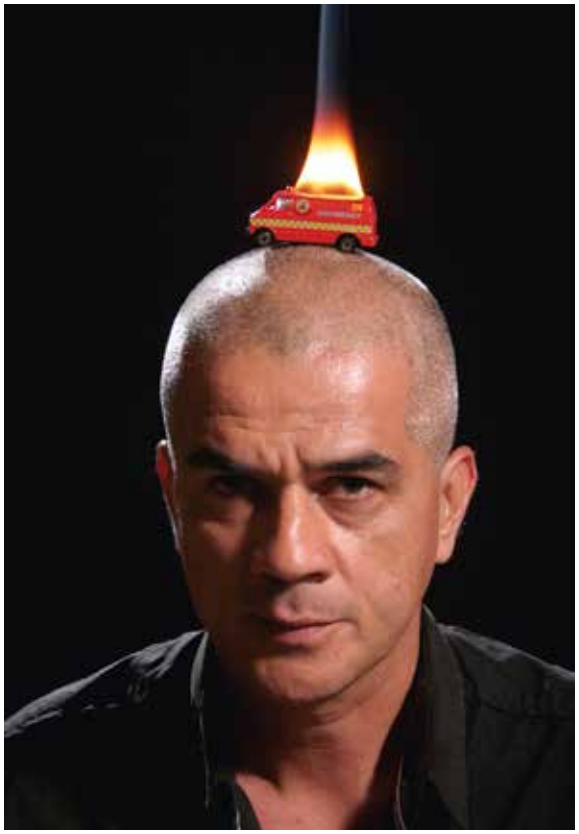

Ambulans II, z cyklu "Akcje Polityczne", 2000-2007, dokumentacja performance, fot. archiwum artysty

„LABRIEGO"

WYSTAWA ROSEMBERGA SANDOVALA

Po raz pierwszy w Polsce zagości sztuka kolumbijskiego twórcy Rosemberga Sandovala. Artysta jest znany ze swych zaangażowanych politycznie akcji performatywnych, instalacji, interwencji, rysunków i obrazów. „Jestem armią złożoną z jednego tylko człowieka, uzbrojoną w moją duszę" – mówi o sobie Sandoval. Performance jest dla niego formą ekspresji politycznej. Wykorzystując swoje ciało, artysta przekracza granice konwencji i narusza komfort estetyczny odbiorców. Tytuł wystawy – „Labriego" - oznacza parobka/chłopa bez własnej ziemi, który pracuje dla innych, jest źle opłacany i nie ma dostępu do emerytury, opieki zdrowotnej, czy edukacji. Artysta uświetni wernisaż akcją performatywną Eu-ropa, w której będzie mu towarzyszyć żona, Paola Andrea Tafur i syn, Tomás Sandoval Tafur. Następnie odbędzie się spotkanie i rozmowa z artystą.

Rosemberg Sandoval jest jednym z pionierów i najważniejszych przedstawicieli sztuki performatywnej w Kolumbii i Ameryce Południowej. Jego prace goszczą w znanych galeriach Ameryki i Europy, między innymi w Museum of Modern Art w Nowym Jorku (MOMA), Daros w Zurychu i Prometeo de Italia.

Data: 29.04-12.06
Miejsce: Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia 1

PADLOWY WEEKEND

Już w połowie maja po raz pierwszy w Trójmieście odbędzie się I Ogólnopolski Turniej Padla, który zostanie zorganizowany w Gdańsku podczas otwarcia nowego Centrum Sportowego - PADBOX. To nowoczesne centrum sportowe, którego głównym celem jest promocja nowych sportów rozwijających się w Polsce - Padla oraz Padbola - sportów rakietowych, które zawierają w sobie zarówno elementy tenisa jak i squasha. Oficjalnym patronem wydarzenia jest Polska Federacja Padla. Pomysłodawcą i głównym organizatorem jest PADBOX. Udział może wziąć każdy, a organizatorzy zachęcają do przesyłania zgłoszeń na portal www.korty.org. Pula nagród wynosi 5000 pln.

Warto odwiedzić w tym terminie Gdańsk nie tylko, by zagrać i zobaczyć profesjonalnych zawodników gry w padla, ale także aby wziąć udział w wyjątkowym, otwartym dla wszystkich wydarzeniu miejskim z atrakcjami. Wśród nich m.in. muzyka na żywo, grill, gry pokazowe, zabawy dla dzieci, konkursy z nagrodami, darmowe zajęcia z trenerami oraz gość specjalny Łukasz Chwieduk, finalista Mam Talent. Wydarzeniem towarzyszącym, dzień przed oficjalnym otwarciem (13 maja) jest tzw. „Rozgrzewka w Letnicy", gdzie na mieszkańców dzielnicy czeka moc atrakcji.

Data: 14-15.05
Miejsce: ul. Pokoleń Lechii Gdańsk 1, Gdańsk

FALA MUZYKI ZALEJE GDAŃSK

Fala Festival to cykl koncertów, który odbywa się w wielu miastach Polski. Organizatorzy przewidują wyjątkową atmosferę, zabawę do późnych godzin i istne morze muzyki. Pierwsza odsłona Fali odbędzie się w Gdańsku, na Placu Zebrań Ludowych już w maju. Najważniejszym punktem wydarzenia będzie koncert zespołu Ørganek, po koncercie zaś, w strefie silent disco, uczestnicy będą mogli wybrać jeden z trzech kanałów z najlepszą muzyką dla siebie. Na słuchawkach polecą największe przeboje, a DJe grać będą do późnych godzin nocnych. Przed, w trakcie i po koncercie dostępna będzie strefa food trucków. Pyszny street food to punkt obowiązkowy dobrej zabawy. W menu barów na kółkach znajdą się dania inspirowane kuchnią i kulturą wielu krajów świata. Na uczestników czekać też będzie strefa chill, leżaki, hamaki i niepowtarzalny klimat. Bilety już w sprzedaży.

Data: 14.05
Miejsce: Plac Zebrań Ludowych

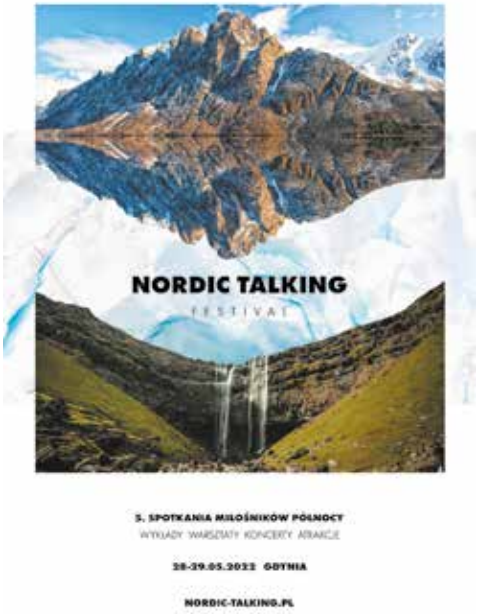

NORDIC TALKING FESTIVAL

Już wkrótce odbędzie się V edycja Nordic Talking Festival. Wydarzenie to szczególny rarytas dla wszystkich miłośników i pasjonatów podróży, folkloru, natury i historii. Festiwal ma miejsce w Muzeum Miasta Gdyni, Gdyńskim Centrum Filmowym i Konsulacie Kultury. Wszystko odbywa się w formule zarówno wydarzeń, na które składają się prelekcje, wystawy, pokazy, koncerty i warsztaty oraz formy platformy dla pasjonatów tematu, która funkcjonuje nieustannie od 5 lat. Uczestnicy będą podążać śladami Wikingów, poznają ludność tubylczą zamieszkującą północne rubieże Europy, bohaterów i wielkie rody. Przyjrzą się strojom ludowym, poznają runy i sagi z wyspy lodu i ognia. Festiwal jest idealną okazją do posmakowania północnego klimatu. Prelegentami będą eksperci, przedstawiciele świata nordyckiego, znawcy tematu, goście z Norwegii, Finlandii i Wysp Owczych. Ponadto festiwal, który od początku był pomyślany jako wydarzenie familijne, w tym roku dodaje do programu warsztaty dla dzieci, rekonstrukcję walki Wikingów i przegląd literatury dla najmłodszych. Dodatkową atrakcją wydarzenia są koncerty nordyckich artystów.

Data: 28-29.05 | **Miejsce:** Gdynia

PREMIUM SOUND

SYSTEMY AUDIO - VIDEO

SPECJALISTYCZNY SALON Z GRAMOFONAMI
I WZMACNIACZAMI LAMPOWYMI

SOPOT, ALEJA NIEPODLEGŁOŚCI 645 B

WWW.PREMIUMSOUND.PL

DACIA JOGGER

7-OSOBOWA NOWOŚĆ

AUTOR: MARCIN WIŁA | **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Dacia, jako jedna z nielicznych marek w branży motoryzacyjnej, wyznacza standardy w tak zwanym budżetowym segmencie rynku. Temu producentowi nie można odmówić konsekwencji w oferowaniu samochodów za rozsądne pieniądze. Spełniają one przy tym nie tylko te najbardziej podstawowe funkcje przypisywane samochodom, ale często dają coś „ekstra". Najnowszy Jogger to duży, rodzinny samochód, który oferuje nawet 7 miejsc. A w tej klasie cenowej to jedyna taka oferta. Samochód z pogranicza kombi i crossover'a można już oglądać w salonach Dacia w Gdyni, Gdańsku oraz Sopocie.

Samochód wyróżnia się bardzo dobrym stosunkiem ceny do przestronności i uniwersalności. Jogger ma nadwozie typu kombi o długości 4,55 m i rozstaw osi o długości aż 2,90 m. Oferuje dzięki temu najprzestronniejsze wnętrze w swoim segmencie.

Dacia Jogger dostępna jest w wersji 5 i 7-miejscowej oraz trzech poziomach wyposażenia: Essential, Comfort oraz serii limitowanej Extreme. Nadwozie może być pokryte w sześciu kolorach: niemetalizowanym Biel Alpejska oraz metalizowanym Niebieski Iron, Szary Comète, Szary Moonstone, Czarna Perła i zupełnie nowym kolorze Brązowy Terracotta.

W tylnej części kabiny znajduje się trzymiejscowa kanapa składana w układzie 2/3-1/3 oraz opcjonalnie dwa składane fotele w trzecim rzędzie. Przestrzeni nie brakuje także w bagażniku. Maksymalna pojemność przestrzeni ładunkowej, po złożeniu wszystkich tylnych siedzeń to aż 1 819 litrów.

Istotną cechą jest także konstrukcja typu crossover. Ten uterenowiony charakter samochodu jest bardzo popularny w ostatnich latach i podoba się klientom. Nowa Dacia ma tylko o 1 cm mniejszy prześwit niż topowy w gamie Duster. Dodatkowo nadwozie zdobią plastikowe elementy ochraniające, a w praktyce, samochód dobrze radzi sobie na nawet najbardziej wyboistych drogach. Ponieważ Jogger ma francuskie korzenie, jest także jak na swoją kategorię wygodny.

W chwili obecnej w ofercie są dwie wersje silnikowe z 6-biegową skrzynią manualną. Jest to nowy silnik benzynowy TCe 110 oraz dwupaliwowy silnik TCe 100 LPG. W 2023 roku oferta zespołów napędowych zostanie uzupełniona o wersję hybrydową. Każdy z modeli oferuje wystarczające osiągi, a model z silnikiem LPG, także oszczędność w postaci tańszego paliwa.

Dacia Jogger stylistycznie może się podobać. Przód jest bliźniaczy z modelem Sandero, natomiast tył budzi skojarzenia z Volvo. Samochód jest idealnym rozwiązaniem dla rodzin, dla których liczą się podstawowe cechy samochodu – takie jak przestronność, funkcjonalność i podstawowy komfort. Nie mają oni natomiast wygórowanych oczekiwań co do multimedialnego wyposażenia lub luksusowych dodatków.

Ciekawostką są także modułowe relingi dachowe, które można przekształcić w poprzeczki kilkoma obrotami klucza. Na potrzeby różnych podróży i przejazdów można je zmienić w dachowy bagażnik o ładowności do 80 kg (np. na rowery, narty, box dachowy itd.). System ten jest chroniony patentem.

Ceny 5-miejscowej Dacii Jogger zaczynają się od 63 400 PLN, a wariantu 7-miejscowego – od 66 400 PLN. Aby przekonać się o zaletach nowego modelu, zapraszamy do salonów Dacia Zdunek w Gdyni, Sopocie oraz Gdańsku.

AUTORYZOWANY SALON I SERWIS JAGUARA I LAND ROVERA BRITISH AUTO ZDUNEK

DOŚWIADCZONY ZESPÓŁ NOWEGO DEALERA

AUTOR: MARCIN WIŁA | **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Autoryzowany salon i serwis Jaguara i Land Rovera British Auto Zdunek to nowy, działający od początku bieżącego roku, przedstawiciel marek Jaguar i Land Rover w Gdańsku. Chociaż autoryzacja dealera liczy zaledwie cztery miesiące, to firma może pochwalić się bardzo doświadczonym zespołem. Pracownicy nowego gdańskiego salonu i serwisu od wielu lat reprezentują te brandy, a Grupa Zdunek to jeden z najsilniejszych i najstarszych dealerów w Polsce.

British Auto Zdunek oferuje swoim klientom samochody marek ekskluzywnych, brytyjskich marek Jaguar i Land Rover. Firma ma dostęp do kilkudziesięciu samochodów dostępnych od ręki w Gdańsku. Biorąc pod uwagę, że większość przedstawicielstw różnych marek boryka się obecnie z problemami dostępności samochodów, jest to niepodważalny atut. To jednak nie wszystko!

- Land Rover to marka z tradycjami. Specjalizuje się w samochodach o terenowym charakterze i należy pod tym względem do światowej czołówki – przekonuje Marek Dyktyński, który od kilkunastu lat zajmuje się sprzedażą tych samochodów.

Wtóruje mu szefowa sprzedaży, Magdalena Larczyńska, która przez wiele lat odpowiedzialna była za sprzedaż samochodów JLR w Trójmieście. Teraz swoim doświadczeniem dzieli się w strukturach British Auto Zdunek. Handlowcy to nie tylko doradcy, ale także prywatnie – miłośnicy i użytkownicy samochodów tej marki. Maciej Kołakowski niedawno nawet wystąpił w wideo produkcji poświęconej Jaguarowi i Land Roverowi, w której zaprezentował swojego Jaguara S-Type.

- Dział handlowy, ale także serwisowy, na którego czele stoi Arkadiusz Gazda, to ogromna wartość naszego przedstawicielstwa – podsumowuje Robert Dziobiak, Dyrektor Zarządzający British Auto Zdunek. - Cieszę się, że mogę pracować z takim zespołem i wspólnie możemy budować coś, z czym każdy nas związany jest zawodowo oraz emocjonalnie od wielu lat – dodaje.

Firma inwestuje także w reklamę. Kornelia Ziółkowska odpowiedzialna za marketing, przekonuje, że rok 2022 to przełomowy czas dla salonu: - Dołączyliśmy do Grupy Zdunek, która od ponad 40 lat działa w branży motoryzacyjnej. Przed nami wiele możliwości i ambitnych celów, które osiągniemy jako zaangażowany zespół ludzi pełen pasji do motoryzacji. To dopiero początek naszej wspaniałej drogi.

Salon i serwis British Auto Zdunek zlokalizowany jest w Gdańsku przy ulicy Miałki Szlak 42. Jest to matecznik Grupy Zdunek, gdzie znajdują się także pozostałe przedstawicielstwa trójmiejskiego giganta. Warto dodać, że wybrane modele samochodów są dostępne od ręki. Więcej szczegółów znajdziecie bezpośrednio u dealera Dealer British Auto Zdunek.

KULTOWY TRIUMPH W NOWEJ LOKALIZACJI W GDAŃSKU

AUTOR: MARCIN WIŁA

Triumph to legenda jednośladów. Pierwszy motocykl tej marki trafił do sprzedaży w kwietniu 1902 roku i od tamtego czasu wspaniała historia tego producenta trwa w najlepsze. Jej przedstawicielstwo od kilku lat istnieje także w Trójmieście, a od niedawna funkcjonuje w nowej lokalizacji przy alei Grunwaldzkiej 223 w Gdańsku.

Od maja 2020 roku opiekę nad trójmiejskim salonem Triumph piastuje firma Almot, która jest wyłącznym dystrybutorem marki Triumph w Polsce i w krajach bałtyckich. Od stycznia tego roku przedstawicielstwo znajduje się w nowej lokalizacji przy alei Grunwaldzkiej 223 w Gdańsku i aktualnie jest nie tylko największym salonem w Polsce, ale także w tej części Europy!

- Ekspozycja salonu to ponad 650m2 powierzchni podzielonej na dwa poziomy. Salon zaspokoi potrzeby wszystkich motocyklistów, którzy poszukują wyjątkowego motocykla, nowej odzieży, akcesoriów czy pełnej obsługi serwisowej – informuje Adam Plaskota, kierownik salonu Triumph w Gdańsku. - Do dyspozycji klientów są motocykle demonstracyjne z aktualnej gamy modelowej oraz strefa przeznaczona do swobodnej konwersacji przy kawie lub herbacie. Co więcej, w sezonie letnim organizowane będą cykliczne spotkania, które zrzeszają pasjonatów motocykli różnych marek. Klienci odwiedzający nasz salon to wyjątkowi ludzie. Pełni pasji i dobrego, motoryzacyjnego gustu. Zależy nam na stworzeniu miejsca, do którego chce się wracać – dodaje.

W tym roku Triumph obchodzi 120-lecie istnienia. Dziś marka ta jest prawdopodobnie najbardziej znanym brytyjskim producentem motocykli na świecie. W ciągu ostatnich trzech dekad firma zbudowała i sprzedała więcej motocykli niż kiedykolwiek w swojej historii. Międzynarodowa sieć sprzedaży liczy ponad 700 dealerów w 57 krajach, z czego sieć salonów w Polsce obejmuje sześć największych miast i wciąż się rozrasta.

Motocykle Triumph słyną z wyjątkowego designu i jakości wykończenia. Nie bez powodu zostały wybrane przez takie osobistości jak: Bob Dylan, Marlon Brando, Elvis Presley, James Dean czy Steve McQueen. Warto zwrócić uwagę też na dwa modele ze specjalnych, limitowanych edycji Jamesa Bonda opartych na modelu Tiger 900 Rally Pro i Scrambler 1200 XE. Właśnie te Triumphy były gwiazdami ostatniej części Bonda „No Time To Die".

Aktualna gama modeli jest bardzo rozbudowana - zaczynając od motocykli klasycznych, które są wizytówką marki, poprzez miejskie, bardzo zwinne „nakedy", po bardzo popularne w ostatnim czasie motocykle klasy Adventure. Każdy jest w stanie znaleźć coś dla siebie w zależności od stopnia doświadczenia.

- Pracujemy w Triumphie, bo każdy z nas identyfikuje się z tą marką. Niezwykła historia, design i jakość to filary, które tworzą środowisko ludzi pełnych pasji do tych wyjątkowych maszyn – podsumowuje Adam Plaskota.

Salon otwarty jest od poniedziałku do piątku w godzinach 10:00 – 18:00 oraz w soboty od 10:00 do 14:00.

FIAT MIRAFIORI

ZA GIERKA WSZYSCY CHCIELI GO MIEĆ

AUTOR: BARTOSZ GONDEK | **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Martini, Capri, Mirafiori. W latach 70. i 80. XX wieku pudełkowaty włoski sedan był w PRL-u uosobieniem południowej elegancji i szyku, a bardowie „Solidarności" śpiewali o nim piosenki…

„Ragazzo da Napoli zajechał Mirafiori
Na sam trotuar wjechał kołami
Nosem prezent poczułaś już taka jesteś czuła
Że pomyślałaś o nim „Bello mio"...

...Wyśpiewywał cztery dekady temu wrocławski bard „Solidarności", Jacek Zwoźniak. Fiat Mirafiori wrócił także niedawno w utworze „W Aucie" Sokoła & Pono, nagranym przy udziale Piotra Fronczewskiego. Co sprawiło, że to właśnie Fiat Mirafiori, obok Alfy Romeo, stał się obiektem marzeń ówczesnej polskiej popkultury?

Produkowany był przez dziesięć lat - od 1974 do 1984 roku. Praktyczny, pudełkowaty, zbudowany z myślą o włoskiej klasie średniej, jako następca bardzo popularnych modeli 124/125. Fiat miał w tym czasie dużo więcej znacznie ciekawszych modeli samochodów, dlaczego więc właśnie on? Odpowiedź na to pytanie jest dosyć prosta. Z powodu rozpoznawalności. Fiat 131 Mirafiori był montowany, a raczej konfekcjonowany – o czym za chwilę, od 1975 roku w żerańskiej FSO. Znacznie nowocześniejszy od Polskiego Fiata 125p i, jak się wkrótce miało okazać, także Poloneza, stał się upragnioną elit czasów Gierka. Żerańskiego Fiata 131 można było dostać z przydziału, albo kupić za dolary w Pewexie. Jego cena była jednak daleko wyższa od Polonezów, czy Ład, nie mówiąc już o Dużych Fiatach. Trudno było też mówić o nim „polski", ponieważ w fabryce wkładano do niego jedynie krajowe gumy, akumulatory i wycieraczki, i właśnie to nazywano montażem. Marzyli o nim dyrektorzy państwowych zjednoczeń i central handlu wszelakiego, ministrowie i celebryci. Fiatem Mirafiori lansowała się po Warszawie Agnieszka Osiecka, Adam Hanuszkiewicz i Kazmierz Deyna. Na wybrzeżu posiadali go zaś w większości prawnicy i marynarze. O tym, jak bardzo luksusowy był „Mirafiori" niech świadczy fakt, że w serialu „07 Zgłoś Się", takim pseudonimem ochrzczono luksusową prostytutkę. Bramy FSO opuszczały przeważnie standardowe sedany, choć w gamie produkcyjnej były także: coupe, a także kombi – zwane tradycyjnie po włosku „Familiale". Mirafiori było autem bardzo rzeczowym. Mimo wielu nowoczesnych rozwiązań, w tylnym zawieszeniu stosowano na przykład nadal konserwatywny sztywny most, ale już ze sprężynami. Co ciekawe, 131 pojawił się także na rynku USA, gdzie nazywał się „Brava".

Podatność na rdzę sprawiła, że Mirafiori, nawet te sprowadzone na początku lat 90. XX wieku, bardzo szybko zniknęły z naszych dróg. Dziś stają się nostalgicznym rarytasem a ich ceny – także na rynkach europejskich, systematycznie rosną. Na szczęście mamy w Trójmieście niewielkie stadko Mirafiori, wśród nich najbardziej znanego posiada Tomasz Karchut, sopocianin, od lat związany z Powiatem Gdańskim, przedsiębiorca z branży kontenerowej. Fiat Tomka to przedstawiciel drugiej serii produkcyjnej pochodzący z 1976 roku. Egzemplarz został sprowadzony z południa Włoch w 2015 roku. Tomek posiadał już w swojej kolekcji inne polskie i włoskie auta, ale zawsze marzył o Mirafiori tej generacji.

Wspominaliśmy o tym, że w polskich warunkach Fiaty 131 zimą błyskawicznie pokrywały się rdzawym nalotem a niska jakość blach powodowała że już po 2-3 latach ich nadwozia nadawały się do remontu. Egzemplarz ze zdjęć eksploatowany był na południu Włoch i od nowości przejechał tylko 50 tys. km, był całkowicie pozbawiony korozji. Nie ma jednak róży bez kolców. Fiat posiadał liczne ślady beztroskiej południowej eksploatacji. Jak blizny po kawiarnianych utarczkach, znaczyły go wgniecenia i ślady przygód parkingowych, toteż został przez obecnego właściciela kilka lat temu poddany zewnętrznej renowacji. Jako że wnętrze, mechanika oraz karoseria były w stanie wzorowym, zostało wymienione wyłącznie poszycie zewnętrzne tj. drzwi, przednie błotniki oraz zewnętrzna galanteria a całe auto zostało polakierowane na piękny oryginalny zielony kolor. Zielone Mirafiori posiada unikatowe dla tego modelu wyposażenie w postaci klimatyzacji oraz automatycznej skrzyni biegów, co w tamtych czasach w autach tej klasy było ewenementem. Klimatyzacja po przeglądzie i napełnieniu okazała się być w pełni sprawna i zapewnia znakomite warunki do podróżowania latem a automatyczna skrzynia biegów połączona z benzynowym silnikiem 1,6 o mocy 75 KM daje wystarczającą płynność i dynamikę jazdy. Auto jest lekkie, waży tylko 950 kg a dzięki znacznie nowocześniejszemu zawieszeniu niż w porównywalnym Fiacie 125p lub Polonezie, zapewnia bardzo lekkie i przyjemne prowadzenie. Tomek mimo że posiada w swoim garażu wiele ciekawych klasyków, tego Fiata 131 ma na top liście i chętnie nim jeździ. Samochód wzbudza powszechną sympatię i miłe wspomnienia, regularnie pojawia się też na trójmiejskich zlotach. Warto dodać, że podczas premiery auta, które miało miejsce na Wystawie Pojazdów Zabytkowych w Wielu w 2018 roku samochód otrzymał pierwszą nagrodę dla najlepiej zachowanego pojazdu.

Trójmiejski klasyk to cykl magazynu Prestiż, w którym bierzemy pod lupę najciekawsze klasyki, które na co dzień zamieszkują trójmiejskie garaże. To nie tylko opis konkretnej jednostki, ale przede wszystkim barwna historia, która się za nią kryje.

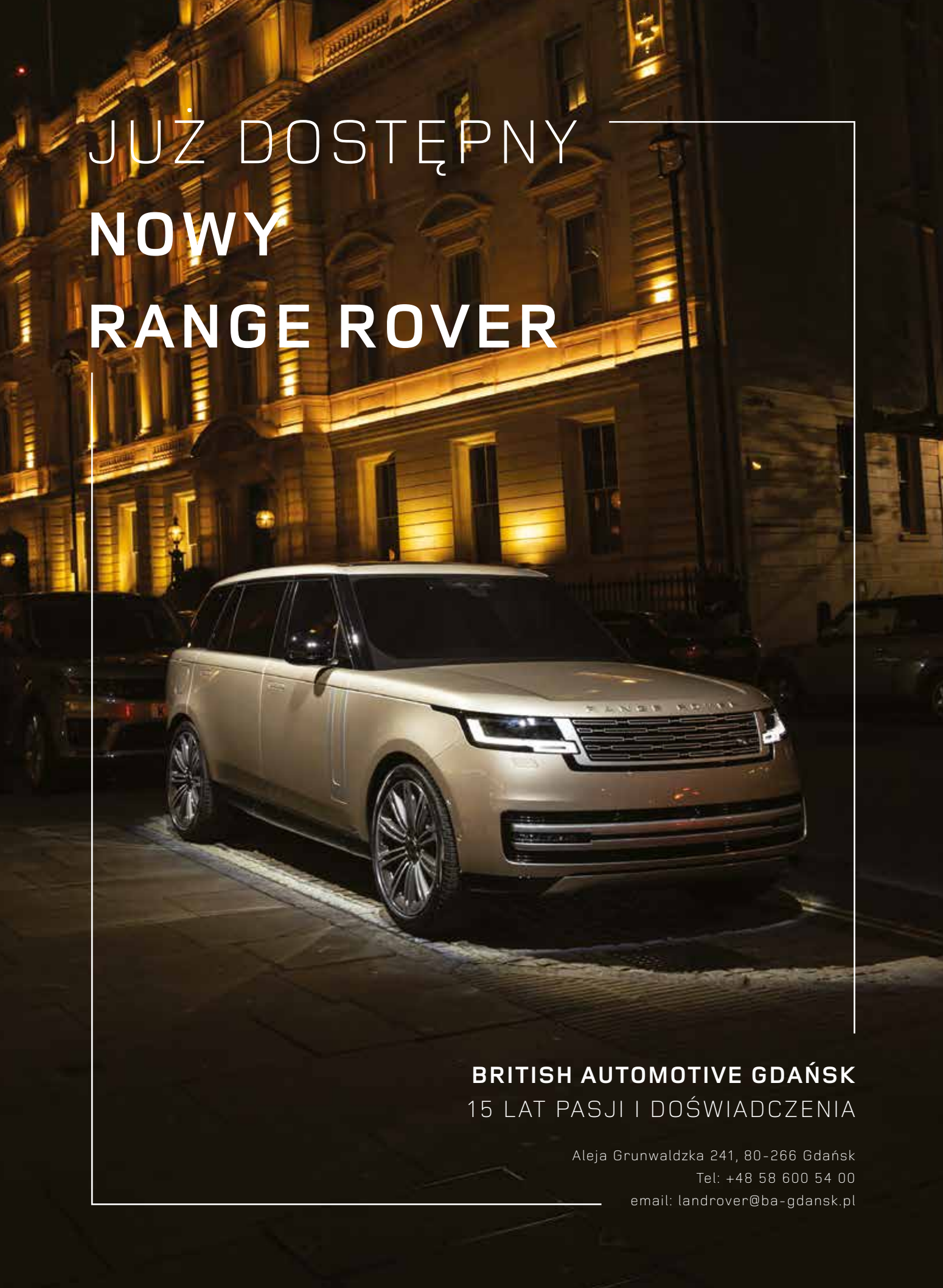
JUŻ DOSTĘPNY
NOWY
RANGE ROVER
BRITISH AUTOMOTIVE GDAŃSK
15 LAT PASJI I DOŚWIADCZENIA
Aleja Grunwaldzka 241, 80-266 Gdańsk
Tel: +48 58 600 54 00
email: landrover@ba-gdansk.pl

JACHTING
ZNACZY WOLNOŚĆ

AUTOR: MICHAŁ STANKIEWICZ

Polacy polubili żeglarstwo. A na pewno kupowanie i wypożyczanie jachtów, zarówno tych żaglowych, jak i motorowych. Ich liczba z roku na rok gwałtownie się zwiększa, a skokowi pomogła… pandemia i związane z nią ograniczenia. Wolność w postaci nowego, pełnomorskiego, własnego jachtu można kupić już za 90 tys. euro (Hanse 315), choć można też wydać… 22 mln euro na Solaris 111.

W siedzibie Super Yachts, która mieści się w gdyńskiej marinie Yacht Park w zasadzie nie ma spokojnego dnia. Klienci nieustannie dzwonią albo przychodzą.

- W sezonie pracujemy siedem dni w tygodniu, poza sezonem niewiele mniej. W naszej branży sezon trwa cały rok, zmieniają się tylko lokalizacje gdzie dostarczamy jachty – mówi Przemysław Tarnacki.

Tarnacki to nie tylko właściciel firmy, ale i utytułowany żeglarz z żeglarskiej rodziny, startujący w regatach na całym świecie, m.in. z własnym Ocean Challenge Yacht Club. Niegdyś najwięcej czasu poświęcał wyścigom, a dzisiaj łączy to z sprzedażą jachtów. I przyznaje, że trafił na wyjątkowy czas, bo pandemia spowodowała gwałtowne przyśpieszenie całej branży.

- Jak przyszła pandemia wszystko się na chwilę zatrzymało, ale potem okazało się, że własny jacht jest tą oazą, gdzie możemy realizować plany urlopowe, nie czekając aż otworzą się lotniska, czy hotele. Własny jacht zapewnia niezależność, wolność i dystans, i ten do pandemii i ten do spraw codziennych! W naszej rodzinnej firmie dostarczamy jachty już ponad 50 lat i rzeczywiście branża nigdy nie miała się tak dobrze, nawet w najlepszych latach, tych przed kryzysem 2008 roku. Jeszcze rok temu na odbiór jachtu z reguły czekało się 12 miesięcy. Dziś, w niektórych stoczniach, to nawet cztery lata!

POLACY WYBIERAJĄ HANSE

Super Yachts jest przedstawicielem 11 marek - to zarówno łodzie motorowe, jak i żaglowe. Najbardziej popularna i najbar-

dziej znana to niemiecka Hanse Yachts. Co ciekawe główna produkcja tej niemieckiej stoczni odbywa się w Polsce, blisko Szczecina.

- W segmencie jachtów żaglowych poza wspomnianą Hanse oferujemy również jachty Dehler dla ceniących sobie jeszcze lepsze osiągi żeglarzy. To luksusowy jacht, który potrafi wygrać znaczące regaty. W mijającym sezonie właśnie na nowym Dehler 42, w ramach projektu Konsal Ocean Challenge Yacht Club Team, zdobyliśmy tytuł morskich mistrzów Polski w klasie największych jachtów – opowiada Przemysław Tarnacki. - Jachty Solaris to z kolei włoska, jachtowa biżuteria - minimalizm, czystość formy i super osiągi. Oferujemy również najlepsze jachty na rejs dookoła świata. Moody to jedyna na świecie stocznia oferująca jachty typu Decksaloon – salon i kuchnia na jednym poziomie z kokpitem, nic z podróży nie umknie naszej uwadze! Amel to obiekt westchnień każdego obieżyświata, który chce swoją podróż spędzić w najwyższych standardach bezpieczeństwa i luksusu. CNB to jachtowa ikona z Bordeaux, piękna linia, dużo francuskiego savoir vivre i bezkonkurencyjna cena w zakresie jachtów 60-80 stóp.

Ceny? Jak wskazuje Tarnacki najmniej, tj. 90 tys. euro będzie kosztować Hanse 315.

- To zgrabny i elegancki jacht, co nie jest oczywiste przy tej wielkości i proporcjach. Przyjemnie i bezpiecznie żagluje, można nim przemierzyć cały Bałtyk, a i podróży dookoła Europy nie będzie się bał. Oferuje spanie dla sześciu osób – opisuje szef Super Yachts.

WŁAŚNIE TĄ MARKĘ NAJCHĘTNIEJ WYBIERAJĄ POLACY.

- Sprzedajemy najwięcej pełnomorskich jachtów żaglowych Hanse z przedziału 40—50 stóp. Hanse to najlepszy przykład słynnego German Engineering. Doskonale żeglują, bo odpowiada za nie topowe biuro projektowe Judel/Vrolijk Design, które zwycięża w regatach o Puchar Ameryki. Super wyglądają i mają rozsądną cenę. Są to eleganckie pływające nowoczesne apartamenty, które sprawiają na wodzie sporo frajdy swoim właścicielom – zachwala Tarnacki.

Z kolei najdroższą pozycją jest Solaris 111. Cena wersji podstawowej to 15 milionów euro, ale za pełną specyfikację trzeba zapłacić około 22 miliony euro.

4 MINUTY Z SOPOTU DO GDYNI

Równie bogato wygląda oferta jachtów motorowych. Jest fińska marka Saxdor, stosunkowo nowa, ale już zdążyła stać się światowym liderem sprzedaży. Jeszcze nowszą marką jest Ryck, która wpisuje się w aktualne trendy łodzi przybrzeżnych. Sealine z kolei to szacowny brytyjski producent łodzi motorowych z ponad 160 letnią tradycją, a Fjord to awangarda motorowodniactwa w śródziemno-

"Jeszcze rok temu na odbiór jachtu z reguły czekało się 12 miesięcy. Dziś, w niektórych stoczniach, to nawet cztery lata!"

Przemysław Tarnacki

morskim stylu. Motorowodną ofertę wieńczy Solaris Power – włoska manufaktura z designem i jakością, przy której trudno cokolwiek postawić.

- Absolutnym liderem jest fiński Saxdor 320, który oferowany jest w trzech seksownych wersjach: GTO, GTC i GTR. Zresztą nie ma się co dziwić, tylko od początku tego roku stocznią sprzedała już ponad 1000 sztuk tego bestselleru. Wartym uwagi jest jego młodszy brat – Saxdor 200 Sport, którego cena bazowa z silnikiem 100 KM to tylko 23 tysiące euro. Dobrze wyposażona łódź to 34 tysiące euro, niewiele jak za super stylistykę, frajdę dla 6 osób i możliwość spania dla dwóch. Świetny pomysł na szybką taksówkę po Zatoce Gdańskiej: 15min z Sopotu na Hel i 4min z Sopotu do Gdyni! No to gdzie masz ochotę dziś na kolację? W Trójmieście czy na Helu? – śmieje się właściciel Super Yachts.

RENESANS BAŁTYKU

Wybór jachtu – z racji nie tylko na cenę, ale i koszty utrzymania to dość złożona decyzja. Punktem wyjścia są nie tylko możliwości finansowe nabywcy, ale i cel jego nabycia. Najczęściej to efekt pasji, chęci do podróżowania, w czasach pandemii dodatkowo daje pełną niezależność od odwołanych lotów, zamykanych granic, nieczynnych hoteli i wymogów izolacji. Własny jacht oznacza wolność.

- Aktualnie mamy do czynienia z renesansem Bałtyku, a to bardzo dobrze, bo polskie wybrzeże ma, wbrew pozorom, wiele do zaoferowania. Oczywiście po drugiej stronie, nie tak daleko, bo w Szwecji, jest wręcz baśniowo – opisuje Przemysław Tarnacki. - Rzeczywiście ze względu na lockdowny klienci podejmują decyzję, by na rok lub dwa pożeglować na Bałtyku. W naszej bazie Super Yachts Club chcą lepiej poznać swój jacht, doszkolić się z naszą pomocą, a dopiero później wyruszyć w podróż życia lub po prostu przeprowadzić się na Morze Śródziemne, gdzie współczesny jacht spełnia funkcje letniego domu. Co sezon w innym sąsiedztwie!

Dla innych stanowi z kolei doskonałe narzędzie biznesowe, pełniąc wiele funkcji firmie, a nawet umożliwiając zarabianie.

- Miewamy klientów, którzy przez kilka lat posiadania jednostki jeszcze jej nie widzieli. Interesuje ich tylko Excel. Dobrze i uczciwie poprowadzony biznes czarterowy oferuje stopę zwrotu na poziomie 7-8% rocznie. Realizujemy takie projektu na większości akwenów na świecie. Każdy ma swoich rynkowych faworytów choć trendy też się zmieniają. Pandemia dokonała też przetasowania. Kluczem do sukcesu jest sieć lokalnych specjalistów i świeże, wiarygodne raporty z rynku, których my się przez te wszystkie lata funkcjonowania na rynku już dorobiliśmy – opisuje.

ABONAMENT NA JACHT

Przygodę z żeglarstwem nie trzeba jednak zaczynać od razu od kupna. Nie każdy musi być właścicielem by żeglować, a jego firma miała dostęp do jachtów, także w celach biznesowych. Do tego służy Super Yachts Club, gdzie po wykupieniu rocznego abonamentu – w zależności od wariantu - uzyskuje się prawo do korzystania z jednostek, klubowego baru i obsługi concierge.

- Dla koneserów mamy Jacht Królewski NORNA VI, który został zbudowany w 1937 roku dla Króla Norwegii Olafa V, radziecki wodolot Breżniewa oraz szwedzką pilotówkę Astrid Lindgren. Po zejściu z wody spotykamy się przy świeżym jak wieczorna bryza trójmiejskim jazzie, doskonałej kuchni i wyjątkowo dobrze zaopatrzonym barze. Uważamy, że życie jest dobre, a nad wodą jest jeszcze lepsze! – zachwala Przemysław Tarnacki.

Mieszkanie
z widokiem na historię

Zamieszkaj w prestiżowej i historycznej dzielnicy Gdańska!

Willa Park Gutenberga zlokalizowana **w centrum** tętniącego życiem gdańskiego **Wrzeszcza**, osadzona w otulinie Parku Jaśkowej Doliny to miejsce, które łączy w sobie spokój, energię i luksus. **Kameralny** budynek z zaledwie **piętnastoma przestronnymi apartamentami**, nawiązuje stylem do **prestiżu i elegancji** dzielnicy. O luksus i innowacje willi zadbali najlepsi architekci i designerzy. **Wygodny i szybki dojazd** do biznesowych, turystycznych i komunikacyjnych punktów Trójmiasta pozwala na komfortową realizację własnych planów.

Kameralny luksus

Eleganckie przestrzenie wspólne.
Przemyślane apartamenty.
Najlepsze materiały
i technologie wykonania.

Ponadczasowy prestiż

Standard premium projektu
i wykończenia. Luksusowy
charakter willi w stylu historycznej
zabudowy dzielnicy.

Perfekcyjna lokalizacja

Bliskość atrakcji
i węzłów komunikacyjnych Trójmiasta.
15 minut samochodem
do Starówki, Molo w Brzeźnie i lotniska.

Poznaj Park Gutenberga, odwiedź miejsce gdzie historia i natura wnikają w miasto.

Skontaktuj się z doradcą Bravo Developer i umów się na wizytę

693 250 000 **mieszkania@bravodeveloper.pl** **parkgutenberga.bravodeveloper.pl**

bravo DEVELOPER

bravodeveloper.pl

EUROPEJCZYCY REJESTRUJĄ JACHTY W GDAŃSKU

W ciągu ostatnich lat polskie rejestry odnotowały gwałtowny wzrost zgłoszeń nowych jachtów i łodzi motorowych. Nie tylko od polskich armatorów, ale i z innych krajów UE. Najwięcej z nich, jako swój port macierzysty, wskazało Gdańsk.

Największą bazę rejestrową przez lata prowadził Polski Związek Żeglarski. Tam zgłaszane są jachty żaglowe. Jak podaje PZŻ w 2018 roku do rejestracji zgłoszono 3061 jachtów morskich i 268 śródlądowych, rok później odpowiednio 3438 i 405, a w 2020 roku – aż 5000 i 237. Rosnącą krzywą odnotował także Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego – 3357 jachtów motorowych zgłoszono w 2016 roku, 3677 – w 2017, 3973 w 2018, 4476 w 2019 i aż 3874 przez pierwsze sześć miesięcy 2020 roku.

18 TYSIĘCY JACHTÓW W CIĄGU ROKU

1 sierpnia 2020 roku w Polsce weszły w życie nowe przepisy dotyczące rejestracji jednostek. Przede wszystkim powiększono znacznie listę podmiotów, które mogą przyjmować zgłoszenia. Teraz oprócz wyżej wymienionych związków mogą to robić np. starostwa powiatowe. Tego samego dnia została też uruchomiona jedna wspólna baza dla wszystkich jednostek w Polsce. System nazwany Reja 24 (dla jednostek o długości do 24 metrów) prowadzony jest przez Urząd Morski w Szczecinie. Właśnie tam wszystkie podmioty rejestrujące jachty mają przesyłać wszystkie nowe zgłoszenia.

Wszystkie, wcześniej zarejestrowane jachty (w PZŻ i PZMiNW) muszą trafić do Reja24 do końca stycznia 2023. Taki termin wyznaczono w przepisach. Dopiero wtedy będzie można oszacować wielkość polskiej floty. Warto dodać, że tylko sam Polski Związek Żeglarski pod koniec lipca 2020, a więc tuż przed uruchomieniem Reja 24 miał swojej bazie blisko 24 tys. jachtów żaglowych. To świadczy o skali.

PASJA, BIZNES I PANDEMIA

Dynamiczny wzrost liczby jachtów w Polsce ma wiele przyczyn. Podstawowa to rosnąca popularność jachtingu. W ciągu ostatniej dekady – dzięki środkom unijnym wybudowano w Polsce dziesiątki nowych marin. Największy projekt realizowano na Pomorzu Zachodnim, gdzie powstał Zachodniopomorski Szlak Żeglarski. To sieć 18 portów jachtowych i marin na trasie od Szczecina do wybrzeża morskiego. Na ich modernizację wydano blisko 230 mln zł, z czego 100 mln zł pochodziło ze środków Unii Europejskiej. Popularność i atrakcyjność jachtingu widać też w projektach deweloperów lokujących swoje inwestycje nad wodą. Coraz częściej są w nich uwzględniane miejsca do cumowania jachtów, które potem stanowią jedną z wyróżniających się atrakcji, a także są wykorzystywane w kampaniach do podkreślenia prestiżu miejsca.

Fot. Piotr Krajewski

Kolejny czynnik to biznes. Rosnąca liczba operatorów turystyki jachtowej powoduje, że jednostkę można oddać w zarządzanie, by zarabiała. Ostatnim czynnikiem, który dość gwałtownie przyczynił się do wzrostu liczby jachtów jest pandemia. Okazało się, że właśnie jachting spełnia wszystkie normy izolacyjne, a do tego daje wolność i niezależność od zamykanych połączeń lotniczych i hoteli.

- Pandemia na pewno też zmieniła podejście wielu Polaków do formy i miejsca spędzania wakacji i urlopów. Przy wielu ograniczeniach związanych z podróżowaniem, przekraczaniem granic, a nawet szeroko pojętym własnym bezpieczeństwem, wielu z nas wybiera i szuka czegoś nowego i atrakcyjnego. Turystyka wodna, czy idąc dalej turystyka i rekreacja motorowodna, na pewno jest właśnie taką ciekawą alternatywą. My to także widzimy po rosnącej z roku na rok liczbie osób, które zdają egzaminy na uprawnienia motorowodne - patenty i licencje. To przecież jasny dowód, że coraz więcej osób chce pływać, a niekoniecznie ma możliwość lub ochotę na zakup własnego sprzętu – mówi Adrian Skubis z PZMiNW.

POLSKIE BANDERY W CAŁEJ EUROPIE

Są też zupełnie nowe zjawiska, które przyczyniają się do wzrostu liczby jednostek w polskim rejestrze. Polskie przepisy stały się na tyle atrakcyjne względem innych krajów, że ruszyła tzw. migracja banderowa.

- Pojawili się tzw. migranci banderowi, głównie z UE, ponieważ podmioty z UE nie mają żadnych problemów z rejestracją pod polską banderą – wyjaśnia mec. Patryk Zbroja, utytułowany żeglarz i jednocześnie adwokat specjalizujący się w szeroko pojętej obsłudze branży żeglarskiej. - Właściciele tych jednostek szukają po prostu taniej i wygodniej bandery. Polska na dziś dzień takową zapewnia, przynajmniej dla jednostek rekreacyjnych. Mowa choćby o Belgii, Włoszech, Hiszpanii czy Niderlandach. To właśnie jednostki pływające z tych państw obrały sobie Polskę jako główny kierunek migracji – opisuje mec. Patryk Zbroja przyznając, że tylko jego kancelaria zarejestrowała w ciągu ostatniego roku kilkaset włoskich jachtów w Szczecinie.

Migracja banderowa oznacza więc to, że papierowo polska flota będzie szybciej rosła niż realnie. To także wzrost wpływów dla państwa i rozwój firm obsługujących zagranicznych armatorów. No i nikogo nie powinien już dziwić masowy widok polskich bander i portów na rufach jachtów w całej Europie.

GDAŃSK ZGARNIA WIĘKSZOŚĆ PULI

Z danych Reja 24 ciekawie rozkłada się też podział portów macierzystych jakie wybierali armatorzy przy rejestracji. Z blisko 18 tys. jednostek zgłoszonych do systemu aż 5831 (!) przypadło na Gdańsk. Gdynię wybrało 1981, Szczecin 1188, a Sopot 339. Pozostałe jednostki rozłożyły się na mniejsze porty morskie i śródlądowe.

Zdaniem Patryka Zbroi tak wielka rejestrowa przewaga Gdańska nad Gdynią, która przecież określa się mianem żeglarskiej stolicy Polski wynika m.in. z migracji banderowej.

- W momencie wyboru polskiej bandery jako kierunku migracji armatorzy kierowali się prostym kryterium – Gdańsk to najbardziej znany polski port morski, najbardziej popularne miasto, najmocniej kojarzące się z gospodarką morską, jachtingiem, czy przemysłem jachtowym. Tak więc finalnie padło na Gdańsk, ale i też na całe Trójmiasto, które jak widać ma prawie połowę całej floty zarejestrowanej w Reja 24 – komentuje Patryk Zbroja.

TRÓJMIEJSKIE INWESTYCJE

PRZEGLĄD NAJNOWSZYCH I NAJCIEKAWSZYCH

Trójmiasto to ważny ośrodek akademicki, istotny ośrodek gospodarczy, turystyczny, ale też kulturalny. To wszystko sprawia, że zakup mieszkania w jednym z tych trzech miast może być świetną inwestycją. Nowe mieszkania dostępne są w różnych lokalizacjach i o różnych metrażach. Jak odnaleźć się w gąszczu ofert? Prezentujemy zestawienie najnowszych i najciekawszych trójmiejskich inwestycji.

OPACKA

Sąsiedztwo zabytkowej archikatedry oraz Parku Oliwskiego, kameralność i jakość wykończenia – to najważniejsze zalety inwestycji Opacka. Dwie minuty spaceru dzielą Opacką od Lasów Oliwskich, będących częścią Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Kolejne dwie minuty wystarczą, by znaleźć się na Wzgórzu Pachołek, jednym z najbardziej znanych punktów widokowych w Gdańsku. To kameralna inwestycja, ponieważ składa się z czterech trzypiętrowych budynków mieszczących jedynie 51 apartamentów o powierzchni od 52 do 129 mkw. Wnętrza wypełniają wysokiej klasy materiały – szlachetne drewno, naturalny kamień czy wzorzyste szkło. Do dyspozycji mieszkańców jest sala klubowa ze stołem bilardowym i wysokiej klasy sprzętem audio, strefą fitness oraz dwie sauny: fińska i parowa. Istotną informacją jest również fakt, że Opacka znajduje się na terenie historycznych ogrodów klasztornych opactwa cystersów w Oliwie. Deweloper zdecydował się na rewitalizację tego miejsca i przywrócenie jego dawnego charakteru. Dlatego na powierzchni 0,6 ha stworzył ogólnodostępny park. W przestrzeniach wspólnych osiedla nie mogło zabraknąć miejsca dla ekspozycji sztuki. Ceniona gdańska artystka Aleksandra Józefów zaprojektowała i wykonała specjalnie dla Opackiej rzeźbę i płaskorzeźbę.

www.investkomfort.pl

PARK GUTENBERGA

Park Gutenberga to inwestycja, która łączy historię z nowoczesnością. Położona jest przy ul. Romera w Jaśkowej Dolinie i pomimo tego, że jest budynkiem wielorodzinnym o nowoczesnej bryle to nawiązuje do istniejących od dziesiątek lat kamienic mieszczańskich o charakterze willowym, tzn. podniesionego standardu architektury budynku, zagospodarowania działki oraz wykończenia części wspólnych, tzn. klatki schodowej. Wysokie i duże okna, przestronne balkony i tarasy, duże metraże mieszkań, wysokość kondygnacji, mieszkania z antresolami, ogródki w części mieszkań na parterze, szerokie korytarze mieszkalne i reprezentacyjna klatka schodowa nadają cechy wysokiego standardu, jak w przypadku domów jednorodzinnych. Co ciekawe, przy budowie inspirowano się klatkami kamienic starego Wrzeszcza, Oliwy oraz Gdańska Głównego. To idealna propozycja dla tych, którzy szukają dobrej lokalizacji z dostępem do głównych dróg komunikacyjnych miasta, do komunikacji miejskiej, ścieżek rowerowych i naturalnej zieleni.

www.bravodeveloper.pl

PERSPEKTYWA

Perspektywa to inwestycja mieszcząca się w centrum Gdańska, a zarazem w otoczeniu zielonych parków. Utworzą ją trzy typy budynków: kameralne wille miejskie o podwyższonym standardzie, niewysokie kamienice pierzejowe oraz budynki wielorodzinne o zróżnicowanej wysokości zlokalizowane w głębi działki. W sumie osiedle składać się będzie z 13 budynków. Położenie na stoku wzgórza sprawia, że mieszkańcy wyższych pięter budynków mogą się cieszyć pięknymi widokami np. na Stare Miasto. Co więcej, w zaledwie 15 minut spacerem można dojść do Dworca Głównego czy też na zakupy do Forum Gdańsk. Wyjątkowego charakteru inwestycji nadają także elementy sztuki. Na Perspektywie znajduje się mural autorstwa Sebastiana Bożka na elewacji kamienicy od strony placu miejskiego. Wnętrza części wspólnych wzbogacają zaś dekoracje ścienne autorstwa Oskara Zięty. Pierwszy etap, w której skład wchodziły wille i jedna kamienica, został już oddany do użytku. Trwają prace w ramach realizacji kolejnych etapów.

www.eurostyl.com.pl

DOLCE VITA

Villa Dolce Vita to nowoczesna butikowa kamienica, składająca się z ośmiu apartamentów. Projekt inwestycji nawiązuje do modernistycznych tradycji Gdyni prostymi i geometrycznymi formami, a jednocześnie stanowi ukłon w stronę nowoczesności. Dzięki temu Dolce Vita doskonale wpisuje się w willowy charakter dzielnicy - Wzgórza Św. Maksymiliana. Apartamenty zostały rozplanowane i zaprojektowane w taki sposób, aby zapewnić maksymalną wygodę mieszkańcom. Wysokie sufity oraz duże okna sprawiają, że apartamenty są jasne, przestronne i dają jeszcze więcej możliwości swobodnego urządzenia swojej wymarzonej przestrzeni. Atutem inwestycji jest prestiżowa lokalizacja. Przyszli właściciele apartamentów na Wzgórzu zamieszkają w samym sercu Gdyni, w bliskiej odległości terenów nadmorskich. Dzięki temu zyskają możliwość korzystania zarówno z przestrzeni miejskich i atrakcji miasta, jak i dóbr przyrody – parku, morza, plaży i lasu. Powierzchnia apartamentów zaczyna się od 44 m2 do aż 125 m2. Przewidywany czas zakończenia prac budowlanych w ramach inwestycji to wrzesień 2023 roku.

www.abinwestor.pl

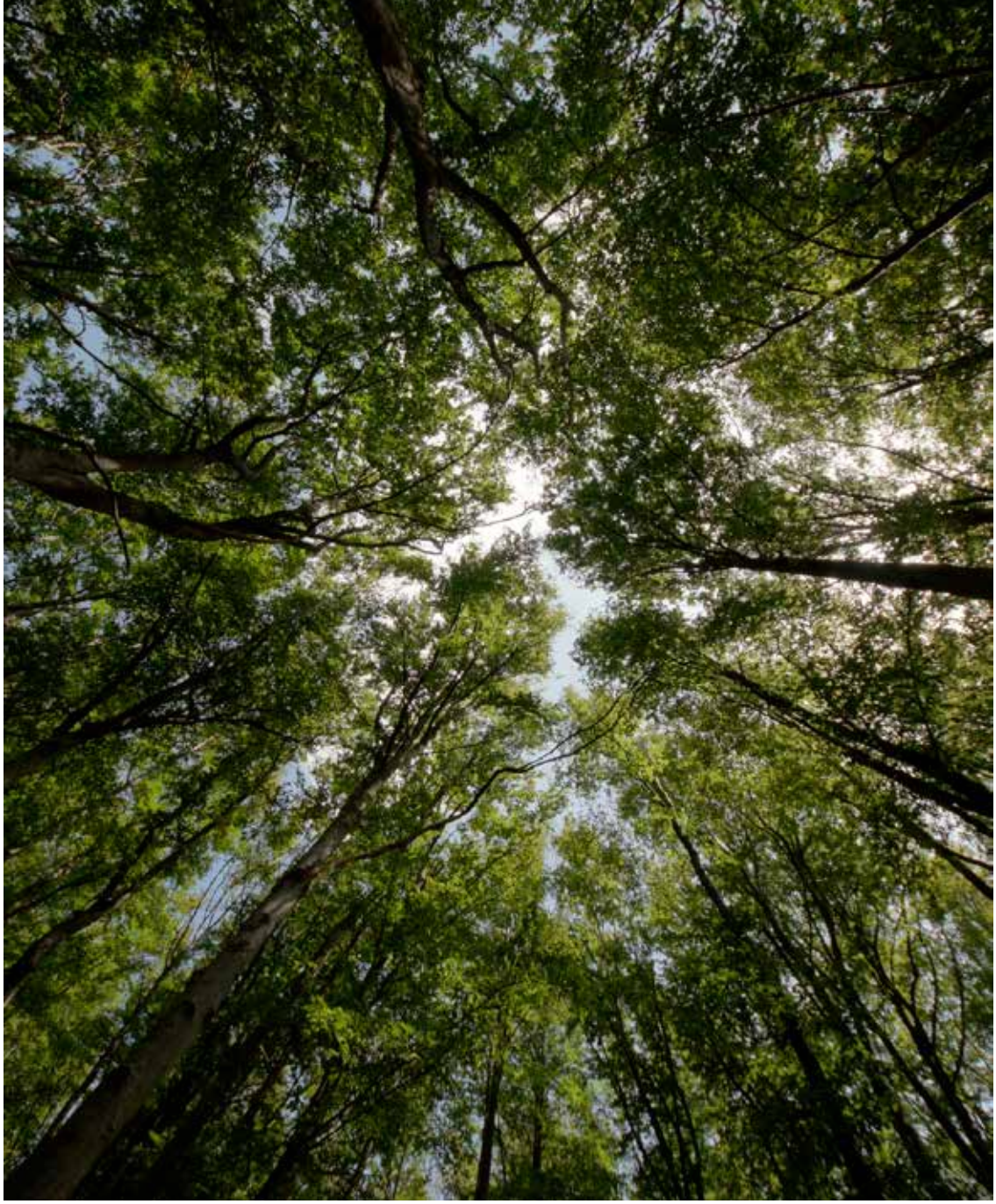

ZIELONE LASY TREFLA

AUTOR: MICHAŁ STANKIEWICZ

Blisko 20 terenów przyrodniczych rozsianych po całej Polsce chce zrewitalizować do 2030 roku Trefl w ramach wielkiego programu „Zielona Strona Trefla". Pierwszym celem jest kaszubska gmina Lipusz. Pracownicy gdyńskiej firmy posadzili już tam 35 tysięcy sadzonek lasów, a w tym roku odbudują szlak edukacyjny.

Wielkie sadzenie odbyło się wiosną 2021 roku. Miejsce nie było przypadkowe. Właśnie w Lipuszu, w 2017 roku gwałtowna nawałnica zniszczyła ogromne połacie lasów. Akcja Trefla skupiła się na terenie oznaczonym jako 13d Nadleśnictwa Lipusz.

- Oddział leśny 130 D ma powierzchnię 13 hektarów, z czego większość, bo aż 67%, czyli prawie 9 ha zostało zupełnie zniszczone przez nawałnicę z 11 na 12 sierpnia 2017 roku – mówi Jan Kowalke z Nadleśnictwa Lipusz. – Już w 2018 roku nadleśnictwo przystąpiło do usuwania połamanych drzew, w 2020 roku przygotowano glebę do odnowienia, by w 2021 roku na wiosnę wspólnie z firmą Trefl zacząć odnawianie lasu.

W sumie na 3,5 hektarach pracownicy Trefla posadzili 35 tysięcy sadzonek.
- Na tej pozycji sadzimy takie gatunki jak sosna, brzoza, świerk, a także gatunki domieszkowe jak lipa, jabłoń, grusza oraz jarząb. Odbudowany las już za 60 lat będzie produkować tlen, który zaspokoi zapotrzebowanie 22 tysięcy ludzi – podsumowuje Jan Kowalke.

WIATY, TABLICE I TERENOWA GRA

Widząc duże zaangażowanie pracowników i wymierne korzyści dla środowiska i otoczenia, w tym roku Trefl poszedł o krok dalej i w ramach programu powołał do życia długofalowy, wieloletni projekt Zielona Polana Trefla, w ramach którego sukcesywnie będzie rewitalizował zniszczone tereny przyrodnicze, przywracając je lokalnym mieszkańcom i turystom. W ramach projektu do 2030 roku Trefl planuje zrewitalizować blisko 20 terenów przyrodniczych na terenie całej Polski.
Pierwszy rewitalizowany teren to przyrodniczo-dydaktyczny szlak edukacyjny, znajdujący się na pętli Matki Tuszkowskiej w Nadleśnictwie Lipusz. Teren znany jest m.in. z odbywającego się tam corocznego biegu kaszubskiego. Szlak, podobnie jak odbudowany w 2021 roku fragment lasu, został zniszczony przez nawałnicę.
W ramach rewitalizacji na szlaku staną dwie interaktywne leśne wiaty edukacyjne, elementy służące zabawom ruchowym dla dzieci, jak np. zestaw małego alpinisty. Największą atrakcją będą ulokowane wzdłuż trasy drewniane tablice edukacyjne, na których nie tylko będzie można znaleźć informacje o okolicznej przyrodzie, ale także zagrać w specjalnie przygo-

towaną przez Trefla grę terenową. Projekt rewitalizacji szlaku powstaje we współpracy z Nadleśnictwem Lipusz, a uroczyste otwarcie szlaku planowane jest 4 czerwca 2022 roku.

SEGREGACJA I OSZCZĘDNOŚĆ

- Wszyscy jesteśmy coraz bardziej świadomi jak ważne jest otaczające środowisko, wszyscy podejmujemy działania żeby segregować śmieci, żeby myśleć o tym przy zakupach produktów. Ale również ważne jest to, by firmy takie jak Trefl przyczyniły się do tego, by o nasze środowisko nie tylko dbać, ale pokazywać w praktyce jak ono jest ważne. Dlatego powołaliśmy do życia program Zielona Strefa Trefla, który ma połączyć wszystkie aktywności na rzecz ochrony środowiska oraz wspierania postaw proedukacyjnych, które realizuje cała Grupa Trefl – tak Jacek Behnke, prezes Trefl SA opisuje ideę jaka przyświeca akcjom.

Bardzo wiele działań proekologicznych podejmowanych jest też na terenie samej firmy. W ramach Zielonej Strony Trefla zamontowano drewniane tabliczki (wykonane z odpadów) zachęcające pracowników do oszczędzania wody, prądu i segregacji śmieci. Co ciekawe, tabliczki są w dwóch językach, polskim i kaszubskim, co nie dziwi biorąc pod uwagę wieloletnią działalność Trefla na rzecz Kaszub.
- Inicjatywa spotkała się z bardzo pozytywnym odbiorem, a sami pracownicy przyznają, że odkąd widzą komunikaty, starają się przywiązywać większą wagę do takich prozaicznych rzeczy, jak gaszenie po sobie światła, wkładanie naczyń do zmywarki, czy segregacja śmieci – zaznacza Małgorzata Urbańska, Corporate Marketing Manager.

PUZZLE Z CERTYFIKATEM FSC

Również produkty Trefla od lat są mocno proekologiczne gdyż w większości wykonane są w tekstury, w tym w dużej mierze z materiałów z recyclingu. Firma posiada także specjalny certyfikat Forest Stewardship Council® (FSC®), który promuje poprawne przyrodniczo, korzystne społecznie oraz opłacalne ekonomicznie gospodarowanie zasobami leśnymi świata. W świecie niezliczonych certyfikatów bardzo ważną rzeczą jest ich wiarygodność. Ideą FSC jest to, by każdy podmiot, który przejmuje własność nad produktami certyfikowanymi FSC, posiadał również własny certyfikat, a dzięki temu regularnie podlegał audytom prowadzonym przez niezależne firmy zewnętrzne akredytowane przez FSC. W ten sposób buduje się wiarygodność całego systemu FSC. Każdy posiadacz certyfikatu ma swój unikalny numer, którym posługuje się np. na fakturach sprzedaży, a każdy etap produkcji jest weryfikowany. Trefl posiada certyfikat FSC już od 2013 roku i chce sukcesywnie zwiększać swoją ofertę o produkty wykonane w 100% z tektury FSC i bez plastiku.

TREFL
PRIME

Dla prawdziwych
miłośników puzzli

Zeskanuj mnie!

TREFL
WOOD CRAFT
ORIGIN

Wyższy
poziom **układania**

www.**trefl.com**

NAJWYŻSZA TRANSAKCJA NAD MOTŁAWĄ

AUTOR: SZYMON KAMIŃSKI

Sprzedaż 217 metrowego penthouse'u ulokowanego w Riverview to najlepsza, bo najwyższa transakcja tego roku w tej okolicy. Nie wiadomo, kto został nowym właścicielem, ale pewne jest, że obsługą sprzedaży zajmowało się biuro MO Real Estate. Kupno trwało niemal 6 miesięcy i finalnie do zakupu doszło podczas transakcji off the market.

Riverview to jeden z najbardziej charakterystycznych budynków, jakie można odnaleźć na Starym Mieście w Gdańsku. Rozpościera się stąd imponujący widok na Żurawia, Bazylikę Mariacką oraz Motławę. Przyciąga uwagę przechadzających się tędy ludzi oraz potencjalnych klientów. Jedną z ciekawszych transakcji dokonało biuro nieruchomości MO Real Estate, które dotychczas sprzedało największy penthouse na Śródmieściu.

PROEKOLOGICZNE I ARTYSTYCZNE

Wystawione na sprzedaż mieszkanie to mierzący 217 m2 penthouse. Wyjątkowości oraz niepowtarzalności nadaje temu wnętrzu niespodziewana wysokość przekraczająca 5 metrów. To jednak nie wszystko.

- Szczególną uwagę warto zwrócić również na wyjątkowość samego osiedla Riverview, które jako pierwsze osiedle w Polsce zostało zrealizowane przy wykorzystaniu proekologicznych rozwiązań uwzględniających kryteria amerykańskiej certyfikacji LEED (Leadership in Energy and Environmental Design) na poziomie Gold – mówi Katarzyna Onyszko z MO Real Estate, która prowadziła proces sprzedaży. - Na terenie i klatkach schodowych osiedla znajdują się prace studentów gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jednym z projektów młodych artystów są siedziska rozlokowane na dziedzińcu Riverview, które tworzą przyjazną przestrzeń do wypoczynku. Idąc dalej za udogodnieniami i wyjątkowością osiedla, warto podkreślić możliwość korzystania z pakietów concierge. Te wszystkie aspekty złożyły się na podjęcie przez naszego klienta decyzji zakupu właśnie tego penthouse'u – podkreśla.

To wszystko, a także nietuzinkowa lokalizacja mieszkania złożyło się na ostateczną cenę transakcji, która finalnie przekroczyła 4,5 mln złotych, stając się jedną z najdroższych na Śródmieściu. A kto został nowym właścicielem?

- Komfort naszych klientów jest dla nas niezwykle istotny, jesteśmy transparentni i dbamy o dyskrecję z tego względu możemy jedynie udzielić informacji, że nowy właściciel jest klientem spoza Trójmiasta – tłumaczy pośredniczka nieruchomości.

ROZMOWY, E-MAILE I VIDEO

Cała transakcja była przeprowadzana przez Katarzynę Onyszko wraz z właścicielem agencji MO Real Estate – Tomaszem Modzelewskim.

- To nasze wspólne dzieło, które na pewno zapamiętamy na długo. Jednak na efekty naszej pracy trzeba było poczekać zdecydowanie dłużej, niż pierwotnie zakładaliśmy. Wspominana transakcja trwała 6 miesięcy. Nieodzowna staje się wtedy cierpliwość, która pozwala zachowywać zimną krew i motywację. Miesiące rozmów, e-maili, video rozmów o najmniejszych szczegółach związanych z nabywaną nieruchomością upewniały klienta kupującego w decyzji. Klient obsługiwany przez naszą agencję czuł się zaopiekowany i doinformowany w każdym aspekcie. Jest to dla nas priorytetowe i kluczowe – dodaje Katarzyna Onyszko.

Sukces jest o tyle większy, że w tym przypadku żadna oferta o sprzedaży mieszkania nie była publikowana na portalach ogłoszeniowych. Ostatecznie do zakupu doszło podczas transakcji off the market.

- Dzięki temu oferta była jeszcze bardziej pożądana i wyjątkowa. W ostatnich latach coraz częściej stosuje się sprzedaż off the market. Klienci czują się przy tym wyróżnieni, że mają możliwość zakupu nieruchomości, które nie pojawiają się na portalach ogłoszeniowych. Podejrzewamy, że ten trend będzie w dalszym ciągu się utrzymywał – komentuje Katarzyna Onyszko.

PERSPEKTYWA

ZIELONA STRONA CENTRUM

ZAINWESTUJ W MIESZKANIE OD WIARYGODNEGO DEWELOPERA

Perspektywa to wyjątkowa inwestycja, która:

- jest położona w centrum Gdańska i blisko miejskich atrakcji
- znajduje się w otoczeniu czterech parków
- składa się z trzech rodzajów zabudowy
- stanowi okazję do bezpiecznej lokaty kapitału

tel. 58 779 58 00
perspektywa@eurostyl.com.pl
eurostyl.com.pl

EURO STYL
GRUPA DOM DEVELOPMENT

ZAWSZE WYPATRUJ NIEZNANEGO

AUTORKA: PAULINA BŁASZKIEWICZ

Dwa gatunki w naturze nie mogą istnieć razem, konkurując o te same zasoby. Podobnie jest na rynku. Oznacza to walkę. Przeciwnik rozumny najpierw przeprowadzi rozpoznanie, posługując się metodami wywiadu gospodarczego. Można dokonać rozpoznania i przygotować się na atak, pod warunkiem, że samozadowolenie z dobrej chwilowo prosperity nie znieczuli nas na zagrożenia.

Gedymin Radziszewski, konsultant biznesowy i ekspert w dziedzinie wywiadu gospodarczego, wyjaśnia to obrazowo. - Wyobraź sobie, że pewnego dnia otwierasz drzwi nieznanemu człowiekowi. Ten przedstawia się i oznajmia, że twój świat nie wygląda już tak samo jak przed chwilą, a ta nowa rzeczywistość staje się twoją codziennością. Na początku mu nie wierzysz, ale z czasem jego słowa okazują się prawdziwe – mówi nasz ekspert.

I co dalej? Piękna katastrofa – niczym w kinowej klasyce „Grek Zorba". Nasz dobrze prosperujący biznes w jednej chwili okazuje się domkiem z kart. Płacimy cenę krótkowidztwa i złudnej pewności siebie. To, co uznawaliśmy za oczywiste okazało się błędem. Mądrość po szkodzie jest nic warta. A jak jej uniknąć? - Przede wszystkim trzeba założyć, że status quo nie jest wieczne – podkreśla Gedymin Radziszewski.

TRZY FAZY ATAKU

Przedsiębiorcy i inwestorzy zazwyczaj są zbyt zajęci, zbyt zabiegani, by zauważyć niebezpieczeństwo, które dopiero nadchodzi. Koncentrują się na tym, co jest tu i teraz, nie dostrzegając zmieniających się okoliczność. Jest zysk, jest spokój – „business as usual". A to spory błąd. - Zawsze powtarzam, że warto być czujnym i przygotowanym na możliwe opcje, bo nie wiemy, co może się wydarzyć w przyszłości – tłumaczy Gedymin Radziszewski. - Możemy jednak to w jakimś stopniu przewidzieć. W tym celu konieczne jest, aby umiejętnie rozpoznać lub zaplanować trzy fazy potencjalnego ataku.

Pierwsza to rozpoznanie otoczenia biznesowego, czyli precyzyjna analiza szans oraz zagrożeń dla przedsięwzięcia. W tym celu wybieramy i przygotowujemy ewentualnych klientów lub kontrahentów do tego, co może się wydarzyć, a także szykujemy, pod określonym kątem, interesariuszy do rozmów o szansach i zagrożeniach. Druga faza, to asysta w procesie negocjacji z klientem i/lub kontrahentem. Jej zakres zależy od decyzji firmy. - Może to być zarówno pomoc wywiadowcza, jak i osłona kontrwywiadowcza, a także pomoc w usuwaniu problemów, które mogą pojawić się w trakcie procesu negocjacyjnego – wskazuje Gedymin Radziszewski. Natomiast trzecia faza polega na osłonie przedsięwzięcia podczas np.: wprowadzania biznesu na rynek lub jego przejmowania.

OSZACOWANIE, IDENTYFIKACJA, ROZPOZNANIE

Nasz ekspert zawsze zachęca do skorzystania z narzędzi wywiadu gospodarczego, by ochronić się przed zagrożeniem albo przynajmniej umniejszyć jego skutki. Przykładowymi działaniami zdolnymi tego dokonać są: oszacowanie wolumenu i wartości sprzedaży konkurenta nieskładającego sprawozdań finansowych, co pozwoli wydedukować wartość produkcji i aktywów takiego przedsiębiorstwa; identyfikacja technologii

GEDYMIN RADZISZEWSKI

Doradca biznesowy z ponad 20-letnim doświadczeniem w wywiadzie gospodarczym stosowanym w kontekście biznesowym. Klientom pomaga chronić kapitał (poprzez tworzenie systemów antydostępowych) i akumulować go (poprzez kreowanie skutecznych strategii ekspansji rynkowej). Certyfikowany absolwent Academy of Competitive Intelligence. Prywatny inwestor, wykładowca Uniwersytetu Nauk Społecznych i Humanistycznych SWPS. Przewodniczy polskiemu oddziałowi Strategic & Competitive Intelligence Professionals, skupiającemu analityków wywiadu.

produkcji stosowanej przez konkurenta, dzięki czemu można dopasować albo zmodyfikować technologię stosowaną przez zleceniodawcę audytu; rozpoznanie sytuacji i potencjału biznesowego celu akwizycyjnego, co może być pomocne w planowaniu dalszych inwestycji.

- Takie podejście to podstawa udanego biznesu i inwestycji – konkluduje Gedymin Radziszewski.

STRACISZ, GDY SIĘ ZAGAPISZ

Strata to cena krótkowidztwa i bezwładu. Trzeba zawsze podkreślać, że adaptacja podmiotów gospodarczych do nowych realiów wymaga od członków zarządów i właścicieli firm solidnej wiedzy na temat otoczenia zewnętrznego ich przedsiębiorstwa. - W Polsce niewielu z nich dostatecznie docenia znaczenie posiadania informacji o sytuacji rynkowej, konkurencji oraz obecnych i potencjalnych partnerach – zauważa nasz rozmówca. - Tymczasem aktualna sytuacja w tym zakresie w większości polskich prywatnych przedsiębiorstw, zarówno dużych, jak i średnich, nie napawa optymizmem. Tylko w nielicznych przypadkach ktoś zasięga opinii analityka wywiadu gospodarczego, a to naprawdę duże niedopatrzenie – dodaje.

Dlaczego polskie firmy nie wdrażają programu systematycznego i celowego śledzenia zagadnień, które tak obecnie, jak i w przyszłości będą stanowić o ich konkurencyjności i dawać im przewagę rynkową? Być może odpowiedzą na to socjolodzy biznesu. Możliwe, że szefowie i właściciele przedsiębiorstw nie traktują jeszcze wiedzy pochodzącej z wywiadu gospodarczego jako narzędzia wspomagającego zarządzanie. Rozpoznawanie otoczenia firmy jest nadal słabo znane nawet kadrze zarządzającej dużych podmiotów. Być może dużą rolę odgrywa tu myślenie życzeniowe: nie będzie źle, nie ma co panikować ani ponosić dodatkowych kosztów. Brak wiedzy, zastępuje podejrzliwość, że analityk wywiadu to wróżka marnująca pieniądze firmy. Nic bardziej błędnego, jeśli przyjrzeć się praktykom biznesowym Zachodu Europy.

FORUM CLUB

APLIKACJA INNA NIŻ WSZYSTKIE

AUTORKA: HALINA KONOPKA

W ostatnich latach programy lojalnościowe przeszły znaczącą ewolucję. Jednak czasy, w których każda aplikacja stanowiła atrakcję, minęły bezpowrotnie. Teraz trendy wymagają od marek bardziej kreatywnego podejścia, a kluczowym elementem nowoczesnego programu lojalnościowego jest zaangażowanie. Tą ścieżkę obrało m.in. Forum Gdańsk, które jako pierwsze centrum handlowe w Trójmieście wprowadziło program lojalnościowy z automatyczną rejestracją zakupów.

Programy lojalnościowe, które jeszcze kilka lat temu kojarzyły się z papierowymi katalogami, teraz o wiele częściej mają postać wszechstronnych aplikacji. Jednak sama aplikacja już nie wystarczy. Program, który pokochają klienci, musi towarzyszyć im na co dzień. Zupełnie podstawowe sprawy to estetyka takiej aplikacji, płynność działania i funkcjonalność. Wszystkie z tych cech łączy nowy program lojalnościowy Forum Gdańsk w formie aplikacji z automatyczną rejestracją zakupów. Co to oznacza? Klient zwyczajnie nie traci czasu na skanowanie i rejestrowanie zakupów. Po prostu - robi zakupy, płaci bezgotówkowo, aplikacja automatycznie rejestruje transakcję, a klient zdobywa nagrody.

- Stawiamy na wygodę, oszczędność czasu, przemyślane zakupy i nagradzanie klientów za aktywny udział w programie lojalnościowym. Chętnie sięgamy po rozwiązania uszyte na miarę czasów, myślę o nowoczesnych technologiach – mówi Magdalena Gibney z Multi Poland, dyrektor Forum Gdańsk. - Pandemia pokazała, że nasi klienci chętnie korzystają z technologicznych rozwiązań dbając o relację z osobami bliskimi. Pomyśleliśmy, że program lojalnościowy wypełni przestrzeń, w której my będziemy mieli okazję podziękować klientom za zaufanie i wspólnie spędzony czas. Taką formą podziękowania będą nagrody za zakupy oraz specjalne zniżki dostępne w aplikacji Forum Club – dodaje Magdalena Gibney.

Kluczowym elementem programu są nagrody przyznawane za określone wydatki, jak i aktywności użytkownika aplikacji z programem lojalnościowym. Do zdobycia jest nawet 300 złotych w kartach podarunkowych na kolejne zakupy. W aplikacji są też dostępne nagrody przyznawane przez sklepy, restauracje i kawiarnie zlokalizowane w Forum Gdańsk. Robiąc zakupy i płacąc za nie z powiązanego z aplikacją Forum Club konta bankowego klient otrzymuje nagrody w postaci podarunku lub zniżki na kolejne zakupy. Największym plusem jest jednak oszczędność czasu,

ponieważ podczas zakupów nie trzeba skanować paragonów, manualnie rejestrować zakupów czy pokazywać aplikacji przy kasie. Nie trzeba również pamiętać o promocjach, ani szukać najlepszych okazji w Internecie. Nowoczesna aplikacja automatycznie rejestruje zakupy na terenie Forum Gdańsk i informuje o osiągnięciu progu upoważniającego do odbioru nagrody.

Bardzo dużym ukłonem w stronę klienta jest też fakt, że nagrody z upustami innych sklepów można bezproblemowo łączyć. To oznacza, że w Forum Club można realizować kupon przy każdym dokonanym zakupie, nawet jeśli klient już nabywa produkt z upustem, poprzez program lojalnościowy lub ofertę wyprzedaży.

- Staramy się zapewnić jak najlepszą ofertę na rynku. Nasze wielokrotnie nagradzane kampanie marketingowe przynoszą udokumentowane wzrosty na przykład w zakresie frekwencji wizyt czy świadomości marki. Dostarczamy klientom coś więcej niż zakupy, dostarczamy im przeżycia – informuje Magdalena Gibney.

Jak działa aplikacja? Jej obsługa jest bardzo intuicyjna. Po podjęciu decyzji o przystąpieniu do programu lojalnościowego należy pobrać aplikację (w App Store lub Google Play), a następnie zarejestrować się i podłączyć konto bankowe. Na przywitanie w programie klient otrzymuje dwie nagrody – za pobranie aplikacji kupon o wartości 15 złotych na darmową kawę w Costa Coffe oraz bilet do kina Helios za podpięcie konta bankowego. Każda kolejna płatność kartą płatniczą z użyciem programu lojalnościowego przybliża klienta do wyjątkowych nagród i zniżek.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo to aplikacja Forum Club spełnia te same procedury bezpieczeństwa i ochrony danych, co aplikacje stosowane przez banki. Wszystkie dane dotyczące zakupów są szyfrowane i przechowywane na terytorium Europy. Podlegają zewnętrznemu audytowi bezpieczeństwa, przeprowadzanemu raz w roku. Dane nie są odsprzedawane ani udostępniane stronom trzecim. Co ciekawe, sam proces podłączenia konta bankowego do aplikacji Forum Club z programem lojalnościowym oparty jest na europejskiej dyrektywie PSD2. Jej celem jest solidne zabezpieczenie autoryzacji dostępu do rachunków bankowych poprzez silne uwierzytelnienie, ograniczonej wyłącznie do spółek zatwierdzonych przez organy bankowe każdego kraju w Europie.

- Podłączając rachunek bankowy użytkownik aplikacji Forum Club nigdy nie podaje nam loginu ani hasła dostępu do swojego rachunku online. Zostaje przekierowany bezpośrednio do strony lub aplikacji bankowej celem weryfikacji tożsamości i wyboru danych przekazywanych do nas - wyjaśnia Magdalena Gibney. I zapewnia: - PSD2 ogranicza okres udostępnienia tych danych do 90 dni. Po tym terminie użytkownik aplikacji Forum Gdańsk otrzymuje prośbę o przedłużenie zgody. Dzięki temu mechanizmowi bank może regularnie upewniać się, że klient pozostaje użytkownikiem oferowanej przez nas usługi.

Drobne gesty, miłe doświadczenia zakupowe, angażujący mechanizm działania, prosty system nagradzania i możliwość korzystania z benefitów aplikacji – to dziś najważniejsze atrybuty dobrze skonstruowanego programu lojalnościowego.

TRENDY 2022

PERSONALIZACJA

NAGRODA ZA DZIAŁANIA DODATKOWE

PUNKTY W PROMOCJI

AKCJE CHARYTATYWNE

BŁYSKAWICZNE DOSTARCZANIE NAGRÓD

Fot. Edyta Steć

Jan Sikora, Sikora Design, Dariusz Orłowski, Orzeł Design

Ewelina Potocka, Radio Gdańsk

"Adam Fridriech, laureat konkursu na „Inspirujący produkt codziennego użytku NA STÓŁ" z osobą towarzyszącą

Krystan Jandura, Milena Smyl „Elip 260", zwycięzcy konkursu na „Inspirujący produkt..."

5. URODZINY GALERII WNĘTRZ CITY MEBLE

Podczas obchodów urodzinowych nie zabrakło atrakcji - gwiazdą wydarzenia była osobowość telewizyjna: Darek Stolarz. Wydarzeniu towarzyszyły także tematyczne warsztaty oraz branżowy panel dyskusyjny.

Filip Ludka, ASP Gdansk, współwłaściciel „Tabanda", Tomek Rygalik właściciel „TRE Product"

Marta Synowiecka - Szoszorowska, salon „Ika-Kolor"

Jarosław Rychlicki, Paulina Becz, Galeria Wnętrz City Meble

Tomasz Jóźwiak, Katarzyna Sobańska-Jóźwiak, pracownia „Dobre Projekty"

Fot. Krzysztof Nowosielski

Dorota Gardias, prezenterka telewizyjna

Julia Kamińska, aktorka

Catalina Susan, general manager hotel Sheraton Sopot

Katarzyna Grzywacka, właścicielka kancelarii prawnej Loys i firmy Lobster, tancerka ProAm, Karolina Szostak, prezenterka telewizyjna, dziennikarka

TRICITY INTERNATIONAL DANCE CHAMPIONSHIPS & GALA BALL W SOPOCIE

Początek kwietnia w sopockim hotelu Sheraton minął pod znakiem święta tańca - odbyła się tam bowiem impreza Tricity International Dance Championships & Gala Ball 2022. Na wydarzeniu pojawiło się grono wyjątkowych gości i gwiazd.

Michał Malitowski, organizator, właściciel szkół tańca ProAm Dansinn by Malitowski, Yuliya Malitowski

Lilly Ochman, Lydenti, Michael Ochman, Lydenti

Paulina Glazik, Marek Kosaty, tancerze zawodowi, para taneczna występująca z pokazami na Gali

Od lewej: Adam Świerżewski, prorektor Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, Anna Świerżewska, Izabela Disterheft, Partners International Premium Real Estate Agency, Wioletta Diakun, fotografka

fot. Krzysztof Nowosielski

Aleksander Orłowski, profesor Politechniki Gdańskiej

Dominika Zielińska, Workplace

Błażej Kucharski, Colliers, Wiktor Doktór, Pro Progressio

Marcin Grzegory, Invest in Pomerania, Sławomir Gajewski, Torus

Piotr Boualngé, Multicowork, Mariola Bitner, Cushman & Wakefield

Mirella Piwiszkis, Inspire Edu

Robert Rajkiewicz, UM Elbląg, Katarzyna Smulska, UM Elbląg

WIATR ZMIAN WIEJE NAD MORZEM

Adam Sikorski, Hapag-Lloyd AG, Błażej Kucharski, Colliers

Monika Wierzbołowicz, TORUS

W Trójmieście odbyła się niedawno kolejna odsłona The BSS Forum i Gali Outsourcing Stars. Konferencja pod hasłem „Wind of Change" zagościła w przestrzeniach Hotel Courtyard by Marriott, Plenum oraz w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

Wojciech Krupa, JLL, Jakub Zieliński, JLL

Piotr Anuszczyk, Inovatica AGV

Karima Zerouki, Flexdev, Graham Fell, Flexdev

Mateusz Grzeszczuk, Riposta,
Wojciech Strózik, Learn2Lead Wojciech Strózik

Monika Smulewicz, Grant Thornton, Samir Kayyali, Samir Kayyali
Doradztwo Podatkowe

Monika Reszko, Human Concept&Solutions, Monika Reszko, Karolina Dorochowicz, Mikomax

Cezary Maciołek, Grupa Progres, Marcin Potkański, Basecamp

Fot. Krzysztof Nowosielski

Aleksandra Flakiewicz-Kwapisz, psycholożka, terapeutka, Odeta Moro, dziennikarka

Anna Fludra stylistka i projektantka, Ila Knapczyk, Ila Iris

Odeta Moro, dziennikarka

Elżbieta Mikołajczak

Mariola Rogusz, dyrektor galerii Klif, Beata Górska, marketing manager, Klif

Anna Regulska, Aleksandra Flakiewicz-Kwapisz, psycholożka, terapeutka, Katarzyna Brzozowska

Mariola Rogusz, dyrektor galerii Klif, Marta Blendowska, MS Group

SPOTKANIA NA SZCZYCIE W GDYŃSKIM KLIFIE

W piątek 22 kwietnia odbyły się warsztaty self-care w ramach pierwszego wydarzenia z cyklu #SpotkaniaNaSzczycie organizowanego przez Galerię Klif. Spotkanie poprowadziła dziennikarka Odeta Moro.

Marta Kotlińska

Agnieszka Biarda - Bestry, Agnieszka Kowalska

Izabela Kendyś, Aleksandra Flakiewicz-Kwapisz

Katarzyna Brzozowska, Michalina Konkol

Hanna Duda - Zacharewicz, Mariola Rogusz, Katarzyna Kobiela, stylistka

Agnieszka Sakowicz, Gracja Antkowiak, Anna Święcicka, Agencja IQON

Martyna Gliwińska, właścicielka Lite House Collection, Ismena Warszawska, projektantka mody

Aleksandra Flakiewicz-Kwapisz, psycholożka, terapeutka, Ania Stankiewicz Ostaszewska, Anja Coraletti

Justyna Bolek, fitness trener

Fot. Krzysztof Nowosielski

Leszek Waszkiewicz, starosta bytowski, Sabina Gorzkulla, wicestarosta krapkowicki, Ryszard Sylka, burmistrz Bytowa

Tomasz Garstka, Ksawery Niemier, ToBilet

Krzysztof Żuk, prezydent miasta Lublin

Beata Daszyńska-Muzyczka, Bank Gospodarstwa Krajowego

LOCAL TRENDS W SOPOCIE!

W pierwszej połowie kwietnia sopocki Sheraton gościł Samorządowy Kongres Finansowy. Spotkanie poświęcone było tematyce finansów jednostek samorządu terytorialnego.

Dariusz Strugała, burmistrz miasta i gminy Jaraczewo

Aleksandra Dulkiewicz, prezydent miasta Gdańsk

Jan Olbrycht, poseł do Parlamentu Europejskiego, przewodniczący Intergrupy URBAN, Marek Woźniak, marszałek województwa wielkopolskiego

Jacek Jaśkowiak, prezydent miasta Poznania

RESTAURACJA
SilverStar

Ekskluzywność to nasza domena

Nasza restauracja, to połączenie luksusu, estetycznego wyglądu i świetnej jakości. Z dbałością o każdy szczegół zagwarantujemy niezapomniane wrażenia, nie tylko kulinarne. Restauracja SilverStar to idealne miejsce na lunch biznesowy i nie tylko.

Salon Mercedes-Benz BMG Goworowski (I piętro), ul. Łużycka 9, 81-537 Gdynia
Tel: 58 660 49 18
@: restauracja@silver-star.pl

Godziny otwarcia: pon-pt: 09:00-18:00 / sb: 09:00-15:00 / niedz: nieczynne

ZNAJDZIECIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Cukiernia Umam, Gdańsk, ul. Hemara 1; **Umam Marina**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Marmolada Chleb i Kawa**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 (osiedle Garnizon); **Mount Blanc**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Costa Cofee**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Sztuka Wyboru**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Rosse Rosse**, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Baltiq Plaza); **Costa Coffee**, Gdynia, Centrum Riviera; **Mamma Mia Cafe**, Sopot, Plac Zdrojowy 2; **Cyganeria**, Gdynia, ul. 3 Maja 27; **Ciuciu Babka**, Gdynia, al. Piłsudskiego 30; **Alt Cafe**, Gdynia ul. Legionów 112F/1 (Altus); **Cafe Resto**, Sopot, Hotel Rezydent; **Mount Blanc**, Sopot, Centrum Haffnera; **Cafe Ferber**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Bistro Walter, Sopot**, ul. Boh. Monte Cassino 61; **Capuccino Cafe**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 25; **Pociąg do kawy**, Sopot, Sopot Centrum; **La Crema**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 14; **La Bagatela**, Sopot, Dworcowa 5; **Columbus Bistro & Cafe Kawiarnia**, Gdańsk, ul. Norwida 9; **Columbus Caffee**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Etno Cafe**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Bacio di Caffè**, Sopot, ul. Grunwaldzka 4/6; **Park Cafe**, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 96/98; **Lavenda Cafe & Galeria**, Gdynia, ul. Starowiejska 11; **Tłok**, Gdynia, ul. Wybickiego 3; **Ale Browar**, Gdynia, ul. Starowiejska 40B; **Pawilon**, Sopot, ul. Haffnera 7/9; **Kotka Cafe**, Gdańsk, ul. Polanki 124 D; **Fit Cake**, Sopot, ul. Podjazd 11; **Bosko**, Gdańsk, al. Jana Pawła II 3A;

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Po Naleśniku, Gdańsk, City Meble, al. Grunwaldzka 211; Jagspot, Gdańsk, św. Ducha 14B; **Ale Browar**, Gdańsk, ul. Wajdeloty 21; **Avocado Vegan**, Gdańsk, ul. Wajdeloty 25; **Surfburger Chełm**, Gdańsk, ul. Cieszyńskiego 1C; **Surfburger Wrzeszcz**, Gdańsk, ul. Trubadurów 2; **Surfburger Śródmieście**, Gdańsk, ul. Garncarska 30; **Surfburger Sopot**, Sopot, ul. Kościuszki 10; **Surfburger Gdynia**, Gdynia, ul. Abrahama 11; **Rotterdam Wie Bar**, Gdańsk, ul. Chmielna 101/102; **Niepokorni**, Gdańsk, ul. Chmielna 26; **Riverside by Pilsner**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Tygle**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Woosabi**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **True**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Jak się masz Bistro**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 24; **Stary Maneż**, Gdańsk, ul. Słowackiego 3; **Mami Sushi**, Gdańsk, ul. Mariana Hemara 5; **Wozownia**, Gdańsk, ul. Gradowa 6; **Piwnica Rajców**, Gdańsk, ul. Długi Targ 44; **Zafishowani**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Chang**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 15; **Officyna**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 415 (Argon); **Grass**, Gdańsk, ul. Szeroka 121/122; **Wiśniewski**, Gdańsk, ul. Piwna 22; **Motlava**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/1; **Trattoria Bresno**, Gdańsk, ul. Krasickiego 9B/1; **Tekstylia**, Gdańsk, ul. Szeroka 11; **AïOLI inspired by Gdańsk**, ul. Partyzantów 6; **BonŻur**, Gdańsk, ul. Piwna 36; **Majolika**, Gdańsk, ul. Jana Uphagena 23; **Machina**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 13/16; **Fishmarket**, Gdańsk, Targ Rybny 6; **Fellini**, Gdańsk, Targ Rybny 6; **Correze**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/7; **Hard Rock Cafe**, Gdańsk, ul. Długi Targ 35/38; **Goldwasser**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 22; **Lao Thai**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Sempre**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Mito Sushi**, Gdańsk, ul. Szeroka 50; **La Cucina**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Patio Espanol**, Gdańsk, ul. Tandeta 1; **Restauracja Filharmonia**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Restauracja Szafarnia 10**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Izakaya Sushi**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **KOKU Sushi**, Gdańsk, (Olivia Business Centre), ul. Grunwaldzka 472; **Lula**, Gdańsk, ul. Cypriana Kamila Norwida 4 (Garnizon); **Ping Pong**, Gdańsk, ul. Słowackiego 21 (Garnizon); **Eliksir**, Gdańsk, ul. Hemera 1 (Garnizon); **Lobster**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **Tawerna**, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20; **Mon Balzac**, Gdańsk ul. Piwna 36/39; **Brovarnia**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Gdański Bowke**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11; **Mono Kitchen**, Gdańsk, ul. Piwna 28/30; **Restauracja Magiel**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Tu Można Marzyć**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 25; **Meso Ramen**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 17/4; **Faloviec**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 2; **Pobite Gary**, Gdańsk, ul. Juliusza Słowackiego 21; **Tako**, Gdańsk, ul. Słowackiego 13/U1; **Przepis na**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 132/5; **Meat Shack BBQ**, Gdańsk, ul. Ludwika Waryńskiego 26/27; **Papieroovka**, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; **Canis Restaurant**, Gdańsk, ul. Ogarna 27/28; **Guga Sweet & Spicy**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/9; **La Pampa Steakhouse**, Gdańsk, ul. Szeroka 32/35; **Gvara**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 48/51; **Fino**, Gdańsk, ul. Grząska 1; **T-bone Steak House**, Gdańsk, ul. Długi Targ 22; **Long Street 52**, Gdańsk, ul. Długa 52/53; **Restauracja Sapore**, Gdańsk, ul. Tkacka 27/28; **Kozlova Złota Brama**, Gdańsk, ul. Długa 81/83; **Niesztuka Restaurant&Bar**, Gdańsk, ul. Mariacka 2/3; **Neighbours's Kitchen**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11/u12; **Chleb i Wino**, Gdańsk, ul. Stągiewna 17; **Słony Spichlerz**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Wołowina Bistro**, Gdańsk, ul. Żabi Kruk 16; **Stacja Food Hall**, Gdańsk, Galeria Metropolia; **Menya Musashi**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **4 Piętro Bistro & Restaurant**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 82 (Galeria Manhattan); **Trafik Jedzenie i Przyjaciele**, Gdynia, ul. Skwer Kościuszki 10; **Tokyo Sushi**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Oberża 86**, Gdynia, ul. Starowiejska 30; **Neon**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 39; **F.Minga**, Gdynia, Bulwar Nadmorski im. Feliksa Nowowiejskiego; **Ducha66**, Gdańsk, ul. Świętego Ducha 66; **POP in**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 64; **Bistro Serwus**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241; **Miło Mi**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245; **Punkt**, Gdynia, ul. Władysława IV 59; **Moje Miasto**, Gdynia, Skwer Kościuszki 15; **Głuchy Telefon**, Gdynia, ul. Świętojańska 52; **Como Ristorante**, Gdynia, CH Klif; **Del Mar**, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście; **Hashi Sushi**, Gdynia, ul. Przebendowskich 38; **Chwila Moment (restauracja i kawiarnia)**, Gdynia, InfoBox; **Barracuda**, Gdynia, Bulwar Nadmorski 10; **Browar Port Gdynia**, Bulwar Nadmorski; **Vinegre di Rucola**, Gdynia, ul. Zawiszy Czarnego 1; **Pasta Miasta**, Gdynia, ul. Świętojańska 46; **Aleja 40**, Gdynia, ul. Aleja Marszałka Józefa Piłsudskiego 40; **Tako Bar**, Gdynia, ul. Świętojańska 21; **Malika**, Gdynia, ul. Świętojańska 69; **Casa Cubeddu**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 1; **Tłusta Kaczka**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 2; **Sztuczka**, Gdynia, ul. Abrahama 40; **Ogniem i Piecem**, Gdynia, ul. Świętojańska 87; **Mąka i Kawa**, Gdynia, ul. Świętojańska 65; **Biały Królik**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Mondo di Vinegre**, Gdynia, ul. Polska 1; **Pescado**, Gdynia, al. Zwycięstwa 243; **Pieterwas Krew i Woda**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 41; **Śródmieście**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Cozzi**, Gdynia, ul. Władysława IV 49; **Tawerna Orłowska**, Gdynia, ul. Orłowska 1; **Przystanek Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/3; **La Vita**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 80/86; **Jakubiak w Sopocie**, ul. Wybickiego 48; **Pelican**, Sopot, Bohaterów Monte Cassino 63; **Thai Thai**, Gdańsk, ul. Podgarbary 10; **Aquarella**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35 (Villa Aqua); **Thai Thai**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 63; **Błękitny Pudel**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 44; **U Kucharzy**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 60; **Pizzeria Sempre**, Sopot, ul. Grunwaldzka 11; **Morska**, Sopot, ul. Morska 9; **Pizzeria Sempre**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 49; **White Marlin**, Sopot, Al. Wojska Polskiego 1; **No 5**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 5/U4; **Browar Miejski Sopot**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 35; **Crudo**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Crudo**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Tapas de Rucola**, Sopot, ul. Generała Józefa Pułaskiego 15; **Pak Choi**, Sopot, ul. Morska 4; **Pieprz**, Sopot, ul. Haffnera 7; **Smak Morza**, Sopot, al. Franciszka Mamuszki 2; **Atelier Sopot**, al. Franciszka Mamuszki 2; **Restauracja Amici**, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2; **Restauracja Petit Paris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Restauracja Pinokio**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45; **Bulaj**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 22; **737 L'entre Villes**, Sopot, Al. Niepodległości 737; **Fidel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **Hashi Sushi**, Sopot, Sopot Centrum; **Whiskey on The Rock**, Dworzec Sopot; **Bagażownia**, Dworzec Sopot; **Seafood Station Restaurant, Bar & Grill**, Dworzec Sopot; **Unicorn**, Hipodrom Sopot; **Polskie Smaki**, Sheraton Sopot; **Wave**, Sheraton Sopot; **Pelikan**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 63; **Team Spirit Sopot**, ul. Bohaterów Monte Cassino 63; **Bistro Walker**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 61; **Sztuczka Bistro**, Sopot, ul. Generała Józefa Bema 6; **Prosty Temat**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 60; **U Kucharzy**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 60; **Moshi Moshi Sushi**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 63/1; **Chianti Grill Bar**, Sopot, Generała Kazimierza Pułaskiego 19/1; **Szklarnia**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 25; **Trzy Siostry**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **BOTO**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 54B; **La Marea**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 38/2U; **No.5 beer bar & coffeehouse**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 5/U2; **Starter's**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Prosto**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Dolce Vita**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Godding**, Sopot, ul. Smolna 21; **Symfonia Smaków**, Sopot, ul. Stanisława Moniuszki 10; **Zacny Liść**, Gdańsk, Stary Rynek Oliwski 19; **Zakwasownia**, Gdańsk, ul. Norwida 2; **Kulinarny motyw**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 14/1; **Bombay Sopot**, Plac Zdrojowy 1; **Endi Wine House**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 9; **Joko Sushi**, Gdańsk, ul. Piastowska 67; **Sopoko Pizza**, Gdańsk, ul. Waryńskiego 21; **Hora de Espana**, Gdańsk, Wały Jagiellońskie, 28/30; **El Mariachi**, Gdańsk, ul. Grodziska 16

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Love Hair and Barber Shop, Gdańsk, ul. Rakoczego 9/U6; **Atelier Brzozowski**, Gdańsk, Podwale Staromiejskie 109/112B; **Quiris**, Gdańsk, ul. Gałczyńskiego 12; **Club Fryzjerski Alternative**, Gdańsk, ul. Aleja Grunwaldzka 471; **Jacques Andre**, Gdańsk, ul. Elżbietańska 9/10; **Salon fryzjersko-kosmetyczny ExcellentQ**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5A; Prive Club Fryzjerski, Gdańsk, ul. Rajska 1/5; **Instytut Piękna Dolce Vita**, Gdynia, Skwer Kościuszki 18; **Iwona Donarska - Permanent Make Up Academy**, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43/lok 27; **Brański Salon**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/14 (Nowe Orłowo); **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775; **Salon kosmetyczno-fryzjerski Sopocki Styl**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46; **Salon urody Drausal**, Sopot, al. Niepodległości 739/1; **Dolce Vita Beauty Box**, Sopot, ul. Sobieskiego 2; **HairBar**, Sopot, Sheraton, **Dom Zdrojowy**; Falla Gdańsk, Gdańsk, ul. Hynka 65; **Instytut Urody POR FAVOR**, Gdańsk, ul. Mariana Hemara 15/U2; **Easy Barbers**, Gdańsk, ul. Miłosza Białoszewskiego 10; **Secret Avenue**, Gdańsk, ul. Partyzantów 3; **Baltica Beauty**, Gdańsk, ul. Partyzantów 8; **Lorenzo Coletti**, Gdańsk, ul. Trzy Lipy 4/2; **Underground BarberShop**, Gdańsk, ul. Garncarska 7/8/9; **QUIRIS House of Hair&Beauty**, Gdańsk, ul. Jana Heweliusza 15; **Expert K&L**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **LoveHair & BarberShop**, Gdańsk, ul. Franciszka Rakoczego 9/U6; **Yasumi**, Gdynia, ul. Łużycka 1B; **Abacosun Instytut Urody**, Gdynia, ul. Wielkopolska 168 / ul. Olgierda 45; **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Cutting Club**, Gdynia, al. Zwycięstwa 237/1; **Cichy Design**, Gdańsk, Al.Jana Pawła II 1b / Olivia Bussines Centre (Oliwia Point&Tower); **Strefa Piękna i gustu**, Gdańsk, Pólnicy 3/2; **MT Salon Beauty by Magdalena Trzcińska**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 3

SPA&WELLNESS

Five Senses, Gdańsk, ul. Norwida 4; **Thao Thai**, Gdańsk, ul. Szeroka 86/87; **Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA**, Gdańsk, ul. Kapliczna 30; **Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Bali SPA**, Gdańsk, ul. Szeroka 42/43; **Quadrille Spa**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Instytut Genesis**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Vanity Day Spa**, Gdynia, ul. I Armii WP 26/1U; **OXO Luxury Spa**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Day SPA w Hotelu Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **City Day Spa**, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1; **Body & Mind Clinic**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 413; **Diamond Clinic**, Gdańsk, ul. Jana Heweliusza 22; **Spa Hotel Hanza**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Prana Spa**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Grand Hotel Spa**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12/14; **Hotel Haffner SPA**, Sopot, ul. Jana Jerzego Haffnera 59; **The Oriental Spa**, Sopot, ul. Stanisława Moniuszki 10; **SPA w Hotelu Kuracyjnym**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 255; **Venity Day Spa**, Gdynia, ul. I Armii Wojska Polskiego 26/1; **Gdyński Instytut Podologiczny**, Gdynia, ul. gen. Józefa Bema 16/2; **Permanent Make-up Place Anna Krzywkowska**, Gdynia, ul. Świętojańska 43/15;

MEDYCYNA ESTETYCZNA I KOSMETOLOGIA

Medycyna Estetyczna dr Marcin Nowak, ul. Kilińskiego 1/70; **Skinlab**, Gdańsk, ul. Hemara 2; **Dr Kondej**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 7; **Perfect Medica**, Gdańsk, ul. Kołobrzeska 63; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 3; **Klinika Dobosz i Partnerzy**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok.102; **Instytut Kosmetologii Babiana**, Gdańsk, ul. Hynka 6/9; **Centrum Zdrowia i Piękna H&Bmed**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8; **Gdańska Klinika Urody**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/2; **Klinika Gorszewska**, Gdynia, Al. Legionów 112/2; **L'assai Medical Clinic**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 9c/9; **Veoli Clinic**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Hevena Beauty**, Gdynia, ul. I Armii WP 8/5; **Proderm**, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2; **Klinika Estetyki**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/11; **Centrum Medyczne Nowe Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/8 Nowe Orłowo; **Klinika Urody Mediderm**, Gdynia, ul. Abrahama 36-44; **Instytut Urody Agata Partyka**, Gdynia, ul. Strzelców 1/4; **Sopocka Fabryka Urody**, Sopot, ul. Smolna 1D; **Derm-Al**, Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5; **MedSPA by dr Kobylińska**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/7; **Mam**, Gdańsk, Albatross Towers, Al. Rzeczypospolitej 4; **Sztorm Tattoo Studio**, Gdańsk, ul. Cypriana Kamila Norwida 13U/1; **Medycyna estetyczna Anna Butowska**, Gdańsk, ul. Chmielna 71/3; **YUKO Beauty Lab**, Gdynia, Wincentego Pola 27/1; **Kosmetyczny Instytut Dr Irena Eris**, Gdynia, al. Zwycięstwa 241/3; **Klinika urody Beleza**, Sopot, Powstańców Warszawy 80

HOTELE

Number One, Gdańsk, ul. Jaglana 4; **Radisson Blu**, Gdańsk, ul. Długi Targ 19; **Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Hotel Gdańsk**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Golden Tulip**, Gdańsk, ul. Piastowska 160; **Hanza Hotel**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Królewski**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Amber Tower**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Holland House**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Grand Cru**, Gdańsk, ul. Rycerska 11-12; **Hotel Sadova**, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; **Hotel Almond**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Hotel Kuracyjny**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Hotel Nadmorski**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Courtyard by Marriott**, Gdynia, ul. Jerzego Waszyngtona 19; **Radisson Blu**, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 54, Sopotorium, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 52; **Hotel Villa Baltica**, Sopot, ul. Emilii Plater 1; **Hotel Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **Villa Antonina**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Mała Anglia**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Dworek Admirał**, ul. Powstańców Warszawy 80; **Villa Sentoza**, Sopot, ul. Grunwaldzka 89; **Hotel Haffner**, Sopot, ul. Haffnera 59; **Villa Aqua**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35; **Hampton by Hilton**, Gdańsk, ul. Juliusza Słowackiego 220; **Hilton**, Gdańsk, ul. Targ Rybny 1; **Mercure Gdańsk Stare Miasto**, Gdańsk, ul. Heweliusza 22; **IBB Hotel**, Gdańsk, ul. Długi Targ 14/16; **Holiday Inn**, Gdańsk, ul. Chmielna 1; **Hotel Raddison**, Gdańsk, ul. Chmielna 10-25; **Sopot Marriott Resort & Spa**, Sopot, ul. Bitwy Pod Płowcami 59; **My Story Sopot Apartments**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 53A; **Hotel Bayjonn**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 7; **Hotel Opera**, Sopot, ul. Stanisława Moniuszki 10; **Hotel Willa Lubicz**, Gdynia, ul. Orłowska 43; **Willa Wincent**, Gdynia, ul. Wincentego Pola 33

KLUBY FITNESS

Zdrofit, Gdańsk, ul. Aleja Grunwaldzka 411; **Zdrofit**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 256 (Klif); **Zdrofit**, Gdynia, ul. Kazimierza Górskiego 2; **Sheraton Fitness**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **CrossFit Trójmiasto**, Sopot, 3 Maja 69C; **Zdrofit**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Aquastacja**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 411; **Zdrofit**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 82; **Calypso**, Sopot, ul. Niepodległości 697-701

SALONY SAMOCHODOWE

Autoryzowany serwis Seata Auto Miras, Gdańsk, ul. Zawodników 2; **BMW Zdunek**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Audi Centrum Gdańsk**, ul. Lubowidzka 44; **Renault Zdunek**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Motor Centrum**, DS Automobiles, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; Gdańsk, ul. Miałki Szlak 4/8; **Subaru Zdanowicz**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256; **British Automotive Jaguar Land Rover**, Gdańsk, al. Grunwaldzka 241; **Volvo Drywa**, Gdańsk, ul. Kartuska 410; **BMG Goworowski**, Gdańsk, ul. Elbląska 81; **Carter Toyota**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 260; **City Motors**, Gdańsk, ul. Uczniowska 36; **BMW Zdunek**, Gdynia, ul. Druskiennicka 1; **Lexus Trójmiasto**, Gdańsk, al. Grunwaldzka 270; **Auto Mobil**, Gdynia, ul. Wielkopolska 241; **Volvo Drywa**, Gdynia, ul. Parkowa 2; **Mercedes BMG Goworowski**, Gdynia, ul. Łużycka 9; **Ford Euro Car**, Gdynia, ul. Owsiana 13; **Audi Centrum Gdynia**, ul. Łużycka 3A; **Volkswagen Plichta**, Gdańsk, ul. Lubowidzka 42; **Peugeot JD Kulej**, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 128; **Honda**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 162; **Porsche Centrum Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 956; **Porsche Approved**, Sopot, ul. Al. Niepodległości 948; **Nissan KMJ Zdunek**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295; **Hyundai Margo**, Gdańsk, ul. Al Grunwaldzka 250; **Hyundai Margo**, Gdynia, ul Morska 511; **Skoda Plichta**, Gdańsk, ul. Lubowidzka 46; **Toyota Walder**, Chwaszczyno, ul. Oliwska 58; **Zdunek K.M.J.**, Gdynia, ul. Wielkopolska 250

KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Dual Dental Clinic, Gdańsk, ul. Lema 2; **Nord Clinic**, Gdańsk, ul. Norwida 3U/2; **Polmed**, Gdańsk, ul. Aleja Grunwaldzka 82 (Galeria Manhattan); **Perfect Smile Clinic**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 2; **Invicta**, Gdańsk, ul. Rajska 10 (Madison); **Vivadental**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48; **Impladent**, Gdańsk, ul. Kartuska 312; **Victoria Clinic**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57; **Kryspin Dent**, Gdańsk, ul. Partyzantów 9; **Nawrocki Clinic**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 10/34; **Prodent**, Gdańsk, ul. Rajska 10; **Medyczna Gdynia**, Gdynia, ul. Władysława IV 59; **Reha Prestige**, Gdynia, ul. Kielecka 10 ; **Clinica Del Mare**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1; **Medico Dent**, Gdynia, ul. Powstania Styczniowego 23; **Stomatolog Lidia Siatkowska**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/7; **Marcin Rudnik Dermatolog**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/3; **Sanus Dentes**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Mawident**, Gdynia, ul. Strzelców 11B/4; **Artdent Beauty&Care Dentistry**, Sopot, ul. Jagiełły 4/2; **Den Arte**, Sopot, ul. Armii Krajowej 122; **iDentical**, Sopot, ul. 1 Maja 5; **Fan-dent, Gdańsk**, ul. Juliusza Słowackiego 71/2; **1DayClinic. pl Szpital Jednego Dnia**, Gdańsk, ul. Żabi Kruk 10; **BlikPol Clinic**, Sopot, ul. Jana Jerzego Haffnera 6; **Cadent**, Gdynia, ul. Parkowa 6/1E; **DentaClinic**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 1/U2;

DESIGN

City Meble, Gdańsk, al. Grunwaldzka 211; **Rolltex**, Gdańsk, City Meble; **Sinal**, Gdańsk, City Meble; **Dewro**, Gdańsk, City Meble; **Pro-Invest Meble**, Gdańsk, City Meble; **Hever Salon Snu**, Gdańsk, City Meble; **Pasion meble**, Gdańsk, City Meble; **Sofa Room**, Gdańsk, City Meble; **Halopczuk**, Gdańsk, City Meble; **Kler**, Gdańsk, City Meble; **Indigo Decor**, Gdańsk, City Meble; **Flugger**, Gdańsk, City Meble; **Grant**, Gdańsk, City Meble; **IKA-Kolor**, Gdańsk, City Meble; **Bel-Pol**, Gdańsk, City Meble; **Eko-Dar**, Gdańsk, City Meble; **P3 Studio**, Gdańsk, City Meble; **Eurodom**, Gdańsk, City Meble; **Praxis**, Gdańsk, City Meble; **Acero Polska**, Gdańsk, City Meble; **Gdańska Fabryka Mebli**, Gdańsk, City Meble; **SypialniaPlus.pl**, Gdańsk, City Meble; **Projekt Meble**, Gdańsk, City Meble; **BoConcept**, Gdańsk, City Meble; **Selence Materace**, Gdańsk, City Meble; **Flader**, Gdańsk, City Meble; **Praxis**, Gdańsk, City Meble; **Orzeł Design**, Gdańsk, City Meble;**Strefa Inspiracji**, Gdańsk, City Meble; **Meble Kolonialne**, Gdańsk, City Meble; **JOOP**, Gdańsk, City Meble; **JMB Design**, Gdańsk, City Meble; **Kalmar**, Gdańsk, City Meble; **Galla Collezione**, Gdańsk, City Meble; **Senpo**, Gdańsk, City Meble; **IWC Home**, Gdańsk, City Meble; **Novelle**, Gdańsk, City Meble; **This is Wood**, Gdańsk, City Meble; **Miloo Home**, Gdańsk, City Meble, Orzech Meble, Gdańsk, City Meble; **Kaan Meble**, Gdańsk, City Meble; **Corso Italia**, Gdańsk, City Meble; **Komandor**, Gdańsk, City Meble; **Moma Studio**, Gdańsk, City Meble; **Italmeble**, Gdańsk, City Meble; **Mandallin**, Gdańsk, City Meble; **Primavera Furniture**, Gdańsk, City Meble; **Rad-Pol**, Gdańsk, City Meble; **Meble Matkowski**, Gdańsk, City Meble; **Garden Space**, Gdańsk, City Meble; **Livingroom**, Gdańsk, City Meble; **Millo Home**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Taranko**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Witek Home**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **ABC Łazienki**, Gdańsk, City Meble; **Duka**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Home&you**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; Elements, Gdańsk, ul. Przywidzka 4; **Hever, Salon Snu**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7; **Alfa Floors**, Gdańsk, ul. Hemara 3; **Galeria Rubio**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 lok.66; **Studio Dago**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); NAP, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Luxury Interiors**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **Flader Art**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/8 (Nowe Orłowo); **Living Story**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 235/2 (Nowe Orłowo); **Interior Park**, Gdynia, ul. Wielkopolska 251; **Dide Light**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Forma Collection**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **Mesmetric**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 187; **Interno Design**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/12 (Nowe Orłowo); **Aranżer**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245 (Nowe Orłowo); **Designzoo**, Sopot, Al. Niepodległości 606-610; **Prestige Drzwi**, Sopot, Al. Niepodległości 861; **Deska Design**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 303; **Deska Design**, Gdynia, Wielkopolska 268; **Euroforma**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 481; **Miele Experience Centre**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Gate); jaśniej.com, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 54; **Ostrowski Design**, Gdańsk, ul. Do Studzienki 3/1; **Internorm**, Gdańsk, ul. Kartuska 214; **Balma**, Sopot, ul. Tadeusza Kościuszki 66/1; **InterStyle HOME**, Sopot. ul. Armii Krajowej 120; **Livolo**, Gdynia, ul. Admirała Józefa Unruga 76; **Meblolight**, Gdynia, ul. Wielkopolska 250; **Q-max**, Gdynia, ul Klonowa 2; **Taras Factory**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 240; **Rosenthal**, Gdańsk, Galeria Bałtycka, al. Grunwaldzka 141; **Max Komfort**, Gdynia, ul. Wielkopolska 250; **Tempur**, Gdyni, Aleja Zwycięstwa 256; **Mansi London**, Gdynia, al. Zwycięstwa 237/2; Laru, Gdynia, ul. Świętojańska 43;

SKLEPY I BUTIKI

A2 Jewellery, Gdańsk, ul. Mariacka 411; **Optyk Optometrysta**, Gdańsk, ul. Stągiewna 19; **Electronic Point**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 234; **Max Mara**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Marella**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Deni Cler**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Time Trend**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **TUI Centrum Podróży**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Trussardi**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Patrizia Aryton**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Patrizia Aryton**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Jack Wolfskin**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Denon**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Marc O'Polo**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Betty Barclay**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Lumann Design**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 14; **OOG Eyewear Concept Store**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Galliu**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Silk Epoque**, Gdynia, ul. Orłowska 53A; **DaSea People**, Gdynia, ul. Abrahama 29; **Butik Baldinini**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 28; **Butik New Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik Men Classic&Sport**, Gdynia, ul. Świętojańska 33; **Men Boutique**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 9; **Patrizia Pepe**, Gdynia, CH Klif; **Lidia Kalita**, Gdynia, CH Klif; **Marella**, Gdynia, CH Klif; **Betty Barclay**, Gdynia, CH Klif; **Max Mara**, Gdynia, CH Klif; **Hexeline**, Gdynia, CH Klif; **La Mania**, Gdynia, CH Klif; **Liu Jo**, Gdynia, CH Klif; **Marciano Guess**, Gdynia, CH Klif; **Deni Cler Milano**, Gdynia, CH Klif; **KOKAI**, Gdynia, CH Klif; **Bizuu**, Gdynia, CH Klif; **N.Nagel**, Gdynia, CH Klif; **Apia**, Gdynia CH Klif; **Guess**. Gdynia, Centrum Riviera; **Airfield**, Gdynia, Centrum Riviera; **Pierre Cardin**, Gdynia, Centrum Riviera; **Sportofino**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Optical Christex**, Gdynia, Centrum Riviera; **Desigual**, Gdynia, Centrum Riviera; **Hugo Boss**, Gdynia, Centrum Riviera; **Optyk Lewandowski**, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Baltiq Plaza); **Camerino**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Top Hi-Fi**, Sopot, Al. Niepodległości 725; **OOG Eyewear Concept Store**, Sopot, ul. Grunwaldzka 22/3; **Optical Christex**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Eter**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Fjoł Flower Shop**, Sopot, al. Niepodległości 787; **Hastens**, Sopot, al. Niepodległości 940; **Looks by Luks**, Sopot, ul;. Haffnera 42; **Helly Hansen**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **Marie Zélie**, Gdańsk, ul. Stanisława Noakowskiego 9; **Cream Bear**, Gdańsk, Ul. Dmowskiego 5; **Quality Missala**, Gdańsk, ul. Ogarna 3/4; **Valentini/Samsonite**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Guess**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Joop!**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Liu Jo**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Marc O'Polo**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Weekend by Max Mara**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Pierre Cardin**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Vistula**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Jean Louis David**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Samsung**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Yes**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 82 (Galeria Manhattan); **Yes**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **By Insomnia**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 53; **Kwiaciarnia Fioł**, Sopot, ul. Al. Niepodległości 787; **Timeless**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Superdry**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Jungle Chic**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Campione**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Emanuel Berg**, Gdańsk, ul. Szafarnia 6/1U; **Emanuel Berg**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Tommy Hilfiger Tailored**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Robert Kupisz**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Mo61 Perfume Lab**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Bosa Club**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Niumi**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Premium Sound**, Sopot, al. Niepodległości 645 B; **Spensen**, Gdynia, ul, Aleja Zwycięstwa 256; **Studio Moda Natalia Koszczyńska**, Gdynia, ul. Abrahama 74;

INSTYTUCJE KULTURALNE

Muzeum Narodowe w Gdańsku, Gdańsk, ul. Toruńska 1; **Centrum Sztuk Współczesnej Łaźnia**, Gdańsk, ul. Jaskółcza 1; **Instytut Kultury Miejskiej**, Gdańsk, ul. Długi Targ 39/40; **Oliwski Ratusz Kultury**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 25; **Muzeum II Wojny Światowej**, Gdańsk, ul. Bartoszewskiego 1; **Gdański Teatr Szekspirowski**, Gdańsk, ul. Bogusławskiego 1; **Galeria Glaza Expo**, Gdańsk, ul. Długi Targ 20/21; **Polska Filharmonia Bałtycka**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Hipodrom**, Sopot, ul. Łokietka 1; **Sopoteka**, Sopot, Dworzec Sopot; **Państwowa Galeria Sztuki**, Sopot, Dom Zdrojowy 2; **Europejskie Centrum Solidarności**, Gdańsk, Plac Solidarności 1; **Klub Tenisowy Arka**, Gdynia, ul. Ejsmonda 3; **Gdańska Galeria Miejska**, Gdańsk, ul. Piwna 27; **Pracodawcy Pomorza**, Gdańsk, ul. Aleja Zwycięstwa 24; **Opera Bałtycka**, Gdańsk, ul. Aleja Zwycięstwa 15; **Galeria Triada**, Gdańsk, ul. Piwna 11; **Sopocki Dom Aukcyjny**, Bohaterów Monte Cassino 43; **Dworek Sierakowskich**, Sopot, ul. Józefa Czyżewskiego 12; **Pomorski Park Naukowo-Technologiczny**, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 96/98; **Muzeum Emigracji**, Gdynia, ul. Polska 1;

INNE

Urbo Domus, Gdańsk, ul. Doroszyńskiego 15B; **Dekpol SA**, Gdańsk, ul. Jaglana 6/9; **Moderna Holding**, Gdańsk, ul. Szafarnia 6/1U; **Higasa Nieruchomości**, Gdańsk, ul. Abrahama 1a; **Olivia Business Centre**, Gdańsk, Grunwaldzka 472; **Urząd Miasta Gdańska**, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12; **Tekton Capital**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Kancelaria Notarialna Agnieszka Czugan**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 6/4; **Noble Bank**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Business Centre); **Karolina Adam, Joanna Tumasz notariusze**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/5; **Urząd Miasta Gdyni**, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54; **Kancelaria Finansowa Tritum**, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 241/13 (Nowe Orłowo); **Grupa Inwestycyjna Hossa**, Gdynia, ul. Władysława IV 43; **Invest Komfort**, Gdynia, ul. Hryniewieckiego 6C/47; **BMC**, Gdynia, ul. 10 lutego 16; **Urząd Miasta Sopotu**, Sopot, ul. Kościuszki 25/27; **Doraco Korporacja Budowlana**, Gdańsk, Opacka 12; **Inpro**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 8; **Kancelaria Notarialna Karolina Car**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 7/5; **Flora Muzyka**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 47; **Albatros Hi-Fi**, Gdańsk, ul. Generała Bora Komorowskiego 22; **Jump City**; Gdańsk, Al. Grunwaldzka 355; **Torus**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 415; **ING Bank Śląski, Gdańsk**, Al. Grunwaldzka 415; **Alior Private Banking**, Gdańsk, Olivia Star; **O4 Coworking**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 472B (Olivia Business Centre); **Olivia Star**, Gdańsk ul. Al. Grunwaldzka 472; **Meritum Bank**, Gdańsk, Olivia Gate; **Profit4you**, Gdańsk, ul. Antoniego Abrahama 1a/305; **Notariusze Mędraś i Szulc**, Gdańsk, ul. Karola Szymanowskiego 12/17; **Michael Strom Dom Antoniego Maklerski**, Gdańsk, ul. Antoniego Słonimskiego 2/u1; **Premium Apartments**, Gdańsk, ul. Antoniego Słonimskiego 6/13; **Hossa**, Gdańsk, ul. Cypriana Kamila Norwida 4; **Notariusz Alicja Głódź**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14; **2Pi Group**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 9/6; **Media Focus**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 17; **Intuo**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 72; **White Wood Nieruchomości**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 69/1; **White Wood Nieruchomości**, ul. Armii Krajowej 24/11; **Kancelaria Notarialna Piotr Lis**, Gdańsk, ul. Tragutta 111; **mBank**, Gdańsk, ul. Jana z Kolna 11; **LPP**, Gdańsk, ul. Łąkowa 39/44; **BNP Paribas Bank**, Gdańsk, ul. Wojciecha Bogusławskiego 2; **BOŚ Bank**, Gdańsk, ul. Podwale Przedmiejskie 30; **BOŚ Bank**, Gdynia, ul. Plac Kaszubski 15/1; **AB Inwestor**, Gdynia, ul. Plac Kaszubski 17/16; **Alter Investment S.A**, Gdańsk, ul. Podwale Grodzkie 5; **Dom&House**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Dom&House**, Sopot, ul. 3 maja 42; **Bauhaus**, Sopot, ul. Tatrzańska 19; **Dobre Jachty**, Gdynia, ul. Antoniego Hryniewickiego 6/6; **Gdyńskie Centrum Sportu**, Gdynia, ul. Olimpijska 5/9; **Getin Bank**, Gdynia, ul. 10 lutego 16; **Andrzejczyk Nieruchomości**, Gdynia, ul. Świętojańska 110/13; **Allcon Budownictwo**, Gdynia, ul. Łużycka 6; **Konsulat Republiki Francuskiej**, Gdynia, ul. Wrocławska 82; **Grupa Inwestycyjna 1R+ Kancelaria WHAT.NOW**, Gdynia, al. Zwycięstwa 241/7; **Trójmiejska Kancelaria Finansowa**, Gdynia, al. I Armii Wojska Polskiego 10/B4; **PKO Leasing**, Gdynia, ul. Waszyngtona 17; **DC Invest**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164/3; **Tavex**, Gdynia, Galeria Klif

Maxi-slabs
that look like marble

MAXFINE
FMG FABBRICA MARMI E GRANITI

DAGO
studiodago
www.studiodago.pl

A BRAND OF IRIS CERAMICA GROUP

discover more at
www.irisfmg.com

THAI THAI

AUTHENTIC THAI CUISINE

WARSZAWA GDAŃSK SOPOT POZNAŃ